FACULTAS ORDINIS

FR. Casimirus Wilamowski Sacræ Theologiæ Magister, Prior Provincialis S. Hyacinthi in Russia Ordinis Prædicatorum.

IN DEI Filio sibi dilecto Eximio ac Adm̃. R. P. S. Theologiæ Magistro Fratri Clementi Chodykiewicz Ejusdem Ordinis & Provinciæ Salutem.

CUm Vitam S. Vincentii Ferrerii Thaumaturgi Apostoli, ex diversis Scriptoribus á te Collectam designatus à nobis Theologus E. Adm̃. R. P. Joannes Augustynowicz S. T. Mag. [illegible] gerit & probaverit. Proinde harum [illegible]rie, nostriq; Authoritate Officii Tibi supra nominato damus facultatem typis eam imprimendi, pro Consolatione & utilitate Fidelium, ad Huius S.

Pa-

Patroni patrocinium Confugientium. Si iis ad quos de Jure ſpectat, ita videbitur. Et hoc in Nomine Patris & Filii, & Spiriûs S. Amen. In Quorum Fidem his Sigillo Officii nostri munitîs manu propria Subſcripſimus. Datum in Conventu nostro Leopolienſi S. Mariæ Magdalenæ Die prima Octobris 1776. Anno.

Conſervus in Domino
(L. S.) *Fr. Caſimirus Mgr. Prior Provincialis &c. ut ſupra.*

Reg. Pag. 50.

Fr. Emericus Ohanowicz
S. T. L. Secretarius.
mpp.

JU-

JUDICIUM THEOLOGI.

EX Commissione E. A. R. P. Sacræ Thæ Magistri P. Casimiri Wilamowski Prioris Provincialis Provinciæ Russiæ vidi & legi Librum intitùlatum Historia &c. Jam antecedenter in variis lingvis à Variis Authoribus publicæ utilitati Fidelium impressum, & à multis aprobatum, nunc autèm postrem à Vice in vulgarem lingvam Polonicam ab Eximio ac Adm̃. Rdõ. P. S. Th. Magistro P. Clemente Chodykiewicz editum. Quare cum nihil obstet Fidei Catholicæ, neq; bonis moribus adversetur; imo majorem in Fidelibus excitet Fervorem ac devotionem erga S. Thaumaturgum, hinc proficuum ac Salutare opus, quatenùs lucem quàm primùm aspiciat, censeo, nec non prælo exarandum judico, ac voveo. Salvâ tamen approbatione superiorum, ad quos pertinebit. Datum Leopoli in Conventu Gñli Ssm̃i Corporis Christi Die 30. Junii 1777. Anno.

Fr. Joannis Augustinowiez S. T. Magister.
mpp.
AP.

APPROBATIO.

PRomptiſſimo animo, ac in effabili cordis voluptate legi Hiſtoriam vitæ ac Miraculorum S. Vincentii Ferrerii, ab Eximio ac Admodum Rdo Patre S. Theol. Magiſtro P. Clemente Chodykiewicz Collectam, in qua demiratus ſum viri Clariſſimi, Spiritus fervorem, qui ut fidelium corda virtute Religionis pietatisq; imbueret, ardentiq; ſtudio erga Sanctos incenderet, indeſinenter operam navat, quod ſicut in multis præclarisq; operibus à ſe alias editis non ſine Chriſtianæ Reipublicæ utilitate, ac æterna ſui memoria demonſtravit, ita in præſenti opuſculo optimo ordine, ſtilo eleganti & profunda eruditione conſcripto confirmavit, qua in re ingenue fatear oportet, me obſervare nihil potuiſſe, quod à rectis Chriſtianorum moribus, aut à ſincera eorundem Religione recedat, ea propter publici juris fieri ſi Jllustriſſimo loci Ordinario bene viſum fuerit Cenſeo. Dabam in Conventu noſtro Berdiczovienſi die 10. 7bris. 1779.

Fr. Joſephus à B. V. M. Carmelit. Diſcal. Provincialis ac per Diœceſim Kijovienſem, Cenſor Librorum.

mpp.

PRZEMOWA

ROżnemi językami wydana ieſt Hiſtorya Zycia Swiętego Wincentego, łacinſkim językiem piſał o Nim Piotr Ranzanus znaczny w Zakonie naſzym Teolog y Biſkup Luceryńſki Roku 1455. Z niego wypiſali Surius, Antoni Senenczyk, Bzovius y Uczeni Bollanda naſtępcy, po Runzanie S. Antoninus Arcybiſkup Floreńſki piſał o nim w Kronice ſwoiey Roku 1459. Po Antoninie piſał Franciſzek Kaſtillioni Kanonik Roku 1470. Hiſzpańſkim językiem piſał Wincenty Juſtinianus Antiſtius w Zakonie naſzym, Mąż znaczney Mądrości Roku 1575. Jędrzey Ferer de Valdecebro, Tomaſz Migvel Doktor Akademii Waleńſkiey. Fran-

cu-

cuſkim Językiem piſali, Bernard Guyard, Doktor Sorbońſki w Zakonie naſzym ſławny Kaznodzieia, Kroyſet y Baylet. Włoſkim Językiem piſali o nim rożni oſobliwie Antoninus, Teoli, obſzernym Stylem, á naypozniey Tomaſz Soldati Profeſſor Teologii in Collegio Germanico Hungarico Roku 1777. w Rzymie wydał o nim krotką Hiſtoryą życia z pierwſzych trzech piſarzow zebraną. Tych Já przeyrzawſzy ſławnych Mężow Dzieła, nayoſobliwſze Cuda y Zycie S. Wincentego y całą podroż Apoſtolſką ná Rozdziały podzieloną zwykłą krotkością opiſałem. Nie wſpominam tu nie ktorych dzieł Jego, bo ten Cudotworca nie potrzebnie nie pewnych powieści, kiedy ſam był oſobliwym Cudem Wſzechmocności Boſkiey.

BŁĘDY POPRAW.

JNfantowi: na karcie 2. Ktory: na karcie, 2. Facturum: na karc. 44. Wolnego: na karc. 52. Tą Wzaiemną: na karc. 62. Alcanitz: na karc. 105 Si non: na karc. 120. Xiędza: na karc. 122. Ledwo nieudusili: 124. Robinleskarb: na karc. 132. Dominici: na karc 138. adfuit: na karc. 139. Minerwitanskim: na karc. 139. Uczył: na karc. 147. częstych: na k. 148. Grzesznych: na karc. 157. Jednego na karcie. 161. Flagellantium: na karc. 163. w Palencyi: na karc. 168. Jego: na karc. 172. Jacobus: na karc. 173. Granatenskim: na karc. 173. Ożywił: na karc. 174. Daią na karc: 194. De Turecremata. na karc. 215. Kwiryka na karc. 215. Prulianie na karc. 221. Pruliańskim: na karc. 221. Mantuanus: na karc. 231. Sklepienie: na karc. 232. Boga na karcie 258. By doswiadczyli: na karc. 261. Przybywaiący na karcie. 265. Maiący: na karcie 271. Wieku: na karc. 274. Usłyszeć na karc. 279.

CZĘSC PIER

ZYCIA S. WINCE

5

ROZDZIAŁ

O Rodzicach y Rodzeństwie

W Krolewstwie Aragońsk
łeczne Miasto Walen
Hiszpańskiemi Miastami na
sze. *Jn Amplissima Hisp*
Valentia, mowi Pius
Bulla Canonisationis.
grodami wokoło,
la, y Arcybiskupa
mią, w Kościele
ie się Kielich Ag
stus Pan zaży
czerzy. Zasz
Kalixta trzeci
go Papieżow,
Wielkiego Apo
Wincentego, kt

zacney Ferreryuſzow
y zaślubił ſobie Kon-
a Migwel y Katarzy-
ych Rodzicow Corkę
owaną od BOGA, kto-
ła trzech Synow y pięć
zy niemi Piotr pierwſzy w
ckim, Wincenty drugi, trze-
yuſz pięć lat młodſzy od
tego, będąc w Duchownym y
m wydoſkonalonym Prawie,
łżeńſtwie z Jakomettą zna-
ilii y Cnoty Niewiaſtą, w ta-
owadze dla dzielności y
umu, że poſelſtwo odpra-
Francuſkiego, Koronę
ynandowi Infontowi
z innemi wyborne-
nemi Mężami wy-
y ſprawy. Wiele
ſtwo Aragońſkie
a, ktorey ſobie
ta XIII. przy-
ſką. Po śmier-
gdzie wkrot-
m całego Za-
przyimuiąc do
ſtowa założył
prze-

ROZDZIAŁ DRUGI.

O Znakach ktore poprzedzały Jego Narodzenie.

I.

MIędzy Znakami pierwſze było obiawienie weśnie uczynione od BOGA Gwilhelmowi Oycu Wincentego, ktory w Kościele Swiętego Dominika w Walencyi widział każącego Zakonnika, ten obrociwſzy ſię do niego te słowa mowił: Já cieſzę ſię z Tobą Gwilhelmie, bo wkrotce będzieſz miał Syna, ktory świątobliwością y nauką będzie iaſnym z pociechą y ſławą Domu twego, y napełni świat Cudami, Niebo radością, piekło ſtrachem, przyimie ten Habit, w ktorym mię widziſz y będzie przyięty od Kościoła z weſelem, iako ieden z dawnych Apoſtołow. Te widzenie Gwilhelm opowiedział Biſkupowi naten czas Hugonowi Tellonet. Obiawiła mu y Konſtancya, że częſto słyſzała ſzczenie ſzczekaiące w Zywocie ſwoim, y że żadney ciężkości nie czuła w noſzeniu tego Dziecięcia, ná co im powiedział pobożny Biſkup, że ten

Sen był od BOGA przez Anioła uczyniony, ktory pokazał się, y sprawował te szczekanie w żywocie, iako mowi S. Tomasz: *Spiritualis Causa somniorum est quandoq; à DEO, qui ministerio Angelorum aliaque hominibus revelat in Somnis. 22. Qu. 95. art. 6. in Corp.* Upewniaiąc ich, że te szczekanie przez Anioła uczynione znaczyło Kaznodzieyski Urząd Syna ich, ktory miał naśladować Swiętego Dominika, podobnym Znakiem obiawionego Matce. O tym widzeniu pisze Ronzanus *Lib. 1. Cap. 1.* Flaminius, Diagus.

II.

ALe nie tylko Anioł obiawił Narodzenie Jego, lecz sam BOG znacznym Cudem to potwierdził. Przyszła iedna ślepa ná obie oczy Niewiasta do Konstancyi iuż bliskiey porodzenia będącey, ktora zwykła co Miesiąc owey ślepey dawać miarę mąki y trzydzieści Srebrnikow monety Hiszpańskiey, tą zwykłą Jałmużnę daiąc owey Niewieście rzekła do niey: Siostro proś BOGA zá mnie, żebym zdrowa donosiła te dziecie, owa ślepa dzięku-

kuiąc: Schyliła głowę swoie do Konstancyi, y głową dotkneła się iey żywota mowiąc: niechay Ci BOG uczyni tę łaskę, aż zaraz przeyźrzała ná obie oczy: y Duchem Prorockim obiaśniona powiedziała: ty masz Anioła w żywocie Pani moia, ktory moie ślepote uzdrowił: ná te słowa Dziecie od Radości wyskoczyło w żywocie Konstancyi, ktora te radość y wyskoczenie uczuła iako pisze Kronika Swiętego Wincentego *n.* 1. o czym 1. Teoli. w Zyciu *Pag.* 3. Tym Cudem uczynił BOG podobnym Wincentego do Jana Chrzciciela, ktory w Zywocie Elżbiety ná przywitanie Maryi wyskoczył, bo Wincentego wybrał BOG zá drugiego Marszałka przyiścia swego strasznego ná Sąd ostatni, ktory mu opowiadać kazał.

ROZDZIAŁ TRZEC[...]

O Narodzeniu [...]

I.

CHociaż o Rol[...] nia Swiętego uczonych zdania,

pewnieyſze, że ſię Narodził Roku 1350. Dnia 23. Stycznia, dowodem tego ieſt dyſpozycya ná Kapitule Prowincyalſkiey w Tarragonie odprawuiącey ſię, uczyniona, Roku 1368. gdzie Swięty Wincenty iuż Profeſſem będąc, był naznaczony ná ſłuchanie Logiki do Barcy, nony. *Conventui Barcinonensi ad Studium Generale Ordinis aſsignamus ad Logicam Vincentium Ferrerium.* Wiemy zaś że ſię Oblekł dnia 5. Lutego maiąc lat 18. nieſkończonych ieſzcze, toć czynił Profeſſyą, Roku 1368. dnia 5. Lutego w Dziewiętnaſtym Roku nieſkończonym, zaczym wyiąwſzy lat 18. od 1368. dochodzić można, że ſię rodził Roku 1350. Szczęśliwy ten Rok był, bo wtenczas Klemens VI. Papież Zakonu Swiętego Benedykta obrany, odprawiał Jubileuſz Wielki. Krolem A-
[illegible]gonii y Walencyi był wtenczas Piotr
Biſkupem Walencyi był Hugo J-
[illegible] 23. Stycznia narodził ſię
[illegible] zdania poważnego
[illegible]tego Dnia, ktore-
[illegible]ięciło ſię przenie-
Wincentego Le-
Ziomka Wincen-
Ferreryuſza.

ſza, bo Męczennik Wincenty w Aragonii w Mieście Oſce narodził ſię, y Jego Jmie z Boſkiego ſporządzenia było dane Ferreryuſzowi.

II.

DOwiedziawſzy ſię Miaſto Walencya o narodzeniu Jego, zebrało ſię do Domu Ferreryuſza y wybrało zá Oycow Chrzeſnych trzech Pierwſzych Panow Romana de Oblites. Gwilhelma de-Spigol y Dominika Aragoneſa y trzy Matki Panie Romanete, de Encarros, Villaragut de Rebolet, Korbere. Wielka między niemi urosła ſprzeczka, iakieby Jmie dać miano Dziecięciu, ale to BOG tak ułatwił, iak przedtym przy narodzeniu Jana: bo iako Zacharyaſz niemy odezwał ſię, że Jmie Syna ieſt Jan, tak Kapłan Parafialnego Kościoła S. Stefana odezwał ſię mowiąc: Wincenty ieſt Jmie Jego, ná co wſzyſcy przyſtali. Nie bez przyczyny te Jmie wzioł od BOGA, ktorego Dnia urodził ſię, bo iako Wincenty Lewita był znacznym Kaznodzieią ſwego czaſu, tak Cudownym Kaznodzieią miał bydź Wincenty Fer-

reryuſz, y miał zwyciężyć świat y Piekło, bo to potym ſami ſzatani wyznali mowiąc: dobrze cię nazwano Wincentym, boś nas zwyciężył y przekonał, o czym niżey mowić ſię będzie. Chrztu Jego Ceremonia z całą Aſſyſtencyą, była odmalowana potym, y w tymże zoſtawiona Kościele, iako piſze Diagus *Lib.* 1. *Cap.* 2. Gomez *Cap.* 3. Victoria *Cap.* 1.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

O Dzieciństwie Jego.

I.

POwrociwſzy z Sycylii do Walencyi Eleonora Krolowa Aragońſka, á ſłyſząc o narodzonym Wincentym, pragneła widzieć owe Dziecie: zaczym kazała Go przynieść do ſiebie, y wziąwſzy Go ná ręce, całowała Go, iako piſze Diagus *Lib.* 1. *Cap.* 2.

Przyſzedłſzy do lat pięciu, gdy z innemi Dziećmi koło Studni chodził, zpadł mu z nogi trzewik, y wpadł w Studnią, nad czym ubolewaiąc Wincenty, uklęknoł przed Studnią, y przeżegnawſzy Ją, widział wodę, podno-

ſzącą ſię aż do wierzchu, ktora pływaiący trzewik wyrzuciła: iako piſze Victoria *Cap.* 3. Valdecebri *Lib.* 3. *Cap.* 19. *Pag.* 231. Słyſząc Kaznodzieiow w Kościele, wſtępował ná wyżſze mieyſca, y przed rowiennikami ſwoiemi udawał Kaznodzieiow. Pewnego Aptekarza Antoniego Gwarriguez, Syn ná gardło niebeſpiecznie zachorował, proſił Oyciec Wincentego, żeby Syna mu uzdrowił: aż on ięzykiem liżąc, y rękami dotykaiąc ſię gardła uzdrowił go. A ztąd ludzie Dzieci ſwoie chore prowadzili do Domu Wincentego dla uleczenia. Ná pamiątke tego Cudu był odmałowany Obraz, y ná murze wyſtawiony, przed ktorym zawieſzona do tych czas pali ſię lampa: o tym piſze Gomez *Cap.* 2, Będąc w Roku iedynaſtym, gdy ſłyſzał że Rodzice wyciąć kazali w Ogrodzie ſwoim ſtare Drzewo Cypryſowe zawadzaiące; proſił żeby nie wycinano go, bo z niego miała bydź Statua wyrobiona dla nowego Swiętego, á gdy ſię pytali coby to był zá Swięty, powiedział im, iá będę Swiętym y z tego Cypryſu będzie moia Oſoba wyrznięta, á ten Dom będzie

dzie zamieniony w Kościoł. Co się tak potym stało. O tym pisze Valdecebro lib. 4. Cap. 52.

II.

PO skończonych mnieyszych Szkołach słuchał Filozofii, y dowcipnym był Filozofem; ale chociaż innych celował dowcipem, nikogo nie poniżał. W pietnastym Roku zaczął słuchać Teologii, ale dla nauki nie opuszczał pobożności, bo idąc, miał oczy w Niebo podniesione, będąc w zamyśleniu o BOGU, każdey Srzody y Piątku pościł martwiąc ciało swoie, iednakże Rodzicom był posłuszny, ktorzy mu zabraniali zbytecznego umartwienia, ná Ubogich był miłosierny, służył im do stołu w Domu Rodzicow swoich, á osobliwie Zakonnikow szanował, przyimował ich mile, y Jałmużne im czynił, iako pisze Bursellus. Wspoł uczniow swoich często prowadził do Ogrodow, y tam im Zbawienne dawał nauki, pobudzaiąc ich do pobożności. Dobrzy z Niego przykład brali, ale źli z Niego naśmiewali się, y chcąc Jego sławę u ludzi zepsuć, namowiwszy się z sobą,

szli

ſzli zá Nim ná przechadzkę do Ogrodu: w tym ieden z nich zmyślił ſię umarłym, upadł ná ziemie iakby umarły, nad ktorym gdy wielki krzyk y płacz czynić poczeli, proſili Wincentego, żeby ożywił owego umarłego; ná co im powiedział, wyście zmyślili tego zá umarłego, á on prawdziwie ieſt umarły, ná tę ſłowa wielki śmiech y urąganie czynić poczeli, ale gdy owego leżącego podnoſili, y trącali, doświadczyli że wprawdzie umarł, ná proźbę tedy ich, y upokorzenie, Wincenty wziął zá rękę umarłego, y żywego im oddał. Piſze o tym Wiktorya Cap. 3. Valdecebri lib. 1. Cap. 7. w Oſiemnaſtym zaś Roku iuż będąc Teologiem oznaymił Rodzicom ſwoy zamyſł, że ſobie chciał obrać życie w Zakonie Swiętego Dominika, czym wiele pocieſzył Rodzicow pamiętnych o widzeniu we śnie mianym.

ROZDZIAŁ PIĄTY,

O Wſtąpieniu do Zakonu.

I.

WStępuie do Zakonu Roku 18. ży-

cia swego. Tego Klasztoru Przeor miał takie widzenie we śnie. Widział Sędziwego Zakonnika, maiącego ná czole Gwiazdę iaśnieiącą: ktory przyprowadził iednego Młodzieńca do niego, mowiącego, Oycze oto iá iestem przy nogach twoich, żądaiąc bydź twoim Zakonnikiem. Przydał te słowa ow Sędziwy Zakonnik: przyimiy go, będzie waszym bratem, á moim Synem. To słysząc Przeor, chciał podnieść się z łożka, y upaść przed Swiętym Dominikiem, ktory w owey postaci z Gwiazdą pokazał się, ale się w tym obudził, y uważał taiemnicę, ktorey spodziewał się wypełnienia. Aż nazaiutrz przyszedł Gwilhelm Ferrer z Wincentym Synem swoim, ktorego Przeor z niewymowną radością przyiął, iako pisze Kronika dawna o S. Wincentym; zá czym dnia piątego Lutego w Dzień Swiętey Agaty Panny y Męczenniczki Roku 1367. przyiął Sukienkę Zakonną Wincenty z rąk Xiędza Berengaryusza de Gelasio Przeora Walenciyskiego Klasztoru. Był w ten czas Eliasz Tolosanczyk Wikarym Generalnym Zakonu, á Prowincyałem Aragonii

nii Jakob Kolliberi, iako pisze Migvel. *Lib.* 1. *Cap.* 5. Wziął sobie zá wzor życia S. Dominika Wincenty, ktorego od przyięcia Sukni, aż do śmierci był prawdziwym żywym wyobrażeniem. Tak mu przyznaie Justinianus *Part.* 1. *Cap.* 2. bo dobry Kaznodzieia iest drugim Dominikiem. *Bonus Frater Prædicator dicitur alter Dominicus.* Mowi Swięty Wincenty *Serm.* 6. *Dom. in Alb.*

II.

PO trzech Miesiącach Nowicyatu wielką pokusę miał Wincenty od własney Matki, ktora Go prosiła z płaczem, ażeby życie porzucił Zakonne; á żył w stanie Kapłana świeckiego przez coby mogł wspomagać liczną Familią Domową. Ale kiedy iuż odpowiedział Wincenty, że iuż odmiany nie uczyni, y BOG wspomagać będzie Krewnych bez Niego. Przyłączył się do powracaiącey do Domu Konstancyi ieden Ubogi Młodzian, ktory iey przypomniał tę znaki, ktoremi iey Syn był przewidziany do tego, więc gdy mu chciała dać iałmużnę zniknął z oczu, bo był Anioł w postaci ubogiego, kto-

ry obiawił Go. Jako piſzę Diagus lib. 1. Cap. 3. Wſzakże Anioł wpoſtaci ubogiego pokazał ſię Swiętemu Grzegorzowi y Swiętemu Filipowi Neryuſzowi. Uczynił tedy rezygnacyą beneficii Swiętey Anny Bratu ſwemu Bonifacemu. Ktore beneficium iuż był otrzymał, niżeli wſtąpił do Zakonu, y poſag ſwoy rozdawſzy Ubogim, uczynił profeſſyą w Rękach Xiędza Mateuſza Benincaſa nowego Przeora Roku 1368. Lat maiąc 19. wieku ſwego niezupełnych.

III.

POſtanowione było Prawo od Generałow Zakonnych Munioſa, Almeryka, Berengaryuſza, y Palmy, żeby nikomu nie był pozwolony Urząd uczenia, poki przez naznaczone lata nie będzie ſłuchał Filozofii y Teologii, y poki nie będzie przyznanym zá Lektora ſpoſobnego do Uczenia innych. Od tego Prawa był dyſpenſowany Wincenty Swięty. Bo chociaż zrazu od Prowincyała Aragońſkiego był naznaczony do Barcynony ná ſłuchanie Filozofii, gdy iednak miał wiadomość

Pro-

Prowincyał o wielkiey umieiętności Wincentego z radością pozwolił mu zaraz po Profeſſyi uczyć, y pierwey bydź Nauczycielem, niżeli uczniem w Zakonie. Uczył tedy w Walencyi Filozofii przez dwa Roki. *Legit Artes Valentiæ usq; ad Annum* 1370. iako świadczy Migvel, y nie tylko Zakonnikow ſwoich młodych, ale y świeckich uczniow, ktorzy ſię zbierali do ſłuchania Jego. Siedymdzieſiąt Oſob był Profeſſorem. *Tantum erat gratus ut Septuaginta diſcipulos ex Primoribus Civitatis ad ſe audiendum traheret*, iako świadczy Burſellus, Roku 1370. był naznaczony ná dwu letnie uczenie Filozofii do Jlerdy, gdzie Duchownego Oyca miał Xiędza Tomaſza Cariie znaczney świątobliwości Męża iako piſze Migvel lib. 1. Cap. 7. Roku 1372. był poſłany do Barcynony ná uczenie ſię Piſma Swiętego, gdzie przez lat trzy całey Biblii nauczył ſię z tłumaczeniem Oycow Swiętych. Tamże nauczył ſię ięzyka Hebrayſkiego, iako świadczy Valdecebro lib. 2. Cap. 4. Miał oraz umieiętność ięzyka Greckiego. Po trzyletniey tey nauce, był naznaczony

Pro-

Profesforem Fizyki w Barcynonie z Kapituły w Manrezie mianey Roku 1375. y napifał Kfięgę dowcipną de Suppofitionibus. Katedra w ktorey uczył, do tych czas zachowuie fię w Barcynonie, iako pifzę Xiądz Bremond Generał *in notis ad Bullam Canonizat. nota. 14. in Bullar. Tomo 3.* Będąc iefzcze Dyakonem iuż miewał gorliwe Kazania, ná ktore tak liczni ludzie z chodzili fię, że przed Kościołem mufiał kazać. Y gdy wielki głod panował, Prorockim Duchem powiedział, że dwa Okręty naładowane nazaiutrz miały przypłynąć, co fię wypełniło, iako pifzę Ranzanus *Lib. 3. Cap. 1.* Zwiedziwfzy Tolofe y Paryż, powrocił do Walencyi gdzie uczył Teologii przez lat kilka fwoich; w Trzydzieftym Roku zoftawfzy Kapłanem, był Profesforem w Katedrze Bifkupiey dla uczenia Teologii Moralney, Kanonow, y Pifma Swiętego, ktorego fłuchać powinni byli Kapłani świeccy, á ten Urząd odprawował przez lat Sześć. W tym czafie był profzony od Marcina Infanta do Miafta Segorbe, gdzie przez poft maiąc Kazania wielką zabrał przy-
iaźń

iaźń z Marcinem Krolewiczem, Roku 1388. trzydzieſtego dziewiątego wieku ſwego, zaproſzony do Jlerdy od Przełożonych w tamtey Akademii, Doktorem Swiętey Teologii był Koronowany.

IV.

KRolowa Aragońſka Wiolante Zona Jana Pierwſzego obrała ſobie Wincentego zá Spowiednika, ktorego nauką oświecona, odmieniła ſwoie oſtre obyczaie. Tá raz z ciekawości chciała widzieć Cele Wincentego Zakonną, y bez Jego wiadomości gdy przyſzła do Niego, otworzono Jey drzwi, ale Ona ſłyſząc mowiącego nie widziała Go przytomnego, aż gdy odeſzła, wyſzedł do Niey y zgromił Ją zá tę nie potrzebną ciekawość, przepraſzała Go zá tę odwagę Krolowa. Ale znowu w kilka dni taiemnie przyſzła y przez ſzpary drzwi patrzała aż widziała Wincentego w Bogomyślności zoſtaiącego, y z Twarzy Jego światłoć wynikaiącą, oświecała Mieſzkanie Jego więc obrociwſzy ſię do ſwoich Aſſyſtentek rzekła; podźmy, widzę że ten Mąż Boży większey świątobliwości,

niżeli o Nim mowią. Swiadczy o tym Diagus 2. 1. Cap. 6. Par. 81. Migvel lib. 1. Cap. 11. pag. 31. Ranzang. lib. 2, Cap. 4. Ná ten czas gdy wielki Tumult zrobili Zydzi w Walencyi, Wincenty zebrawſzy ich, iednym Kazaniem ſwoim nawrocił ſiedm tyſięcy. A gdy Biſkup Synagogę poświęcał ná Kościoł, ſame lampy ſię zapaliły, iako piſze Migvel lib. 1. cap. 11. Zatym Wincenty rożne mieyſca bliſkie Walencyi zwiedziwſzy, y tam znalazłſzy narod Zydowſki, nawrocił ich ſześć tyſięcy, iako tenże piſze Migvel.

V.

JAn Krol Aragońſki wziął Go z ſobą do Katalonii, y uczynił Go Spowiednikiem y Jałmużnikiem ſwoim; gdzie przez lat 5. ſłuchał Spowiedzi Krola, Krolowey, Maryi Zony Jnfanta, iako duchownych Corek ſwoich, iako piſze Migvel. lib. 1. Cap. 11. Po śmierci Jana, gdy Macin miał bydź Regnantem, piſał zaraz do niego Wincenty do Sycylii, żeby przywrocił dawne obebrane dobra Kanonikom Taragońſkim, co chętnie uczynił.

VI.

PO śmierci Klemensa VII. Antypapy, ná Jego mieysce inny był obrany Piotr de Luna Benedyktem XIII. nazwany. Ten zaprosił Wincentego do Avenionu, uczynił Go Spowiednikiem swoim, Magistrem Sacri Palatii Apostolici, offiarował mu Arcibiskupstwo Walencyi, y Kardynalski Biret. Ale Wincenty przymuszony zostawać przy nim radził mu, żeby ustąpił tey Godności, nie będąc prawdziwym Sukcessorem Piotra Apostoła, zaczym ani Infuły, ani Purpury przyiąć niechciał, ale upraszał go, aby od Boku Jego był uwolniony, musiał iednak przez dwa roki przy nim zostawać, z wielką boleścią Serca swego, iako pisze Ronzan9. lib. 1. cap. 1. Dla tego oddalił się od niego, y mieszkał w Klasztorze Aweniońskim, gdzie przed Ukrzyżowanym JEZUSEM, swoią boleść Serca otwieraiąc, słyszał z tego Obrazu te słowa do siebie: *Vade adhuc expectabo te:* Jdź ieszcze będę cię czekał przez co wyraził Zbawiciel, że w krotce miał odstąpić Wincenty Piotra, y zacząć Urząd

Apostolski: iako pisze Migvel. *in not. num.* 105. Maiąc tedy takie obiawienie, powrocił do Pałacu y przez 6. Miesięcy zostawał ná Modlitwie prosząc BOGA żeby oświecił uporczywego w swym zdaniu Piotra y od niego oddalił Osobę swoią.

CZĘSC DRUGA
O APOSTOLSKIM URZĘDZIE SWIĘTEGO WINCENTEGO.

ROZDZIAŁ PIERWSZY
O Początku Jego Apostolstwa.

I.

DOpuścił BOG ná Wincentego ciężką gorącą febrę, w ktorey leżał iuż opuszczony bez nadziei życia od Lekarzow, żeby go cudownie uzdrowił, y uwolnił od Antypapy Benedykta. *Cum te consumptum putaveris orieris ut Lucifer. Job Cap.* 1. *v.* 17. Leżał ná Łożku, nie tak ubolewaiąc nad słabością ciała swoiego, iak nad podzielonego

go ciała mistycznego, Kościoła wielką ranę. Pocieszył go Zbawiciel JEZUS, kiedy w Wigilią Swiętego Franciszka Serafickiego Roku 1396. dwoma tygodniami iego choroby w iasności przyszedł do niego z Swiętemi Patryarchami razem, Dominikiem y Franciszkiem; iako pisze Ranzanus *Lib.* 2. *Cap.* 1. przystąpił do niego, y tę słowa mowił do niego: *Wstań Wincenty zdrowym: bo wkrotce zakończy się odszczepieństwo, w ten czas zakończy się: kiedy się skończą grzechy Ludzkie. Y dla tego podnieś się, idź, mow przeciwko grzechom, bom dla tego cię obrał szczegulnie, y oznaymi grzesznikom, żeby się poprawili, bo Sąd moy ostatni iest bliski.* Przy tym mu obiawił trzy Sekreta: Pierwszy: że go potwierdził w łasce: Drugi, że zá pomocą Jego, miał zwyciężyć wszystkie trudności: Trzeci, że mu miał dać sposob do tego Urzędu, iako tenże pisze Ranzanus Biskup Lucery, Mąż mądry, ktory pierwszy pisał życie Swiętego Wincentego z rozkazu Marcyalisa Aurybellego, Generała Zakonu Swiętego. Łacinskim ięzykiem Roku 1455. To powiedziawszy do Niego Zbawiciel prawą ręką dotknoł-

śię twarzy Jego ná dowod miłości, y rzekł do Niego: *Podnieś śię moy Wincenty*, to powiedziawszy, zniknął: á Wincenty cudownie zaraz uczuł śię bydź tak doskonale zdrowym, iak w życiu zdrowszym nie był nigdy. Te widzenie opisał w Liście swoim do Benedykta Antypapy pisanym Dnia 27. Lipca Roku 1412. gdzie wspomina o tym z utaieniem Jmienia swoiego, co śię trafiło przed pietnastu latami, ten List wydał Xiądz Antoninus Theologi w życiu Jego włoskim ięzykiem napisanym Roku 1736. gdzie tak mowi o sobie:
„*Venit ad ipsum religiosum in suo lecto ja-*
„*centem infirmum, & manu suâ Sanctissi-*
„*mâ Maxillam ejus tangens, quasi demul-*
„*cendo manifestè innuebat mentaliter eidem*
„*Religioso infirmo, quod ipse iret per mun-*
„*dum Apostolicè prædicando, & sic ejus*
„*prædicationem ante adventum Anti Chri-*
„*sti ad correctionem, & conversionem ho-*
„*minum misericordialiter spectaret. Sta-*
„*tim immediatè ad tactum Christi prædi-*
„*ctus Religiosus excitatus, plenè curatus*
„*fuit à sua infirmitate.*„ Wyraził Zbawiciel ná Twarży Wincentego znaki palcow swoich, z ktorych gdy On gorli-

liwe miewał Kazania, pięć promieni światłości wynikało, iako pisze Justinianus Antistius: *parte* 1. *Cap.* 1. Nawiedził go nazaiutrz Benedykt Antypapa, y widząc go zdrowego, zadziwił się, y cieszył się z tego, ale się zasmucił, gdy słyszał od niego o przyczynie tego uzdrowienia, że się miał od niego oddalić, zaczym Wincenty ani Arcy-Biskupstwa Walenckiego, ani Infuły Jllerdeńskiey, ani Kardynalskiey, godności nie przyiął, tylko przywiley Legata Stolicy Apostolskiey przyiął: ktory potym tak Sobor Konstancyeński, iako y Marcin piąty Papież potwierdził.

II.

A Nie tylko Stolica Apostolska, ten mu nadała przywiley Apostolski, ale y sam Duch Swięty to oświadczył; kiedy go tym znakiem pokazał zá Apostoła, ktorym pierwszych Apostołow darował, gdy w ognistych ięzykach nad Jch głowami pokazał się, wszakże, gdy Wincenty kazał w Katalonii, w dzień Zesłania Ducha Swiętego Licznemu Ludowi, był widziany nad głową Jego ognisty ięzyk, iako pisze:

Migvel. *Lib.* 4. *Cap:* 10. Tachettli *num.* 33. Toż ſamo y w Bononii trafiło ſię, ale Xiądz Pontieri dodaie: że często pod czas Kazań Jego, ięzyk ogniſty bywał nad nim widziany: *Lib.* 1. *Cap.* 7. Mieli ten dar inni rożni Swięci, ale uczony Wiwaldus. *Opuſc. de Duplici cauſa veræ contritionis*, to przyznaie Wincentemu: że po pierwſzych Apoſtołach, żaden Swięty nie zrownał iemu. Tego zdania ieſt y uczony Percyni *in monumentis Tholoſanis Anno* 1410. że Wincenty nie miał przed ſobą nikogo rownego ſobie, ani zacnieyſzego Kaznodziei oprocz ſamych Apoſtołow. *Nulli niſi Apoſtolis ſecundus.* Y ſłuſznie, bo iako mowi Ludwik Granateńſki *apud* Migvellum *Lob.* 4. *Cap.* 10. po Apoſtołach Swięty Wincenty był ten, ktory między wſzyſtkiemi Mężami Apoſtolſkiemi uczynił większy pożytek w Kościele Bożym; á te pochwały nie były Jemu dane, od Oſob Jego Zakonu, tylko, ale od powſzechnego ſzacunku, bo był głoſzony zá Apoſtoła, od ſamego Chryſtuſa poſłanego ná świat, á ten tytuł Apoſtoła, rożni, rożnie, Mu dawali, bo ci ktorzy uważa-
li

li powszechny pożytek, zwali go nowym Apostołem swego wieku, iako świadczy Valdecebro *Lib.* 1. *Cap.* 61. y Graveson, inni uważaiąc go ná zachodzie iaśnieiącego, zwali go nowym zachodu Apostołem. *Per Regna Occidentis novus Apostolus existimatus*, iako świadczy Meyro *Lib.* 15. *Pag.* 254. á że ná zachodzie obiaśnił siła Krolestw, z tąd iest nazwany Apostołem Europeyskim. *Apostolus Europæ*, iako świadczy Pontieri: Y to przyznał mu Migveli. Doktor Akademii Walenckiey. *Constitutus Apostolus Europæ.* Jnni uważaiąc Oyczyznę Jego Walencyę, nazywali go Apostołem Walencyi: *Apostolus Valentianus*, iako uważa Victoria: Jnni Apostołem Hiszpańskim, ile że Hiszpania iako tyle innych Swiętych, y Wincentego była Matką wielce płodną. Jnni uważaiąc Jego Kazania, ktoremi przyszły sąd ogłaszał, nazywali go Apostołem, y poprzednikiem Chrystusa Sędziego, iako świadczy Roccaberti. *Sermone de S. Ludovico* Bertrando, & Jldefonsus Giro de S. Vincentio, ale Katalonczykowie, y Niemcy zwali go Trzynastym Apostołem,

łem, iako swiadczy Bernard Guiard Doktor Sorbońſki. *Cap.* 10. á to z tey przyczyny, iako uważa Jachetti *num:* 23. że tak nad nim, iako nad innemi Apoſtołami, widywany bywał ogniſty ięzyk: á że Swięty Paweł, trzynaſtym Apoſtołem, zaczym inni go zwali drugim Pawłem, y takie mu Jmie dał uczony Guiard Doktor Sarbońſki. *Cap.* 11. *Pag.* 96. kiedy napiſał, że BOG w Oſobie Wincentego dał światu nowego Pawła, y tak ſię zdawała, iakby duſza Pawła zoſtawała w Ciele Wincentego, á to dla tak znacznego nawrocenia Narodow: Jako naśladowcą Pawła zowie go Jan Gerſon Kanclerz Paryſki, kiedy piſze do niego Roku 1417. tak o nim mowi: *Exiſti quidem ut Vinceres o! Vincenti glorioſe, ſed quales tu Vinceres, qua ratione, quibus armis, quo apparatu bellico, quali arcu, ut tandem Coronatus triumphares; reſpondet ille, cujus & Imitator, Paulus dicens: Arma militiæ noſtræ non eſſe Carnalia.* Cor. 10. v. 4. Te zaś chwalebne Jmiona dane od uczonych Mężow Wincentemu, nie powinny ſię rozumieć do zrownania Jego z Pawłem Apoſtołem; bo według

Na-

Nauki Swiętego Tomasza: żaden Swięty poznieyszy nie może bydź porownany, z Apostołami, ktory większą pełność Łaski mieli nad innych, ale tylko do podobieństwa w nawroceniu do BOGA wiele Narodow, nad wszystkie iednak pochwały tę miał żyiący ieszcze Wincenty, że był zwany Postem od boku samego Chrystusa. *Legatus à Latere Christi:* to iest postanym od Chrystusa dla poprawy świata; iako mowi Lopez 3. *P. Lib.* 2. *Cap.* 18. á z tąd wnosić potrzeba że ci, ktorzy od samego Chrystusa przez iawny rozkaz są Postami, ci są Apostołowie prawdziwi, iako to sam uczy Wincenty. *Sermone* 2. *Domin:* 3. *adv:* Zaczym On będąc takim Legatem, słusznie zwać się powinien Apostołem, á ta Apostolska Godność przewyższa Godność Prorokow, y Patryarchow; iako samże mowi Wincenty. *Serm.* 1. *Dom.* 1. *post. Trintt. Major est Dignitas Prædicatorum, quam Prophetarum & Patriarcharum.*

RO-

ROZDZIAŁ DRUGI

Jaki Stan był w tenczas Chrześciańſtwa:

I.

UWażaiąc Swięty Wincenty długie odſzczczępieńſtwo, w Kościele panuiące; rożne błędy przez Kacerzow Wiklefa, Huſa, y Hieronima Praſkiego po świecie rozſiane Zydow, y Saracenow niedowiarſtwo co raz bardziey guruiące, wſzyſtkie ſtany Ludzi do nieprawości nakłonione, z tym ſię odezwał, że takiey niezbożności nie było, tylko zá czaſu Noego przed potopem powſzechnym, wylicza On wſzyſtkich Stanow niezbożność, iako czytać można Kazanie Jego miane w Sobotę po Popielcu. *Serm.* 1.; Y dla tych przyczyn pokazał BOG Wincentego ná świat, iako Anioła ogłaſzaiącego Sąd oſtatni, żeby Narody do pokuty nakłonił, iako mowi Pius II. w Bulli Kanonizacyi Jego. To wſzyſtko, krotkiemi ſłowami opiſał uczony Labbe, mowiąc o Nim między Piſarzami Kościelnemi: Swięty Wincenty Ferreryuſz rodem Hiſzpan w Walencyi Za-

ko-

konu Kaznodzieyſkiego, Apoſtolſką świątobliwością, y nauką, y niezliczonemi Cudami iaſny, był poſłany od BOGA, iako Paweł drugi do Zydow, y do Saracenow, dla Jch nawrocenia, do Wiary Chrześciańſkiey, y dla naprowadzenia w rożnych wſzelkiego ſtanu ná drogę Zbawienia.

II.

ZAchodzi tu trudność nie wypełnionego Proroctwa Swiętego Wincentego: Prorokował On, że w krotce naſtąpi Sąd oſtatni, á tego nie było ieſzcze do tych czás, iakże to mogło prawdzić ſię, co tak wielki opowiadał Cudotworca? ná obiaśnienie tego zarzutu, wiedzieć potrzeba z Nauki S. Tomaſza 22. *Quæſt.* 171. *Art.* 6. *ad* 2. że dwoiakie ſą pogrożki Prorockie, iedne ſą nieodmienne; drugie pod kondycyą ogłoſzone; ieżeli nie naſtąpi poprawa życia, y pokuta. Wſzakże Jonaſz opowiadał upadek Niniwitom, zá dni Czterdzieści, á przecie Niniwe nie upadło. czemu? bo czynili pokutę: Zá czym BOG odmienił ſwoię karę, kiedy Ludzie odmienili ſwoię niepra-

wość:

wość: Takie same było Proroctwo o Sądzie Boskim przez Swiętego Wincentego grożące: Jeźli Ludzie pokutować nie będą, iako dowodzi: S. Antoninus 3. *P. Hist.* Y owszem gdy by S. Wincenty nie opowiadał Sądu ostatniego, byłby iuż dawno Sąd y upadek świata nastąpił; boby Ludzie dopełnili miarę nieprawości swoiey, á że przez Wincentego Kazania, siła Narodow uznało BOGA, wielka Liczba grzesznikow nawrociła się, y pokutę czyniła: Záczym y Pan odmienił Dekret swoy, y przeciągnął do tych czas Sądu swego godzinę. Dwoiaki bowiem iest Trybunał Boski, ieden Sprawiedliwości, drugi Miłosierdzia: O toż kiedy Sprawiedliwość Boska chce wydać Dekret ná ukaranie, możemy apellować do Miłosierdzia; ktore zwykło odmieniać dekreta Sprawiedliwości, nie należy tedy zarzucać S. Wincentemu niesprawdzenie Proroctwa. Wszakże dawniey od Niego S. Jan Ewangelista napisał, że iuż iest ostatnia godzina. *Novissima hora est:* Y Jakob Apostoł powiedział; że Przyiście Pana iuż się zbliżyło: *Adventus Domini appropinquávit: Jacobi* 1. Jeżeli

to

to Apostołowie, bez nagany błędu powiedzieli, toć y Wincenty, nie zbłądził, gdy to ogłaszał, bo to czynił z obiawienia Boskiego szczegulnego, y z rozkazu samego Zbawiciela ogłaszał; z tąd idzie, że Temu Apostołowi, świat iest obowiązany zá to, że przez Jego Apostolskie pracę, y Cuda, będąc pobudzony do pokuty, otrzymał miłosierny Dekret, ktorym ieszcze zatrzymany iest, Sąd ostatni.

ROZDZIAŁ TRZECI.

O Darach naturalnych S. Wincentego.

I.

JAka była powierzchowna postać Jego że z niey można było dochodzić wewnętrzney doskonałości; wzrost Ciała miał słuszny, z proporcyą piękną wszystkich członkow, włosy miał żołtawe w młodości, á przy starości siwawe, troche pobielałe: czoło wspaniałe: y wesołe; oczy pełne, iasne, źrzenice czarniawe, weyrżenie miłe, wdzięczne, y poważne, Twarż białą, w Jagodach niby kwitnące czerwone

ro-

roże, co Go czyniło pięknym y miłym, w brodzie miał włosy trochę ciemnieysze od włosow głowy, przez co Twarż Jego wielką powagę wydawała z siebie: w dalszych latach, purpurowy kolor Twarzy zamienił się wblady, y pokazował umartwienie y prace Jego. Samym weyrżeniem pobudzał Ludzi do pokuty, gdy widzieli wstępuiącego ná Ambonę, tak poważnego, wspaniałego, y ozdobnego Człowieka, z ktorego Twarży, sama świątobliwość iaśniała, niżeli ieszcze słyszeli mowiącego, iuż do płaczu bywali pobudzeni, iako pisze Victoria *Cap.* 23. Migvel, y Waldecebro *Lib.* 1. *Cap.* 62.

II.

ALe nadewszystko co zdobiło Jego mowę, było naturalne, nie zmyślone, poważne udanie także wyrażeniem rąk, y Twarży, to pierwey pokazował, co miał słowami mowić. Miał głos Srebrnego Dzwonu, ktory podnosił iako brzmiącą Trąbę, z taką łatwością y władaniem, że go zażywał iak sam chciał, według potrzeby, kiedy powstawał przeciw grzechom, albo o Sądzie

Bo-

Boſkim, y karach wiecznych mowił, tak ſtraſznym głoſem mowił, że ſłuchaiący od boiaźni padali ná ziemię, kiedy zaś o miłoſierdziu Boſkim mowił, tak ſłodkim głoſem politowanie udawał, że do płaczu pobudzał, iako świadczy Ranzanus *Lib. 2. Cap. 3.* Przydaią Proceſſy Kanonizacyi, że pod czas mowienia Twarż Jego bywała blada, iako śnieg. *In prædicationibus efficiebatur albus, ſicut nix.* Mowi Migvel. *Lib. 3. Cap. 8.* Miał temparament krwiſty, ale połączony z humorem miernym melancholicznym ktory ſprawował w Nim Pańſką przytomność zpowagą y łagodnością poiednaną, przez co do uſzanowania, y miłości pociągał tych, ktorzy z Nim mowili y ná Niego patrzali.

III.

CO należy do darow Duſzy, tak wielką miał pamięć, że ſię nigdy w długich, y częſtych Kazaniach nie zapominał, y owſzem pamięć Jego była ſkarbem wſzelkiey umieiętności, iako Mu przyznaie Guiard. *Cap. 10.* y Migvel. *Lib. 1. Cap. 18.* á z tąd dochodziemy,

ay, że miał znaczną Mądrość, bo w Zakonie nigdy nie będąc uczonym, przez Lat dwadzieścia, uczył w rożnych Katedrach y w Akademii Jllerdeńskiey został Doktorem. Są zostałe Pisma Jego, iako to Listy pisane do rożnych zacnych Osob, do Marcina Jnfanta, á potym Krola Aragońskiego Listow trzy. List ieden do Jana de Podio Generała Zakonu swego. List do Piotra de Luna, nazwanego Benedyktem trzynastym, á ten List iest obszernie pisany o Sądzie ostatnim. Napisał Łacińskim ięzykiem krotki Traktat o życiu Duchownym dla Osob Zakonnych; ktory tak poważał Święty Ludwik Bertrand, że tę zdanie o Nim zostawił: w Nim żywe Cnot wyrażenia, y doskonałości nad innych znaydował. Ten Traktat rożnemi ięzykami iest wydany, Francuskim ięzykiem wydała go, y mądremi uwagami, obiaśniła pobożna Zakonnica nasza, w Klasztorze Awenioneńskim świątobliwością kwitnąca Wielebna Julianna Morelli. Hiszpańskim ięzykiem wydał go, y obszernemi uczonemi uwagami powiększył, Jan Gawaston,, Prowincyi

na-

naſzey Aragońſkiey Zakonnik w Walencyi Roku 1616. Włoſkim ięzykiem ieſt wydany w Rzymie Roku 1707. Znayduią ſię rożne Kazania właſną Jego ręką piſane, ktore Ribera Patryarchá Jerozolimſki, y Arcy-Biſkup Walencyi w Seminarium Bożego Ciała zá ſzaco[illegible] Relikwie złożył. Jnne także m[illegible] właſną ręką piſane, Leonardus N[illegible]ſvetus Generał darował Klaſztorowi Peſuſkiemu Biblię z Annotacyami ná wſzyſtkie Ewangelie napiſanemi ręką ſwoią darował Swięty Wincenty Towarzyſzowi ſwemu Xiędzu Antoniemu Doria, znayduie ſię teraz w Klaſztorze Pizáńſkim, iako piſze Diagus. *Lib.* 1. *Cap.* 5. Druga Jego Biblia zachowuię ſię z Jnnemi Jego Relikwiami w Katedralnym Kościele w Walencyi. Są y Kazania Jego, ná Niedziele, y Swięta piſane, y kilkarazy iuż Drukowane, ale tę, nie ſą ręką Swiętego Wincentego piſane od Niego, lecz od tych ſpiſane, ktorzy Go mowiącego ſłyſzeli iako piſze Ranzanus, Juſtinianus, Antiſtius, y Diagus, pod Jmieniem Jego ſą Drukowane, ale od Jnnych ułożone, z ſamego ſłuchania

Jego. Jednakże w takim ſzacunku zoſtaie u wſzyſtkich uczonych, iakby z Jego piora wypłyneły, wnoſić tedy potrzeba, że był Mądroſcią y roztropnoſcią oſobliwſzą udarowany od BOGA, dla tego Gerſon Kanclerz Paryſki w Liſcie do Niego piſanym, nazywa Go Doktorem wybornym. *Doct. egregius.* Pius drugi Papież w Bulli K[illegible]izacyi zowie Go wielkim Profeſſorem Teologii. *Magnus Profeſſor Sacræ Theologiæ.* Y Teologiem nayzacnieyſzym. *Theologus Celeberrimus.* Æneas, Sylvius *de Temp. Mundi ad Annnm* 1409.) Trirhemius Opat, zowie Go Człowiekiem nayumieiętnieyſzym Piſma Swiętego. *Homo eruditiſſimus Divinæ Scripturæ.* Fernandes y Labbe; daią Mu ten Tytuł; że był *Clariſſimus doctrina, non minus ac prædicatione, & miraculis.* Dla tego Walencya zwała Go zawſze: Swiętym Sługą Bożym, y uczonym, iako piſze Ranzanus *Lib.* 1. *Cap.* 2. Dla wielkiego ſzacunku Mądrości Jego y roztropności proſili Go Oycowie zebrani ná Soborze Konſtancyenſkim żeby ná przyſzłą Elekcyę nowego Paſterza przybył, ná Jego polegaiąc poważnym

zda-

osierociałych wspaniały Szpital, ktory potym Krolewską hoynością był opatrzony. W Jednym Wincentym, sieroty miały Oyca, chorzy Lekarza Cudownego, zgłodniali pokarm, zasmuceni pociechę. Chorował Wincenty z choremi, ubożał z ubogiemi, bolał z zasmuconemi, y płakał nad niemi, kiedy im nie mogł uczynić iałmużny, sam dla nich żebrał, ieżeli nie mogł wyprosić u Ludzi pomocy w ten czas cudownie ich wspomagał, iako mowi Pontieri. *Libr. 1mo. Cap.* 18. *Pag.* 118.

ROZDZIAŁ PIĄTY
O Posłuszeństwie S. Wincentego.

MIędzy trzema ślubami Zakonnemi Posłuszeństwo, naypierwey iaśniało w Swiętym Wincentym: bo przez całe życie swoie Zakonne, tak był posłuszny, swoim Przełożonym iako Nowicyusz w początkach swoich: według świadectwa Justyniana Antysta: Miał przywiley od Benedykta, y od Marcina piątego odprawiać Missye Apostolskie, z Urzędem y Władzą Legata Apostolskiego, bez żadney potrzeby brania po-

zwo-

zwolenia, od Zakonney Zwierzchności: iednakże bez pozwolenia Generała swego tego Urzędu sprawować nie chciał. Tá Cnota dwa razy pakazała się w Nim Heroiczna; raz iako pisze Xiądz Ferrarini. *Par.* 2. *Cap.* 4. *n.* 6. *Pag.* 138. Będąc proszony od Magistratu, y Pospolstwa ná Publiczne Missye, miał zakaz od Przełożonego, żeby iey nie odprawiał, nazaiutrz; ale dnia innego, ná ten zakaz skłonił głowę, y odszedł do swoiey Celli, y mowił sobie: Posłuszeństwo iest lepsze, niżeli Ofiara, BOG nie potrzebuie od Ludzi pomocy, On zá mnie czynić będzie, y kiedy chce przysługi Ludzkiey, ma w Kościele swoim lepszych odemnie pomocnikow. Y tak cały poranek, bez żadnego pomieszania, y gniewu, ná Modlitwie gorącey odprawił. Ten akt Heroicznego posłuszeństwa, tak zbudował cały Klasztor, że Przełożony zaprosiwszy Go do siebie rzekł do Swiętego: Oycze Doktorze, dzisiay bardzo dobrze odprawiłeś Kazanie; bo iá, y wszyscy ci moi Zakonnicy, więcey nauczyliśmy się z twego milczącego Kazania, niżeli gdybyś miał mowę, do licznego Ludu z Ambony.

Otoż po południu, y kiedykolwiek będzie się wam podobało, idźcie, pocieszyć tych Ludzi, y niechay was BOG Błogosławi, ktoremu iá zprzeciwiać się nie powinienem. Drugi raz iako świadczy dawna Kronika. *Num.* 7. y Pontieri. *Lib.* 1. *Cap.* 11. Zakazał Mu Przeor Klasztoru Walenckiego Cuda czynić, dla ustawicznego niepokoiu chorych noszonych do Kościoła; Był posłuszny y obiecał iuż więcey nie czynić Cudow, w tym wyszedłszy ze Mszą, gdzie w Kaplicy była fabryka, widział iednego Mularza lecącego z rusztowania, á wiedząc, że go bez Cudu ratować nie mogł, zawołał ná niego; żeby się zatrzymał: ná powietrzu, poki nie wezmie pozwolenia od Przeora, został wiszący ná powietrzu ow Mularz, opowiedział to Wincenty: ale Przeor sam chciał widzieć swemi oczami ten Cud znaczny, y widziawszy, pozwolił Mu Cuda czynić, iak przedtym czynił. Zaczym Wincenty z radością kazał Mularzowi żeby się powoli spuścił, ná ziemie bez żadney obrazy. Nie raz On podobne czynił Cuda, ale ten Cud zdaie się bydź osobliwszy, bo w tenczas Cud u-

uczynił, kiedy go uczynić dla zakazu nie mogł. Podobnym zdaie ſię ten Przełożony, do Nauczyciela Owidyuſza, bo mu zakazał wierſzami mowić, á on obiecał nie mowić wierſzami, w ſamym żakazie wierſzem odpowiedział: *Me tibi promitto, facturam carmina nunquam.* Tak ſię y tu ſtało, kiedy Wincenty, maiąc zakaz Cuda czynić, Cud uczynił; więc iako Póèta, będąc urodzonym do wierſzow, wierſzem odpowiedział. Tak Wincenty będąc urodzonym czynić Cuda, w tenczas Cuda czynił, kiedy nie mogł czynić: więc iako Póècie pozwolił Nauczyciel zawſze wierſzami mowić, tak Przełożony pozwolił Wincentemu zawſze Cuda czynić.

ROZDZIAŁ SZOSTY.

O Ubóſtwie S. Wincentego.

DObrze napiſał o Nim Jędrzey Valdecebro ſławny Mądrością w Zakonie Swiętego Dominika *Pag.* 205. że od czaſow Swiętego Dominika w Zakonie Jego nie było uboższego Zakonnika nad Wincentego, bo habit Zakonny

ny nosił zgrubego prostego Sukna, y to ieden ná sobie maiąc, drugiego nigdy mieć nie chciał w tenczas nowy darowany sobie przyimował, kiedy ná nim znacznie był popsuty, iednę włosiennice ná sobie, á drugię dla odmiany nosił, Płaszcza żadnego, ani Futra, nie zażywał, chociaż w zimie, między gorami odprawiał Missyę, zawsze w Kapie czarney, piechotą chodził. Biblie, Brewiarż y nie ktore pisma swoie nosząc z sobą: maiąc zranionę nogę; ná Osiełku iezdził. Zadney iałmużny nie przyimował, zbyteczney, tylko, ktoraby ná potrzebę Towarżyszow y licznych Ludzi wystarczała, co się nad to zostawało, to zaraz ubogim rozdać kazał. Będąc w Francyi w Mieście Besiers Magistrat ofiarował mu trzysta Dukatow Złotych, ale gdy ich nie chciał przyiąć, prosili Jmieniem JEZUSA, y MARYI, żeby nie gardził tą darowizną, przyiął, ale zaraz kazał tę pieniądze rozdać ubogim. Daie Mu świadectwo Clemangius Podskarbi Papieski rowiennik Jego, że ani Złota, ani darowizny nie przyimował; *Ep.* 113. *Non Aurum non dona accipit.* W drodze żadnych pieniędzy nie nosił,

ná ſamey tylko Opatrznośći Boſkiey ufundowany, ktora Mu nigdy nie zbywała. *Non recipiens, nec portans pecuniam, nec victualia in via.* Mow Migvel *in notis n.* 109.

ROZDZIAŁ SIODMY,
O Czyſtośći S. Wincentego.

I.

ZYł w nienaruſzoney Czyſtośći do śmierci iako Mu przyznaią poważni Doktorowie tak mowi Swięty Antoninus. *Virgo ſemper puriſſimus.* Eugubinus dodaie, *Virgo permanſit.* Ten dar Czyſtośći uproſił ſobie, u Bogarodzicy Panny ktora w Walencyi pokazawſzy ſię Jemu upewniła Go, że tego daru nigdy nie miał utracić. Będąc bowiem ieſzcze młodym, á czytaiąc w nocy Swiętego Hieronima o Panieńſtwie MARYI, uklęknął przed Jey Obrazem, proſ[illegible]c Jey o łaſkę tegoż daru, aż uſłyſzał głos, nie wſzyſtkim tá Łaſka ieſt pozwolona, o ktorę proſiſz, y ty w krotce ią utraciſz; Tym głoſem zaſmucony, gdy ſię trwożyć zaczął, aż widzi wchodzące do ſie-

bie

bie MARYĘ Bogarodzicę, ktora Mu oznaymiła, że ten głos był Szatana; y lękać Mu ſię nie kazała, obiecuiąc Mu dać pomoc ná zwyciężenie wſzelkich pokus. Jako piſze Gavalda *Pag.* 52. Jakoż dwie miał utarczki, y pokuſy od Szatana wzbudzone przeciwko ſwoiey niewinności.

II.

PIerwſzą w Walencyi, gdzie nie nawiśni Jego nieprzyiaciele, przekupili iednę wielce urodziwą Niewiaſtę, y wpuścili ią taiemnie do Jego Celi w nocy, powrociwſzy ſię Wincenty z Kościoła, znalazł zpodziwieniem, takiego gościa ſiedzącego przy ſtoliku Jego, y rozumieiąc, że ieſt Szatan w poſtaci owey Niewiaſty. Zawołał? co tu robiſz nieprzyiacielu Boſki? Nie ieſtem iá odpowiedziała ona, Szatanem, ale Niewiaſtą y nie mogąc zwyciężyć miłości ku tobie, znalazłam ſpoſob taiemny przyiść do Ciebie: więc nie mogąc iey wypędzić od ſiebie, wziął rozpalone węgle, ktore miał ná kominku, y wyſypawſzy ie ná podłodze, ſam ná rozpalonych węglach położył ſię y mowił do niey:

Przyiźd

Przyidź do mnie; bo innego łoża dla ciebie nie mam, tylko tę ogniste. Widząc ona niewinnego Młodzieńca ná węglach, bez żadnego naruszenia swego leżącego, rzuciła się z płaczem do nog Jego y prosiła Go o odpuszczenie grzechu swego, oznaymiła Mu tych, ktorzy ią ná to namowili, y przekupili ią, prosił, ażeby Jmion tych zdraycow nie wydała, y wypuścił ią, á ona opowiedziała całemu Miastu co się stało y znaczną czyniła pokutę, y poprawe życia, iako pisze Victoria *Cap.* 5. *Pag.* 20. Wydała tych zdraycow, ktorzy iak wielką mieli nie sławę tak Wincentemu, większy uczynili szacunek y podziwienie.

III.

DRugę cięższą miał pokusę, o ktorey pisze Ranzanus z innemi, w Walencyi, iedna Pani, Agnieszka Fernandes godnością y dziwną urodą sławna, słuchaiąc Kazań Wincentego, y zapatrzywszy się ná Niego, w Jego urodzie zakochała się, y znalazła ten niegodziwy sposob, dla swoiey nie porządney miłości, zmyśliła sobie chorobę, y sprowadziwszy Wincentego, pod pokry-

wką

wką spowiedzi, obiawiła Mu swoię niegodziwę miłość, gdy ią oto zgromił, obnażyła ciało swoie, ale On odwrociwszy oczy swoie, iako niewinny Jozef wyszedł od niey, ona miłość swoię zamieniwszy w nienawiść wielkim głosem wołać poczeła, że ią Wincenty przymuszał do nieprawości, y w tym zaraz oniemiała, y od Szatana została opętaną. Sprowadzali rożnych Exorcystow, ná wypędzenie Szatana, ale on każdemu odpowiedział, że poty nie wynidę poki nie przyidzie ten ktory był w ogniu, á nie zgorzał. Nikt się tego domyślić nie mogł. Nakoniec prosili Wincentego, żeby ią nawiedził, ale On obawiaiąc się nowey zdrady, zrazu wymawiał się ale maiąc ufność w BOGU, poszedł; y gdy się pokazał przed nią, Szatan zaraz zawołał, oto ten iest, ktory był w ogniu, á nie zgorzał, ieżeli On przyszedł, toć iá wyniść muszę; y za raz uwolnił ią, á ona Niewiasta uwolniona, żałowała zá grzechy swoie, y uczyniwszy Spowiedź, stała się przykładem pokuty.

IV.

IV.

W Nadgrodę Czystości, trzema udarował Go BOG Przywileiami; Pierwszym że z Ciała Jego ieszcze żyiącego, wonność wychodziła, czego świadkiem był uczeń Jego Hernandus, ten zeznawał, że podaiąc rękę Wincentemu, gdy On wsiadał, y z siadał z Osiełka swego, czuł zrąk Jego dotknionych wielką wonność, ktorą iego własne ręce, przez kilka dni pachnęły; iako pisze Migvel. *In notis Num.* 110. Drugim; że Wincenty kładąc ręce swoie ná chorych, uzdrawiał ich, bo z nich moc uzdrawiaiąca wychodziła. Trzecim, że weyźrzeniem ocz swoich pobudzał patrzących ná siebie, do zachowania Czystości, iako świadczy Castillion: *Aspectum à DEO pudicum, & venerabilem habebat, ut effeminatos, atq; impudicos, solo intuitu ad pudicitiam, & castitatem revocaret.* Doświadczyły tego Niewiasty nierządne, ktore radząc się Jego, y z Nim rozmawiaiąc, z samego patrzania ná Niego nawracały się y pokutowały, iako pisze Migvel. *In notis num,* 110.

RO-

ROZDZIAŁ OSMY.

O Pokorze S. Wincentego.

JAk wielkiemi darami był ubogacony od BOGA, tak wielką był ozdobiony Pokorą, bo urodzayne drzewo, im więcey ma ná ſobie wiſzących owocow, tym ſię niżey nachyla do ziemi, á nie urodzayne drzewa maią gałęzie wynioſłe; przez co znaczą ſię Ludzie wyniośli, ktorzy nie maiąc żadney Cnoty, tym ſą hardzieyſi, im ſą ubożſi w Cnoty. Wincenty ſłowem, y dziełami oświadczał Pokorę; bo Liſty ſwoie podpiſywał temi ſłowy. *Frater Vincentius peccator.* Brat Wincenty grzeſznik. Odmienił potym ten podpis, zoſtawſzy Legatem Apoſtolſkim, bo ſię podpiſywał Brat Wincenty Kaznodzieia; dla pokory zakazał ſwoim, żeby nikogo nie puſzczali do Jego Celi w tenczas kiedy zoſtawał ná Modlitwie, y dla tey przyczyny zakazał Wiolancie Krolowey Arągońſkiey, żeby Go nie nawiedzała; dla tey przyczyny zgromił ſwego Towarzyſza; że dopuścił Krolowi nie ſpodzianie wniść do ſwoiey Komorki. Wſzedł

Fer-

Ferdynand Krol Aragońſki do Niego, y zaſtał Go ná kilka piędzi podnieſionego od ziemi, całego światłością oświeconego, co widząc wyſzedł zpodziwieniem, potym gdy ſię z Nim widział; opowiedział iak Go zaſtał, czym On zmartwionym będąc, Towarzyſza záto łagodnie upomniał, y tym go ſkarał, że przez ſiedym lat Febrę, chociaż nie ciężką cierpiał: iako piſze Migvell *Lib.* 2. *Cap.* 19. *Pag.* 144. Dla pokory nie przyiął dwoch Jnfuł y Kardynalſkiego Biretu. Pokora Jego była połączona, z wielką Jego łaſkawością y cierpliwością, z ktorą poſtępował zawſze z nieprzyiaciołami ſwoiemi, wielce Jego ſławie nienawiſnemi, ktorzy Go zwali Hypokrytą, fałſzywym Prorokiem, Kaznodzieią baiecznym, że On Miſſye odprawiał dla walnego życia ſwego, dla prożney chwały, dla zbiorow pieniężnych, ſłyſzał On o tym, y wiedział o tych, ktorzy Go tak ſzkalowali, y oſławiali między Ludzmi, ale On to cierpliwie weſoło, y łaſkawie ponoſił. Między temi był ieden ſtary lubieżnik, ktory nie chcąc Jego upomnienia ſłuchać, wziąwſzy habit Zakonny ná ſiebie zmy-

śli-

śliwszy się bydź Wincentym, poszedł w nocy do nierządnicy, teyże nie nadgrodził, był oskarżony od niey u Magistatu, zdziwili się ná to, że Wincenty od tey Niewiasty wielką niesławę cierpiał, więc gdy Zakonnicy wszyscy szli w publiczney Processyi, Raycowie Miasta Walencyi przyprowadzili owę Niewiastę, żeby poznała Wincentego, tego gdy iey pokazali, powiedziała, że to iest Swięty Mąż, y tu żadnego nie masz podobnego. Nadszedł winowayca w świeckim stroiu y poznany był od niey ow starzec, zá co gdy miał bydź skarany, przyprowadzony do Wincentego, prosił odpuszczenia, napomniał go łaskawie, żeby odmienił życie swoie, y tak ow stary lubieżnik, nawrocił się do pokuty. Jako pisze Ranzanus. *Lib.* 1. *Cap.* 3. Ale im bardziey nie nawiśni ludzie szarpali sławę Jego, tym więcey BOG wsławiał Sługę swego oświadczeniem powszechnym wielkiego szacunku Jego, bo iako pisze Marietta de SS. Hispaniæ *Lib.* 11. *Cap.* 8. Papieże, Cesarż, Krolowie Hiszpańscy, Angielscy, Biskupi Opatowie, Prałaci, rożne Zakony, y całe Chrześciaństwo, nie mo-

gli iuż wynaleść ſpoſobu iakim by Go mogli uſzanować, kiedy do iakiego Miaſta wchodzić miał, wychodzili ná przeciw Niemu, dzwonami, y odgłoſem z Armat przyimowali Go, y prowadzili pod Baldachimem ręce y nogi całowali, ſuknie Jego mieli zá Relikwie. Gdy iednego razu miał wchodzić do Walencyi, Xiążę de Cardona, Vice-Rey tam mieſzkaiący, niechciał wyiść przeciwko Niemu, aż wſzyſtkie dzwony cudownie ſame odezwały ſię, ná ten odgłos, całe Miaſto wyſzło, przyprowadziło Go pod Baldachimem, y poty dzwony nie przeſtały dzwonić, poki nie był odprowadzony do Klaſztoru, iako świadczy dawna Kronika o Nim. *Num.* 13. Uważaiąc te Tryumfy czynione Wincentemu Franciſzek Ximenes Franciſzkan, Jego oſobliwy przyiaciel, pytał ſię Go, czyli Mu w tenczas nie przychodzi prożna chwała, ná co mu odpowiedział: Oycze Franciſzku, prożna chwała przychodzi, ale przez łaſkę Boſką nie zatrzymuie ſię. Cieſzył ſię z tych honorow Wincenty, bo tę nie ſobie, ale Chryſtuſowi Synowi Boſkiemu przyznawał, ktorego poſelſtwo odprawował.

Wſzak-

Wszakże S. Piotra Apostoła z honorem przyimowano, kiedy przychodził do Antyochyi, S. Jana z radością przyimowano, kiedy powrocił z wygnania, S. Pawła kiedy przychodził do Galatow, zaczym y Wincentemu iako Legatowi samego BOGA tę uszanowanie należało.

CZĘSC TRZECIA.

O DARACH DUCHA SWIĘTEGO Danych, SWIĘTEMU WINCENTEMU.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

O Darze Proroctwa.

I.

WSzystkie tę Dary, ktore wylicza Apostoł Paweł, y po części były dane rożnym Sługom Boskim, Wincentemu hoynie były udzielone; między temi Darami iest Proroctwo, ktore miał Wincenty o rzeczach przeszłych, przy-

tomnych, y przyszłych, według tego podziału dowodzić się będzie rożnemi Jego znaczniejszemi wyrokami, y przepowiedzeniem. Przepowiedział swoje przeznaczenie, y Kanonizacye, y w Walencyi powiedział, że miał umrzeć w dalekim Kraiu, y tam czynić Cuda, iako pisze Victoria. *Cap.* 12. Przepowiedział Swiątobliwość S. Bernardyna Seneńskiego. Powiedział Franciszce Borgii, że porodzi Syna, ktory będzie Papieżem, tegoż Syna Błogosławiąc, powiedział, że mu naywyższą cześć w Kościele oświadczy. Dorosłemu iuż Alfonsowi Borgiaszowi powiedział że będzie Papieżem, będzie miał Jmie Kalixta Trzeciego, y będzie go Kanonizował, co się tak wypełniło, iako pisze Justinianus Antistius. *P.* 1. *Cap.* 11. *Pag.* 83.

II.

OZnaymił rzeczy przeszłe, bo będąc w Pontikoli powiedział, że Xiądz Franciszek Towarzysz Jego umarł, y iest w Czyscu, ale w krotce oznaymił, że iuż poszedł do Nieba, iako pisze Castillioneus. Oznaymił śmierć Oyca, y

Matki

Matki swoiey, y że są zbawieni miał obiawienie; iako pisze S. Antoninus. *Hist: P. 3. Tit. 23. Cap. 8.* y Ranzanus *Lib. 3. N. 7.* Maiąc do licznego Ludu mowę w Walencyi zatrzymał się, oznaymił wszystkim, że Zona Jnfanta Ferdynanda w Kastylii tey godziny zostaie w trudnym porodzeniu, y pragnie Jego przybycia, zaczym kazał Ludziom poczekać, poki nie powroci, aż w tym widzieli z ramion Jego wyrastaiące skrzydła, ktoremi z Ambony zleciał po powietrzu y zniknął. Czekali Go, aż w krotce widzieli Go lecącego po powietrzu do Ambony swoiey, y oznaymił im szczęśliwe porodzenie Jnfantki. Jako pisze Ranzanus, y Castillioneus, y z tey przyczyny malować Go poczeli ze skrzydłami.

III.

PRzepowiedział rzeczy przyszłe; między temi tę są znacznieysze; w Walencyi idąc ulicą Bolseria nazwaną, przed iedną Kamienicą uchylał zawsze głowę; o co gdy był spytany, powiedział, że w tym Domie urodzi się wielki Sługa

BOZY, ktory obiaśni Kościoł, á ten był Jakob Lopez narodzony Roku 1616. ktory w Zakonie S. Augustyna był sławnym Kaznodzieią; iako pisze Jordan. *Tom. 1. Lib. 2. Cap 27. Hist. Valentinæ:* Przepowiedział że w Klasztorze Walencyiskim zawsze będą żyli Zakonnicy Swięci, y to się prawdziło, y prawdzi teraz, bo tam kwitneli Swiątobliwością. B. Dominik de Monte, B. Amator Espi, Jan Mikon, Michał od S. Dominika, Wincenty Pavia, Dominik Anagdone, Piotr Salmatyceński, Wiwald, Hieronim Lanuza, Gaspar de Monsonis, Hieronim Ciccalon, Serafin, Migvel, o ktorych obszernie rożni piszą.

ROZDZIAŁ DRUGI.

Skrytości Sumnienia Obiawione Swiętemu Wincentemu.

WIadomość cudzego sumnienia należy do rozeznania Duchow; ktore iest własnością Proroctwa, iako gdy Zbawiciel JEZUS Samarytance powiedział iey taiemne grzechy, ona Go nazwała Prorokiem. Ten Dar miał od BOGA Swięty Wincenty, czego są rożne do-

dowody, między temi tę są znacznieysze: Ferdynand Kapłan Swiecki zostaiący w Jego Towarzystwie, dla pomocy zmyślał się bydź Swiętym, á taiemnym był niecnotą, poznał to Wincenty, y powiedział mu: Gdybym iá nie wiedział o twoich usługach, wyrzuciłbym cię z mego towarzystwa, bo iesteś niezbożnym; ná tę słowa powiedział, Nauczycielu modl się zá mnie, ná co Wincenty: Tom iá iuż uczynił, y uprosiłem, y uczynię ci wiadomo, że będziesz miał szczęście, y żyć będziesz długo; Staray się żebyś czytał Książkę o wzgardzie świata: Tak się stało, bo ten Kapłan został Kapellanem Krolewskim, y Biskupem Tolesy, y pomagał do Kanonizacyi Wincentego, iako pisze Diagus, y Justinianus. Drugi był Jego uczeń także Kapłan świecki, ktory będąc przewrotnego rozumu, Cuda Jego censurował, y ná złe tłumaczył; poznał to Wincenty, y powiedział mu iego złe myśli; to słysząc, rzucił się do nog Jego, y przepraszał Go, ktoremu powiedział Swięty: Myśl ty o tym, co sam czynisz: á cudzych uczynkow nie censuruy; iako pisze Valdecebro. *Lib.* 4. *Cap.* 51. Jnny

J-

Jmieniem Gaſa nie rozdał pieniędzy wſzyſtkich ubogim, iako mu kazał Wincenty, ale połowe ſobie zoſtawił, poznał to Swięty, y kazał mu zaraz wrocić, co zachował: iako tenże piſze Valdecebro Hrabi de Urgel pretendentowi do Korony, rozgniewanemu ná ſiebie powiedział taiemne grzechy, że Brata właſnego zabił, y Arcy-Biſkupa Ceſar-Auguſty, zgładził z świata: o czym On tylko wiedział, á chociaż obiecał poprzeſtać rebellii przeciwko Ferdynandowi Krolowi uczynioney nie dotrzymawſzy ſłowa, był do więzienia w Kaſtyllii wrzucony: iako piſze Diagus. *Lib.* 1. *Cap.* 27. Słowem mowiąc: Wincenty miewaiąc Kazania, ná kogo oczy obrocił, tego zaraz poznawał taiemne grzechy, y tak do każdego mowił; iakby tego grzechy wiedział, y przeciwko tym grzechom mocno powſtawał, żeby każdego naprowadzał ná drogę Zbawienia: Wſzak kto Go tylko ſłuchał, rozumiał że iego grzechy gromił: dla tego tak znaczne bywały nawrocenia grzeſznych, bo Pan BOG obiawiał ſkrytości ſumnienia każdego ſłuchaiącego Wincentemu. Mowili o Nim: ten Człowiek

wiek ieſt prawdziwie Swięty: bo przenika wſzelkie ſkrytości ſerc Ludzkich, dla tego muſi mieć Ducha Prorockiego, Iako piſze Diagus: *Lib.* 1. *Cap.* 11. y Caſtilloneus.

ROZDZIAŁ TRZECI.
O Rożnych Widzeniach.

WIdział Wincenty Duſze Franciſzki Siostry ſwoiey zmarłey, ktora w płomieniu pokazawſzy Mu ſię: oznaymiła Mu: że ieſt oſądzona ná męki Czyſcowe: do dnia Sądnego: pytał ſię iey; czyliby mogł iey męki umnieyſzyć: powiedziała że może: ieżeli odprawi Mſze Swiętego Grzegorza Papieża zá nię: gdy o tych Mſzach niewiedział Brat Swięty pokazał Mu ſię Anioł, y uwiadomił Go o nich, ktorą odprawiwſzy, widzał Jey Duſze idące do Nieba: iako piſze Diagus. *Lib.* 1. *Cap.* 12. Widział y S. Dominika Patryarchę będąc w Katalonii w Klaſztorze de Corveia: widział Go w nocy, z wielką światłością przychodzącego do ſwey komorki, podnioſł ſię Wincenty, y upadł ná kolana chcąc całować nogi Jego; ale

Go

Go podniosł S. Dominik, y nie pozwolił Mu tego czynić, y oznaymił Mu, że Jego prace, są wielce przyiemne BOGU, y dla pociechy Jego, powiedział Mu, że będzie z Nim w Chwale wieczney, bo Mu, iest we wszystkim podobny, oprocż tego tylko, że sam iest Oycem, á On iest Synem. Podziekował Mu Wincenty, zá tę nawiedzenie y prosił Go żeby Mu otrzymał, Dar wytrwania w tym Apostolskim Urzędzie dla większey Chwały Boskiey. Te wzaiemne rozmowę przebudzony Towarzysz Jego Muzya nazwany przez szpary drzwi widział obie Osoby siedzące w iasności wielkiey, y potym pytał się Wincentego: ktoby to był w nocy u Niego: powiedział że Swięty Dominik Patryarcha: ale prosił żeby tego nie wyiawiał nikomu. Pisze o tym widzeniu Antistius. *P.* 1. *Cap.* 17. Ranzanus. *Lib.* 2. *Num.* 9. Ravius, Lopez. *P.* 2. *L.* 2. *Cap.* 19. Widział często Aniołow: ktorzy nad głową Jego Korone uwiiali, kiedy do Ludzi miewał mowę, iako tenże pisze Ranzanus *Lib.* 2. *Cap.* 3. á Boga-Rodzica Panną, często Mu się pokazywała, z ktorą iako z Matką rozmawiał mi-
le;

le; iako świadczy Swięty Ludwik Bertrand. Pokazała Mu się B. Koleta Zakonu S. Franciszka: do ktorey On potym iezdził do Francyi: iako pisze Surius w Jey życiu 16. *Marca.*

ROZDZIAŁ CZWARTY.

O Darze Językow danym S. Wincentemu.

DAr mowienia ięzykami rożnemi, dwoiakim sposobem, może się rozumieć, według Nauki S. Tomasza 22. *Quæst.* 176. Raz kiedy kto, swoim Oyczystym Językiem mowi, á bywa rozumiany, od rożnych Narodow. Drugi raz; kiedy ma umieiętność rożnych Językow wszystkich Narodow: Jaki Dar mieli Apostołowie; á po Nich między innemi Swiętymi Wincenty: bo On każąc Oyczystym Walenckim Językiem, był rozumiany od innych Narodow: iako to Francuzow, Niemcow, Włochow, Grekow, Angielczykow, Węgrow: y Jnnych. Swiadczy o tym Ranzanus *Libr.* 2. *Num.* 9. Antistius: *P.* 1. *Cap.* 11. Valdecebro. *Libr.* 3. *Cap.* 19. y Flaminius. Język iednak Wincentego, nie tylko był nakształt manny, mą-

iący w sobie rożne smaki Językow, ale innych czasow, mowił rożnych Narodow Językami: iako świadczy Mikołay Klemangius, wspoł żyiący z Nim, y oczywisty świadek; pisze w Liście do Reginalda de Fontanis mowi: że Wincenty mowił po Włosku z Włochami, po Niemiecku z Niemcami, iakby był urodzony Włoch y Niemiec. Z tąd wnośi sobie: że miał Dar rożnych Językow: iakoż On maiąc słuchaiących rożnego Narodu Ludzi, powinien był umieć rożne Języki, ile że nie czytamy żeby miał tłomaczow, y przez nich dawał odpowiedzi, albo do Spowiedzi zapraszał cudzych Narodowych Kapłanow: To prawda: że były nie ktore Osoby: ktore słuchaiąc Go raz rozumiały: innego razu Go nie rozumiały mowiącego: Działo się to z takiemi, co się działo z Jzraelitami: z ktorych inni mieli smak w Mannie, inni w niey mieli obrzydzene: Jnnym słodycz, innym robactwo sprawowała, tego samego doznawali w mowie Wincentego: inni skutek zbawiennego rozumienia, inni będąc nie godnemi: nie zasłużyli sobie rozumieć Jego mowy.

RO-

ROZDZIAŁ PIĄTY

O Darze czynienia Cudow.

CAłe Wincentego życie było ustawicznym Cudem: Cudem w życiu był Wincenty: Cudem w śmierci, Cudem po śmierci, Cudownym był dla żywych, uzdrawiaiąc chorych: ślepym wzrok, niemym mowę, głuchym słuch umarłym życie daiąc: Cudownym był w Obłokach, ná Morzu, ná po wietrzu, ná ziemi, y w ogniu. Mowi Xiądz Tomasz Ramon w Kazaniu Jego miał ten zwyczay; że codzień, kazał dzwonić ná chorych, żeby się zbierali, ná doznanié Cudow mowiąc: Dzwońcie ná czynienie Cudow: Zaczym albo sam kładąc ręce ná chorych, y modląc się uzdrawiał ich, albo gdy był zabawny, y spracowany, pozwalał swoim Towarzyszom czynić Cuda mowiąc: że Pan, to, co przezemnie czyni, y przez was czynić będzie: Y tak iedney ubogiey Niewieście będącey w Walencyi, á nie maiącey o czym powrocić do Salmantyki, dał swoy Kapelusz z palmowych Liści zrobiony: mowiąc Jey: że puki

ten Kapeluſz będzie miała, poty Jey nie będzie zbywało chleba: y tak ſię ſtało: bo tym Kapeluſzem czyniąc Cuda, zawſze miała iałmużnę: aż gdy Przeor Salmantycki, poſtanowił Jey opatrzenie dożywotnie: odebrał ow Kapeluſz, ktory dotychczas tam zoſtaie, y czyni Cuda: iako piſze Migvel. *Lib* 2. *Cap.* 15. & *in notis Num.* 173. Też władzę czynienia Cudow dał Przeorowi Jlerdeńſkiemu, iako piſze Victoria *Cap.* 9. y drugiemu Przeorowi w Kaſtyllionie ná zawſze: iako piſze Pontiori *Pag.* 160.

II.

SIłaby zaś Cudow uczynił Wincenty przez życie ſwoie, ieſt rzecz trudna zliczyć, ſą Jnni, ktorzy cztery Cuda ná dzień przyznaiąc, wſzyſtkich zbior uczynili piećdzieſiąt ośm tyſięcy czteryſta: ale że bez porownania więcey czynił dnia iednego niżeli cztery Cuda: ile że uczony Victoria tego ieſt zdania: że byłby Cud wielki, gdyby kiedy nie czynił Cudow: zaczym liczba tych Cudow ſamemu BOGU ieſt tylko wiadoma. Jeżeli S. Tomaſzowi Anielſkiemu Dokto-

kto-

ktorowi to przyznał ieden z Papieżow, że tyle Cudow uczynił, ile napiſał Artykułow, toć y S. Wincentemu to przyznaie Jędrzey de Valdecebro, że każde Jego Kazanie było, nie iednym Cudem ale licznym: bo iednym Kazaniem, tyle Cudow czynił, ile grzeſznych nawracał. Lepiey ieſzcze powiedział uczony Gomez: że w Jego Kazaniach znaydowało ſię ſiła Cudow nawracaiąc zgubione Duſze, y owſzem ſłowa Jego były Cudowne, bo zawſze były Prorockie, darem Języków napełnione, y o kilka mil ſłyſzane, zaczym zdaię ſię że więcey Cudow czynił, niżeli ſłow wymawiał. Rożni tedy rożne Liczby Cudow wynaleźli, ale to zdanie ieſt naypoważnieyſze: że S. Wincenty w Cudach ieſt nie zliczony y nie ſkończony a tego zdania ieſt uczony Lorca. W Nim była obfitość Cudow nigdy nie widzianych podobnie, bo iako mowił S. Ludwik Bertrand BOG potwierdził naukę Ferreryuſza takiemi Cudami, ktorych nie czytamy po Apoſtołach aż do tych czas w żadnym Swiętym. (*Jn Approbatione vitæ á Patre Migvel editæ*)

CZĘSC CZWARTA
O MISSYI APOSTOLSKIEY SWIĘTEGO WINCENTEGO.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Sposob życia S. Wincentego ná Urzędzie Apostolskim.

I.

MIał ten zwyczay chwalebny, że w nocy wstawszy, klęcząc Pacierze Kapłańskie mowił: potym czytaiąc Pismo Swięte, y inne odprawiwszy Modlitwy, pouczynioney codzienney Spowiedzi, rano Mszę śpiewał: y dla tego, Organy, Kantorow, z sobą prowadził, żeby Ludzi pobudzał do Nabożeństwa: *Clericos habebat cum Organis, qui cantabant Missam:* Jako pisze Ranzanus, *Libr. 2. Cap. 2.* A Jeżeli Kościoł obszerny znaydował się, to w Kościele, ieżeli mały, to albo ná szerokich ulicach, y Rynkach, albo w polu, rozbiwszy Namiot, pod nim Mszę śpiewał, dla bardzo licznych Ludzi: po Mszy Kazanie za-

czy-

czynał, po Kazaniu przez puł godziny spocząwszy, uzdrawiał chorych, ktorzy Go czekali, iako owego Anioła, z stępuiącego do Sadzawki, ktory nie iednego chorego ale wszystkich uzdrawiał, ręce podawał innym do pocałowania, co odprawiwszy słuchał Spowiedzi z innemi Kapłanami tak Zakonnemi, iako y świeckiemi Towarzyszami swemi: po Spowiedzi szedł do swoiey Gospody, gdzie pokarmem posilał się, nigdy mięsa nie pożywaiąc, y wodę z Winem z mieszanę piiąc: po obiedzie w cichości, czytał Pismo Swięte, y odprawiwszy Nieszpory wracał się do Kazania, y po Kazaniu dzwonić kazał ná Cudow czynienie: co Mu zbywało czasu to w rożnych Klasztorach, tak Męskich, iako y Panieńskich, miewał mowę, słuchał ich Spowiedzi, rady Zbawenne, każdemu dawał, nie spokoynych godził, zasmuconych cieszył; nakoniec czynił Processye, z biczowaniem się Ludzi pokutuiących w Kapy ubranych; po ktorey noc trawił ná Modlitwie, y ná czytaniu Pisma Swiętego, po krotkim spoczynku, z pułnocy wstawał ná Modlitwę, y ten sposob wszędzie za-

chował w podroży swoiey Apostolskiey. Podroż swoię zrazu piechotą odprawiał, ale gdy potym miał ranę ná nodze, iezdził ná Osiełku, naśladuiąc Pana swego, ktory ná Osiełku wieżdzał do Jerozolimy. Tego Osiełka swego uczynił raz Cudownym: będąc bowiem w Katalonii Wincenty, widząc że podkowy poodpadały z nog Osła, prosił Kowala, żeby go podkuł: uczynił tak: y gdy się upominał zapłaty, Swięty nie maiąc przy sobie pieniędzy nigdy, powiedział mu: Synu, iá iestem ubogi nie mam co dać tobie, Pan BOG tobie zapłáci zá mnie. Ale gdy temi słowami nie kontentował się Kowal, Wincenty obruciwszy się do Osła swego rzekł: Chernio takim Jmieniem zwał owę bestye, wruć podkowę y gwozdzie: ktore masz ná nogach: zaraz Osiełek iakby miał rozum, rzucił z nog podkowy z gwozdziami ná ziemie przed oczami Kowala: ktoremu powiedział Wincenty: Otoż Synu weź swoie rzeczy, á więcey mię nie molestuy: Widząc on tak wielki Cud, rzucił się do nog Jego przeprászał Go, y prosił odpuszczenia: y znowu podkuł Osła darmo: ktoremu Swię-

ty powiedział: niechay ci BOG zapłaci: iakoż doznał tey zapłaty od BOGA, bo od tych czas miał szczęście, y zbogacił się, iako pisze Victoria. *Cap.* 19. *Pag.* 105. Pontieri. *Lib.* 1. *Cap.* 13. *Pag.* 60.

U.

SChodziła się wielka liczba Ludzi ná Jego Kazania tak, że obszerne Kościoły nie mogły ich ogarnąć: zaczym wychodził w pole, gdzie miewał Ludzi czasem osimdziesiąt tysięcy: iako świadczy Klemangius. *Ut non solum in populatissimis Urbibus, sed etiam in Campestribus locis, usq; ad Octoginta Millia hominum frequenter Concurrerent.* A czasem Osimkroć sto Tysięcy Ludzi miewał, po okolicznych polach stoiących, y słuchaiących; iako pisze Engelgrave. *Parte* 1. *Lucis Evangelicæ Dom. Sexag.* §. 1. *Ut nunc concursus ille quem quondam habuit Vincentius ex antiqua Ferrariorum familia, qui ad Octingenta Millia Auditorum dixit, campo pro tecto, clivo pro suggestu usus.* Toż samo przyznaie uczony Berselius. *Et multoties in sua prædicatione erat numerus audientium Octingentorum, hominum*

Millia. Kiedy miewał Miſſye w ten czas tak publiczne Szkoły, iako y wſzyſtkich Kupcow, y Rzemieśnikow Sklepy y Kramy bywały zamknięte iako tenże świadczy Berſelius. Szlachetni Ludzie wyſtawili dla ſiebie Namioty, á prości Ludzie, kiedy bywała Miſſya przy brzegach Morſkich, z Okrętow brali żagle, y zaſtaniali ſię od upałow Słonecznych, á nie tylko zdrowi, ale y chorzy z Szpitalow, bywali wożeni, żeby tak ná Duſzy, iako y ná ciele byli uzdrowieni: iako piſze Ranſanus Biſkup Luceryiſki. *Libr.* 2. *Cap.* 3. Dla Wincentego Szlachetni Ludzie, wyſtawiali Ambonę bogatą Materyą ozdobione, Dywanami koſztownemi nakſztałt Namiotu, tak dla chłodu, iako y dla głoſu pokryte zwierzchu, ná ktorey przez dwie, á czaſem przez trzy godziny miewał Kazanie, bez żadnego uprzykrzenia ſłuchaiących, á głos Jego był ſłyſzany, od tak znacznego gminu Ludzi zdaleka ſtoiącego, o mil cztery, á czaſem y daley: iako ſię trafiło cztery razy w Kroleſtwie Walencyi opiſane od Soryuſza; kilkarazy w Kaſtyllii, y w Majoryce: między temi trafiło ſię: że

Win-

Wincenty miał Kazanie we Wſi Toletta nazwaney, Czterdzieści mil Hiſzpańſkich odległey od iednego Klaſztoru, gdzie iednemu Zakonnikowi żądaiącemu ſłuchać Wincentego gdy Opat nie pozwolił, On ná wierzchołek Klaſztoru wſtąpił, z kąd tak doſkonale ſłyſzał całe Kazanie, że do ſłowa go napiſał, iako świadczy Ranzanus. *Libr.* 3: *Cap.* 5*to.* y Jnni. Doznała tego Cudu, y iedna młoda Niewiaſta nie dawno zaślubiona w Mieście Alikante nazwanym, tey Mąż gdy ſam poiechał do Walencyi ná Kazanie Wincentego, á Zonę z ſobą wziąść niechciał, ona w domu ſwoim z okna ſłyſzała całego Kazania, będąc daleka od Walencyi mil dwadzieścia y dwie: ktorę czynią mil Włoſkich ſześćdzieſiąt y ſześć: iako piſze Victoria. często każąc przerywał ſobie mowę, czyli iakie Proroctwo oznaymuiąc; czyli przenikaiąc ſtan iakich Oſob, czyli ſpoczywaiąc: y tak raz przerwawſzy ſobie mowę, powiedział. Dobrzy Ludzie. Tey godziny iedna uboga Panieńka znayduie ſię w niebeſpiecznym ſtanie. idźcie obrońcie ią, y wyiąwſzy z rękawa chuſtkę ſwoią, rzucił

ię

ię ná powietrze; mowiąc: idźcie zá tą chuſtką, ona was zaprowadzi do domu: Leciała chuſtka, po powietrzu, y zaprowadziła Ludzi Licznych do iednego domu, y tam znaleźli iednę cnotliwę Panienkę, zbitą y pokrwawioną od iednego lubieżnego Młodziana, ktoremu ſię zbraniała; więc złożyli ſię Ludzie, dali Jey poſag, y poſtanowili ią w ſtanie Małżeńſkim. Ten Cud ná ſcianie tey Kamienicy odmalowany podziś dzień daie ſię widzieć; iako świadczy Victoria. *Cap.* 12. y Pontieri. *Libr.* 2. *Cap.* 2. *Pag.* 105.

III.

WIeleby zaś przez całe życie ſwoie miał Kazań Wincenty, rżecz ieſt nie podobna do zliczenia, inni piſzą, że Dwadzieścia Tyſięcy przeſzło więcey Kazań, ale uważaiąc że codziennie miewał Kazania, iako świadczy Pius drugi w Bulli Kanonizacyi. *Omni die prædicavit:* wnoſić potrzeba, że tyle miał Kazań, ile dni było w dwodzieſtu latach Miſſyi Jego odprawioney: ale y tá liczba ieſt mała bo uważaiąc że

On

On czasem dwa razy, á czasem więcey kazał ná dzień, á tę Kazania czynić zaczął ieszcze będąc Dyakonem, aż do końca życia swoiego; toć pewna liczba zgadnąć się nie może.

ROZDZIAŁ DRUGI.

O Towarzystwię Swiętego Wincentego.

I.

JAko zá Chrystusem chodziła liczna Rzesza, tak zá Wincentym, rożnego stanu Ludzie chodzili dla słuchania słow Jego, między temi byli Kapłani świeccy powagą Apostolską iemu dla pomocy przydani, á wszyscy uczeni, cnotliwi, y przykładni, á niektorzy, y Cudami byli sławni, Jch Urząd był Spowiadać, Katechizować, Kazania miewać, bo każdemu Wincenty naznaczał Urząd y pracę; Jnnym żeby uczyli Katehumenow, Jnnym, żeby Listy pisali, Jnnym żeby ugodę czynili między porożnionemi, Jnnym żeby śpiewali Mszę Solennę, Jnnym, żeby iałmużnę odbierali, y rozdawali ubogim, Jnnym, żeby porżądkiem Ludzi pro-

prowadzili: iako pisze Ranzanus, Migvel, y Diagus.

II.

TA kompania Ludzi świeckich była ubrana kolorem ciemnym, nakształt pielgrzymow, szli Oni piechotą z Laskami w parach pięknym porządkiem, poprzedzał ich ieden niosący Krzyż wielki, zá niemi szły Niewiasty pobożne, ktorym przepisał nie ktore ustawy Swięty Wincenty. Pierwsza była, że same Osoby wolne były przypuszczane do tey Kompanii, á ieżeliby Zamężne pragneły bydź w tym towarzystwie, tę bez woli Mężow nie bywały przyimowane. Drugi Jch obowiązek był, nauczać początkow Wiary małe dzieci. Trzeci każdey Niedzieli Spowiadać się y Ciało Pańskie przyimować, á chociaż w tym Licznym Towarzystwie, ktorego liczono po dziesięć Tysięcy Osob, znaydowali się Kapłani, y świeccy uczeni, y prości, Szlachetni y ubodzy, Hiszpani, Włosi, Niemcy, y Jnnych Narodow Osoby, iednakże między niemi osobliwsza iedność, zgoda, y

miłość była w podziwieniu. Zá tym tak Licznym Woyskiem szedł ieden z Dzwonkiem tym, ktorym ná Cuda zgromadzano chorych, y dzwonił pozwoli znak daiąc: zá ktorym szli wszyscy Kapłani Towarzysze Jego; á ná Końcu Wincenty ná piersiach Krzyżyk wiszący maiący; ná Ośiołku iechał, z Miasta, do Miasta, z Prowincyi do Prowincyi, z Krolestwa do Krolestwa. Jako pisze oczywisty świadek Nicolaus Clemangius. *Non diu in eodem Loco residet; sed de Provincia in Provinciam, de Civitate in Civitatem proficiscitur, ubiq; evangelizans, plurimosq; Lucrifaciens.* Bo iako Słońce prędkim krążeniem świat oświecał, y ożywiał. *Tanquam Sol cursu Velocissimo prædicationum radiis Europam illuminabat, & Vivificabat.* Mowi Bzovius. *Ad Annum* 1403. *Num.* 25.

ROZDZIAŁ TRZECI

O Podroży Apostolskiey S. Wincentego.

I.

ROku 1399. wieku swego Pięćdziesiątego, uwolniwszy się od Piotra de

Luna Pretendenta uporczywego Papieżkiey Godności, zebrał pięciu swoich Zakonnikow uczonych y pracowitych; ktorych tę są Jmiona Piotr Moja, Golfredus Blanes, Jan Alcoy, Piotr Cedran, y Antoni Fiester; z niemi pierwszą Missyę odprawił w Awenionie, z wielkim pożytkiem słuchaiących: iako pisze Miguel. *Libr.* 2. *Cap.* 2.

Z Awenionu poszedł do Katalonii, gdzie Go przyieli iako Anioła Bożego, y gdy od nich odchodził, odprowadzili Go o mil kilka, inni wracali się, á inni szli zá Nim, przyszedłszy do Wsi Graus nazwaney, postanowił pobożne Processyę pokutuiących Mężow, y Niewiast pokrytych Kapami, y czyniących biczowanie zá Grzechy swoie. Gdy miał odchodzić z owey Wsi, ná usilne proźbę Ludu skruszonego, zostawił tam swoy Krucyfix, ktory do tych czas zowie się S. Wincentego Krzyżem, ktory tam wielkie Cuda czyni, osobliwie wpowodzi gdy Wody zbieraią, tym Krzyżem Wody dotykaią, y zaraz woda wraca się do swego spławu; iako pisze Valdecebro. *Lib.* 1. *C.* 22. Rzeki te z gór spadaiące zowią się Ensena, y Habena

kto-

ktore czasem Mury Domow zalewaią.
Ze Wsi Graus poszedł do Barcynony, gdzie Mu nie tylko Magistrat z Pospolstwem, ale y Krol Marcin drogę zaszedł, y Przyieli Go z okrzykiem wesołości. Z tamtąd poszedł do Kaldez w Memboi, gdzie iedna Niewiasta przyniosła do Niego małe dziecie swoie, ktore dla ustawicznego płaczu już żyć nie mogło, widząc płaczącą Matkę rżekł Jey: Pani wierż mocno, że ten Syn twoy będzie zdrow, y owszem cię upewniam, że będzie Duchownym z pociechą twoią. To mowiąc, Błogosławił owe Dziecie y zaraz uzdrowił go, y Proroctwo wypełniło się, bo potym był Spowiednikiem Mikołaia Piątego ten Syn Jmieniem Jan Soler; Konsyliarzem był Alfonsa Piątego, Posłem, Nuncyuszem, Arcy-Biskupem Barcynoneńskim, iako pisze Ranzanus. *Lib.* 3. *Cap.* 2. y Jnni, z Kaldez. Poszedł do Kardony, gdzie Obywatele, tak byli skruszeni y zbudowani, że cały Habit ná Nim porzneli ná kawałki z pobożności, ktore rożnych uzdrowiały Chorych: iako Pisze Migvel. *Lib.* 2. *Cap.* 2. *& in notis Numero* 124. Z Katalonii poszedł

ſzedł do Francyi, y w Delfinacie wſzyſtkie zwiedził Miaſta tam między górami ná dolinach ſą trzy Miaſta Fluxoma, Argentera, y Vallıſpeſſima w tych Miaſtach mieſzkali ſami Heretycy, Rozboynicy, Czarownicy, Zboycy y Cudzołożnicy, do ktorych nie odważał przyſtąpić żaden Kapłan, bo zabiiali, y wypędzali wſzyſtkich, ale S. Wincenty nie lękaiąc ſię śmierci, poſzedł do nich, y gdy Go widzieli chcieli Go w nocy Włocznią przebić, iako piſze Antiſtiſts: *P.* 1. *C.* 31. Proſił Jch żeby Go raz tylko ſłuchali, á potym z Nim czynili iakſię podobać będzie, więc maiąc do nich mowę, wſzyſtkich nawrocił do Wiary, y do Pokuty pobudził, y dla tego trzy razy nawiedzał ich, żeby potwierdził w Wierze: iako ſam piſze o tym do X. Generała ſwego, y zaraz odmienił Jm nazwiſko: bo przedtym zwało ſię Doliua naygorſza, *Vallis peſſima*, potym nazwał ią *Dolinę Czyſtą Vallis pura*, á teraz zowie ſię *Vallis Ludoviſia.* Tak świadczy o tym Burſelius. *Hanc Vallem Jngreſſus S. Vincentius, totam ad Religionem Chriſtianam reduxit atq; Convertit.* Z tey Doliny nawroconey poſzedł do Prowincyi,

cyi, gdzie w Mieście Massyliyskim przez Adwent miał Kazania, Odpust Jm ogłosił, y Jałmużną Zakonnikow swoich opatrzył, są tego Jasne świadectwa. *Jn Bullario ad Bullam Canonizationis Num.* 16.

ROZDZIAŁ CZWARTY
Z Massylij poszedł do Ziemi Włoskiey.

I.

NA prożbę y Listy Włoskiego Narodu przebywszy Alpessy, przybył do Lombardyi w Roku 1402. gdzie przez trzynaście Miesięcy obchodził Miasta y Kantanę opowiadaiąc Słowo Boże, iako o tym sam pisał w Liście swoim do X. Jana de Podio Generała swego, ten List do tych czas iest w Srebrnym Relikwiarzu zachowany w Katanie Mieście Sycylii; w Kościele S. Maryi Większey. Proszony był do Monferratu Hrabstwa gdzie znalazłszy wiele Waldensow Heretykow, nawrocił Jch, y Jednego Jch Biskupa ná Dolinie Lofri nawrocił; iako pisze Bzovius: ná Dolinie Engropa Szkoły Waldensow powywracał: Katarow Gvelfow, y Gibelinow Heretykow

kow tam po dolinach mieszkaiących do ktorych uciekli byli zaboycy S. Piotra Męczennika nauką swoią nawrocił, y oświecił. Nawiedził Miasto Kasale, gdzie w ten czas mieszkał Teodor Paleolog z Zoną swoią Małgorżatą, Corką Amadeusza Xiążęcia Sabaudyi, ktorą Wincenty do wielkiey pobudził doskonałości życia w trzecim Zakonie S. Dominika; iako pisze Migvel. *Lib. 2. C. 5.*

II.

SŁysząc S. Bernardyn Seneński ieszcze świeckim będąc, że Wincenty w Alexandryi odprawiał Missyą, przyszedł do Niego, y był bardzo mile przyięty, y zapalony do podobnego życia; nazaiutrz Wincenty maiąc do Ludzi Kazanie; powiedział wiedźcie Bracia: że Wam powiem dobrą nowinę: oto między Wami znayduie się ieden Młodzieniec, ktory będzie żył w Zakonie Swiętego Franciszka, y moy Urząd Apostolski będzie we Włoszech odprawiał: bo iá do Hiszpanii poydę, á On będzie pierwey odemnie Uczczony od Kościoła Bożego: y tak się stało, bo S. Bernar-

dyn został Franciszkanem, y potym pięć lat pierwey był wpisany w poczet Swiętych, iako Ranzanus y Jnni piszą.

III.

PRzyszedł ná tenczas w postaci Pustelnika Szatan, y po rożnych Miastach chodząc odrywał Ludzi od Kazań Wincentego nazywaiąc Go zwodzicielem; złapany od Magistratu, y do więzienia wtrącony był: żeby zá nie słuszne kalumnie był, karany, gdy go chcieli wyprowadzić ná Trybunał: y tam go Sądzić nie naleźli go, oznaymili to Wincentemu, ktory Jm powiedział: że to był Szatan nieprzyiaciel Jego; Jakoż w rożnych Miastach pokazowali się Pustelnicy, odwodząc Ludzi od Wincentego Kazań, á ci byli Szatani odrywaiący Ludzi od Zbawiennego pożytku, iako pisze Migvel. *Lib.* 2. *Cap.* 4.

IV.

Z Alexandryi zaproszony był do Sabaudyi, gdzie w rożnych Miastach,

y Kaſztellach znalazł bardzo gruby błąd Ludzi ktorzy po Swięcie BOZEGO Ciała odprawowali Uroczyſtość Swiętego Wſchodu, czyli Słońca; ktoremu iako BOGU oddawali Uſzanowanie: Lękali ſię rożni Zakonnicy w okolicy mieſzkaiący mowić przeciwko temu błędowi, bo ich záto owi bezbożni Ludzie śmiercią karali, ale gdy tam przyſzedł Wincenty obiaśnił ich ślepotę, y ten błąd zgaſił: wſzyſtkich do Wiary prawdziwey, nawrociwſzy y ná pamiątkę ſwoią darował nawroconym ſwoy Płaſzcż czarny, Czapkę y Mſzał po Godzku piſany y Laſkę: dotknięciem tych pozoſtałych darunkow, doznaią tam Cudownych ſkutkow, oſobliwie ci ktorzy bol głowy cierpią: iako tenże piſze Migvel. *Lib.* 2. *Num.* 129.

ROZDZIAŁ PIĄTY

Powrot do Francyi, z tamtąd do Granaty y Hiſzpanii.

I.

NAwiedził Lotaryngią, gdzie ná pamiątkę Jego Cudownych Kazań zacho-

chowuie śię, Jego Ambona, z ktorey słuchali słowa Jego Bollandistæ. *Num.* 11. *Martyn in Vita:* z Lotaryngii poszedł do Lugdunu, gdzie w Katedralnym Kościele zrazu, á potym dla wielkiey Liczby Ludźi ná Łąkach zá Miastem miewał Kazania wprzytomności Arcy-Biskupa y Jnnych Osob, uzdrawiaiąc chorych, iako uczony Migvel, z dokumentu tam zapisanego przywodzi: z Lugdunu do Flandryi, z Flandryi do Arwermu gdzie w Klermoncie przez cały Adwent odprawiał Missyę, z tamtąd przybył do Genui, gdzie przez swoie prace Apostolskie nakłonił tamteysze godne Panie y Panny, żeby pokrytemi głowami, chodziły do Kośćioła. Co przedtym, odkrytemi głowami z niemałym zgorszeniem to czyniły. Jako pisze Tachetti *Numero.* 56.

II.

W Tym przypłynął Okręt z Postem od Krola Granaty Machometa Abenwalwa, ktory Go zapraszał do swego Krolestwa, z ochotą przyiął tę podroż Morską Wincenty, szczęśliwie przebył Morze, y mile przyięty od

Krola, w Jego obecności y całego Dworu przez Dni miewał Kazania ktoremi Ośm Tyſięcy nawrocił y Ochrzcił Saracenow; iako piſze Barleta. *Serm. de S. Vincentio.* Sam Krol iuż miał umyſł, przyiąć Wiarę; ale gdy Alfakinowie, czyli Kapłani Saraceńſcy, ſtraſzyli go utratą Krolestwa, on dla tey boiaźni, kazał Wincentemu powrocić z Granaty do Hiſzpanii, á ſam po trzech Latach w Pogańſtwie umarł. Jako piſze Victoria. *Cap.* 11.

III.

Z Granaty Krolestwa przypłynął do Andaluzyi, gdzie w Mieście Báèza był z wielką radością przyięty, y tam tak znaczne czynił nawrocenia, że Lud ſkruſzony wołać począł odpuſzczenia grzechow, do tych czas zachowuią Ambonę Jego. Jako piſze Xiądz Franciſzek Bilches. *Pag.* 1. *Cap.* 53. Z Báèzy przybył do Miasta Ezyia, gdzie maiąc między licznym gminem Ludzi, iednę Zydowkę bogatę ſłuchaiącą, ktora naśmiewała ſię z Jego nauki, tá gdy gardząc Jego mową wychodziła z Kościo-

ścio-

ścioła, będąc w ſamym Babińcu Kościoła, była przywalona ſklepieniem, ktore ná nię upadło: y pogrzebło ią, wykopali ią y znaleźli zranioną y zabitą: kazał Wincenty przynieść iey ciało bliżey do Ambony ſwoiey, y Jmieniem JEZUSA Nazarańſkiego kazał iey wſtać, zaraz wſtała żywa y wyznała, że nie maſz Wiary prawdziwſzey nad Chrześciańſką y zoſtała Okrzczona. Stał ſię ten Cud w Niedziele Kwietną: Więc Ona uczyniła funduſz co Roczney płaty, żeby teyże Niedzieli o tym Cudzie Kaznodzieia naſz miewał Kazanie, co ſię do tych czas odprawuie: Jako piſze Migvel. *Lib.* 2. *C.* 8. Victoria. *Cap.* 16. Z tamtąd przybył do Toletu, gdzie pod czas Kazania oznaymił Ludziom, że tey godziny Sioſtra Jego Katarżyna umarła, y Duſzę Jey zalecił Modlitwom.

IV.

SŁyſząc Henryk Czwarty Krol Angielſki, o Cudownych Wincentego dziełach poſłał Okręt z Poſłem ſwoim, zapraſzaiąc Go do ſiebie. Popłynął

Wincenty do Anglii, y był przyięty z wielkim Tryumfem, gdzie nie tylko Anglią ale y Hibernią, Szkocyą, Flandryą nawiedził, y Kazaniami swemi obiaśnił. Jako pisze Croiset, y Bailet, przepowiadał przyszłe rzeczy, ktore miały nastąpić w Anglii, iako pisze Ranzanus. Z Anglii powrocił do Francyi, Gwaskonii, y Pikardyę nawiedził, w Tolosie cztery Domy Żydow nawrocił, iako pisze Migvel. *Lib.* 2. *Cap.* 8. Nawiedzić chciał w Galicyi Kompostellę y Grob S. Jakuba Apostoła, gdzie do tych czas iest Jego Ambona, tam po zakończonym Kazaniu, wychodząc z Kościoła, widział iednego Młodzieńca ślepego, ktory go prosił o oświecenie; spytał go, z kądby był rodem; z Owiedu odpowiedział: rzekł mu, idź do Kościoła Katedralnego w Owiedzie, y tam do Ukrzyżowanego Zbawiciela mow tę słowa, że iá tobie kazałem, żeby On tobie oczy przywrocił. Uczynił tak ślepy, y stanąwszy tam przed Ołtarzem, powiedział: Panie, Brat Wincenty przysłał mię do Ciebie z swoiey strony, żebyś mi wźrok przywrocił, co uczyniwszy, zaraz przeyźrzał. Jako pisze

Mi-

Migvel. *Lib.* 1. *Cap* 8. Z Kompoſtelli nawiedził Segobią, Komplut, y inne Miaſta, gdzie iednego źrzodła zarazliwę wodę zamienił wzdrowę. Jako piſze Waldecebro. *Lib.* 1. *C.* 34. W Perpinianie, gdzie był ziazd Duchowieńſtwa ná wygaſzenie odſzczepieńſtwa, miał mowę Łacińſką ale nie mogąc przekonać uporu Piotra de Luna, powrocił do ſwoiey pracy, ale będąc do Barcynony zaproſzony od Krola Marcina, idąc tam, miał nocleg w goſpodzie Gru nazwaney, tam Goſpodarz miał tylko trochę mąki, y Wina kwaśnego, z tey mąki pietnaście Bułek upieczono, kazał ie rozdać Ludziom, y Błogoſławił ten Chleb, iako y Wino: aż kilka Tyſięcy Ludzi do ſytości nakarmił: y Wino kwaśne zamienił w wyśmienite: Co widząc Goſpodarz nie inney chciał zapłaty, tylko Błogoſławieńſtwa Wincentego, ktore tak było ſkuteczne, że Skrzynie napełnione mąki znalazł, y Baryłę pełną Wina, ktore przez długi czas nie ubywało; iako piſze Ranzanus y Victoria. Z wielką radością był przyięty w Barcynonie, gdzie ná publicznych Ulicach, y w obſzernym Ogro-

dzie

dzie miewał Missyą, doszła tam nowina o śmierci Krola Sycyliyskiego Syna Krola Aragońskiego, ktorego w zasmuceniu cieszył Wincenty, y przy drugim iego Szlubie Małgorzaty de Pradez Msze śpiewał. Jako pisze Migvel. Z Barcynony iuż był w Drodze do Florencyi dążąc, ale od Jana drugiego Krola Kastylii był zawrocony nazad, dla rozmowy y rady wielce potrzebney: przybyciem swoim uśmierzył Morową zarazę tam panuiącą. Jako pisze Diagus *Pag*. 221. Z Barcynony nawiedził Oyczyznę swoią Walencyą, y będąc w podroży, gdy się przeprawiali Ludzie przez Rzekę Elra y iuż tonęli, Wincenty przeżegnał, y w wodzie palec zmoczył y obronił ich od toni. Jako pisze Migvel. *Pag*. 103. Przyieli Walencyanie Ziomka y Apostoła swego z wielką assystencyą wyszedłszy przeciwko iemu prowadzili Go pod Baldachimem iadącego ná Osiełku, y musiano Mu przydać straż zbroyną, żeby Go tłum Ludzi nie przycisnął, musiał w bliższym Opactwie nocować, bo nie mogli się przecisnąć do swego Klasztoru, tam ten osobliwy Cud uczynił, przy-

szła

ſzła do Niego iedna Niewiaſta niema, widząc ią Wincenty, uczynił Krzyż ręką ſwoią ná iey uſtach y czole, y ſpytał ią, czegoby chciała: aż owa Niema głośno powiedziała: o trzy rzeczy proſzę: zdrowie ciała, Chleb codzienny, y mowę: ná co Swięty: z tych dwie rzeczy będą ci pozwolone, ale trzecia nie będzie ci pozwolona, bo tá ci nie ſłuży do Zbawienia: ná to ona powiedziała, niechay ſię tak ſtanie, iak ty mowiſz, y znowu oniemiała. Dał tego przyczynę Wincenty, bo ſiła Niewiaſtom lepiey ieſt gdyby były niememi, niżeli mowiącemi, iako piſze Diagus. *Pag.* 224. Nawiedził bliżſze Miaſteczko Lirya nazwane, gdzie zrźodło obfitey wody, tam bardzo ludziom potrzebne uſtało, ale gdy Wincenty przeżegnał owe mieyſce, zaraz woda wypłyneła y ná tamtym mieyſcu Kaplicę S. Wincentemu wyſtawiono. Jako piſze Migvel. *Lib.* 2. *Cap.* 21. Nawiedzał Teuladę przy Morzu; á że te Miaſto częſto zaieżdzali Murzyni, y ludzi zabierali, więc S. Wincenty z Proceſſyą poſzedł nad Morze, y przeżegnawſzy iedną Skałę przy Morzu, upewnił ich, że

ni-

nigdy nie będziecie od Murzynow napastowani, y nigdy Morowey zarazy nie doznacie, co się po dziś dzień doświadcza. Jako tenże Migvel. Powrociwszy do Walencyi, upomniał Obywatelow, żeby wystawili Akademią; uczynili to, y skupiwszy Pałac Piotra Willaraguł, tam wystawili znaczną Akademię, ktora dotych czas kwitnie naukami; chociaż potym Roku 1500. Alexander szosty ią potwierdził, y Przywileiami udarował. Jdąc zaś przez Ulicę, słyszał w iednym Domu wielki hałas, wszedł, y widział Niewiastę przeklinaiącą Męża swego, że ią ustawicznie zá to bił, że była szpetną, wyciągnął nad nią rękę Wincenty, y rzekł iey, iuż nie będziesz szpetną, ale pamiętay żebyś służyła BOGU y była Swiętą, aż zaraz owa Niewiasta stała się nayurodziwszą w całym Mieście, iako pisze Valdecebro. *Lib.* 1. *Cap.* 37. Z tąd urosło tam przysłowie, kiedy widziano iaką szpetną Niewiastę, mowiono: tá Niewiasta potrzebuie ręki S. Wincentego.

RO-

ROZDZIAŁ SZOSTY

Podroż S. Wincentego z Oryoli do Salmantyki.

I.

OBywatele Miaſteczka Oryoli piſali Liſt do S. Wincentego, upraſzaiąc Go do ſiebie dla ſwego Zbawiennego pożytku, ktorym krotko odpiſał; obiecuiąc ich nawiedzić. Jadąc tedy do nich z liczną ludzi aſſyſtencyą, ktorzy zá Nim ſzli, á widząc ich zdrożonych, y zgłodzonych powiedział im, że nie daleko będziemy mieli dobrą goſpodę y wygodę. Aż tam w polu zobaczyli nową Auſteryą, y znaléźli ſiła bardzo pięknych Młodzieńcow, ktorzy ich mile przyieli y bardzo hoynie darmo nakarmili y napoili: Ruſzyli z tamtąd, aż Wincenty kazał iednemu Uczniowi ſwemu powrocić do tamtey goſpody, gdzie On zoſtawił Czapkę ſwoią poſpieſzył on, y nie znalazł owego Domu, tylko ná gałązce bliſkiego krzaku, wiſzącą Czapkę; powrocił y upadłſzy do nog Wincentego, wyznaiąc ſwoię winę, że nie uznawał Cudow Jego, á teraz uznał,

znał, żę to Aniołowie byli, ktorzy Cudownie całą rzeſzę nakarmili, iako piſze Victoria. *Cap.* 18. *Pag.* 95. Niżeli do Oryoli przyſzedł, ſzedł przez rożne Wioſki, gdzie mieſzkali Murzyni według Alkoranu żyiący, ale ich iednym Kazaniem nawrocił y zoſtawił im Kapłanow ſwoich dla Chrztu Swiętego y nauki, ná drodze widział iednego Przeora pewnego Zakonu, wielkiego nieprzyiaciela ſwego, ten gdy do nog Jego upadł odpuſzczenia proſił ze łzami, Wincenty mile Go przyiął, odpuścił mu, y powiedział, żeby ſię ſpowiadał, bo wkrotce miał umrzeć; iakoż odiachawſzy o ſześć mil w drodze upadłſzy umarł. Co zaraz Wincenty wiedział y oznaymił Ludziom y zá niego w Polu Mſzą odprawił, iako piſze Burſellus, Ranzanus, y Jnni. W Oryoli zabawiwſzy ludzi onych do wielkiey ſkruchy y odmiany życia pobudził.

II.

PRzybył do Miaſta Murcyi przyięty Chwalabnie gdzie mowiąc do Sto Tyſięcy Ludu zebranego, widział trzy

Ko-

Konie między Ludzi wpadaiące, ieden był czarny, drugi biały, trzeci czerwony, ktorzy straszne głosy wydawały, á z oczu ich płomień wypadał. Tym widzeniem Lud przestraszony, gdy uciekać począł, Wincenty zawołał; żeby żaden nie ruszał się z mieysca, ale każdy przeżegnał się, bo wpostaci tych koni byli Szatani. Co gdy uczynili zaraz owe Konie przez Bramę z Miasta uciekły, zaczym Swięty mowił do nich, dziękuycie BOGU że od was te piekielne bestye poszły, ale zostawili znak złości swoiey. Coby to był zá znak wyiawił Jm, że tam była iedna Niewiasta, ktora niechciała wziąść Corki swoiey z sobą, ktora iest w iey Domu, á tá tey godziny wpadła w ciężki grzech, y obrazę BOGA. Co słysząc iedna Niewiasta maiąca młodę Corkę w Domu zostawioną, poszła do Domu y znalazła ią z iednym Młodzieńcem zwiedzioną, powrociła do Swiętego, y płaczącym głosem przyznała że prawde powiedział iey Sługa Boży. Jako pisze Diagus. *Lib.* 1. *C.* 20. Ranzanus. *Lib.* 3. *C.* 4. Migvel. *Lib.* 2. *C.* 14. Zalili się Mieszczanie, że Szarańcza od kilku dni

po-

pola ich napełniła, wyſzedł Swięty z Proceſſyą obſzedł Miaſto w koło, kropił Swięconą wodą pola, aż nazaiutrz znaleźli Szarańcze ná polu zdechłą, y doznali wielkiego urodzaiu Zboża y Wina. Jako piſze Ranzanus. *Lib.* 3. *Cap.* 5.

III.

Z Murſyi idąc do Chinchillii, Molinę Ciozę, Tumillę y Tuwarnę, wſzędzie miewał Miſſye po kilka dni, w Chinchillii znioſł zbyteczne ſtroie Niewiaſt, poſtanowił zgromadzenie pobożne, y przepiſał im ſpoſob ná odwrocenie nawałności deſzczow y gradow y pioronow, oraz Szarańczy. Jeſt tam Cela iedna w Klaſztorze krwią zbroczoną maiącą Pawiment, w ktorey krwawe czynił Dyſcypliny, z tamtąd wyiachał wielce osłabiony ná ſiłach, y przez piętnaście dni leżał chory w Okaraz Mieście, cokolwiek czuiąc ſię ſilnieyſzym przybył do Toletu Miaſta ſławnego, tam ſławnę Synagogę Zydowſką, ktorą ſię Zydzi iako naydawnieyſzą w całey Hiſzpanii ſzczycili, nawroci-

ciwszy Zydow, poświęcił ná Cześć MARYI Bogarodzice ná Kościoł nazwany S. Maria la Bianca, bo trzymaiąc w ręce Krucyfix, zszedł z Ambony, y z Ludem licznym poszedł do owey Synagogi, y zamienił ią w Swiątnice, przy ktorey teraz iest Klasztor Panieński, iako pisze Migvel. *Lib.* 2. *Cap.* 14. Do tego Kościoła corocznie idzie Processya ná znak tey pamiątki. Z Toletu zaiechał do Aylonu, gdzie Go Krol Jan z Krolową mile przyięli, Jego rady słuchali, y ná Jego prożbę postanowili, żeby Zydzi białym Kapeluszem, á Maurowie zielonym Płutnem pokrywali dla rożności od Chrześcian. Z Toletu zaiachał do Zamory Miasta, gdzie maiąc Kazanie do bardzo wielkiego gminu Ludzi, widział, że dwoch złoczyńcow prowadzono ná spalenie osądzonych, kazał ich przyprowadzić do siebie, y pod Amboną zostawić, po odprawionym Kazaniu, pozwolił władzy Sędziego uczynić nad niemi wyrok sprawiedliwości, gdy onych Ludzi odkryli, aż zobaczyli spalonych ciała ná proch, bo tak byli skruszeni żalem zá występki swawolne słuchaiąc Wincentego, że ogień

Mi-

Miłości Boſkiey ciała ich ſpalił, iako piſze Caſtellioneus y Cornelius á lapide in Jſaiæ. *Cap. 6. v. 7.* to przyznaie mowiąc: *Dolor ergo & Amor fuit quaſi eorum Carnifex imo opifex novorum hominum.* Nie bawił długo tam, y odchodząc darował Zakonnikom ſwoim dzwonek ſwoy, ktorym ná Cuda kazał dzwonić, Zakonnicy podziękowali Mu, maiąc w niego dzwonić ná milczenie: nie tylko ná milczenie rzekł Wincenty, ale y ná coś większego przyda ſię Wam, y tak ſię ſtało, bo przez ſto trzydzieści lat, ile razy ten dzwonek ſam dzwonił, znak dawał, że ieden w tym Klaſztorze umrze. Trafiło ſię że ieden gościnny Zakonnik tam przyiechawſzy ſłyſzał te Cudowne dzwonienie, przeſtraſzony, gdy chciał w nocy wyiechać, wſiadaiąc ná konia upadł y umarł. Jako piſze Migvel. *Lib. 2. Cap. 15. & in notis Numer.* 172.

ROZDZIAŁ SIODMY.

I.

NA prośbę Biſkupa y Magiſtratu Salmantyckiego, przybył do tamtego ſławnego Miaſta, gdzie gdy dnia iednego miał Kazanie o Sądzie oſtatnim ná pagorku Oliwną Gorą nazwanym, bliſko Klaſztoru S. Stefana, y ſiebie głoſił bydź owym Aniołem, o ktorym Jan S. Apoſtoł piſze w obiawieniu ſwoim, między wielkim zgromadzonym ludem, znaydowali ſię nienawiśni nieprzyiaciele Jego, ktory nie tylko gardzili mową Jego ſzczęrą y proſtą, ale y wielkie mruczenie y pomieſzanie uczynili między ludzmi, przyznaiąc Mu prożną chwałę y chlubę ſiebie ſamego rownaiąc ſię do Anioła. Przenikał te mruczenie Wincenty, y wielkim głoſem rzekł do ludzi: uciſzcie ſię, á nie mieſzaycie z tych słow com wam powiedział; idźcie do Bramy S. Pawła, tam znaydziecie umarłą Niewiaſtę, przynieście Ją tu do mnie. Gdy była umarła przynieſiona, zawołał ná nią. Niewiaſto, Jmieniem

Bo-

Boſkim każe tobie, wſtań żywa, y zaraz wſtała zpodziwieniem y boiaźnią patrzących ná ten Cud. Więc kazał Jey powiedzieć mowiąc: powiedz teraz czyli iá ieſtem, czyli nie ieſtem tym Aniołem obiawionym, ktory opowiadał wſzyſtkim ſąd oſtatni? ná co Niewiaſta odpowiedziała: tak Oycze, ty ieſteś tym Aniołem. Piſzą o tym Victoria, Tachetti, Pontieri, Ferrarini, Valdecebro, ná ſwoich mieyſcach.

Wyznanie Cudow ożywioney Niewiaſty zamkneło uſta nieprzyiacioł Jego, ktorzy z pokorą poſzli do Niego, y proſili odpuſzczenia poſądzenia, y mruczenia ſwego, ktorych On łaſkawie przyiął, y odpuścił im winę z niewymowną łagodnością, iako piſze Valdecebro. Tym Cudem potwierdził BOG mowę Wincentego prawdziwą, bo nigdy BOG nie pozwala Cudu czynić ná potwierdzenie błędow. *Prædicans falſam doctrinam, non poteſt facere miracula.* Uczy S. Tomaſz. *Lib. 2. in Epiſt. 2. ad Teſſal. Lect. 2.* Ten pagorek nazwany Oliwną Gorą, był darowany Klaſztorowi S. Stefana, y obrocony ná

O.

Ogrod, gdzie ná tym mieyſcu, uczynionego Cudu ieſt poſtawiony Krzyż kamienny: iako piſze Tachetti.

II.

ZAdney przez to podpadać cenzurze nie powinien Wincenty, że ſię nazwał Aniołem, bo On nie Oſobą, ale Urzędem y Cnotą był Aniołem, ktory z rozkazu Boſkiego opowiadał Sąd oſtatni, bo nie Aniołom, ale Kaznodzieiom ten Urząd ieſt dany, wſzakże Kapłana Aniołem zowie Malachiaſz Prorok. *Cap.* 2. *Quia Angelus Domini Exercituum eſt.* Przyznał Mu ten Anielſki Urząd PIUS II. w Bulli Kanonizacyi, kiedy Go nazwał drugim Aniołem mowiąc: *Quaſi alterum Angelum volantem per medium Cæli.* Przyznał Mu to y S. Ludwik Bertrand, y właſności tego Anioła widzianego w Obiawieniu pięknie w nim pokazuie. *Tom.* 8. *Operum.* Zacym uczony Ganzales Arriaga. *Tom.* 2. *Lib.* 1. *Cap.* 8. wnoſi, że S. Wincenty co do litery był obiawiony y wyrażony w Onym Aniele.

III.

NIe mniey∫zy Cud uczynił w nawroceniu Zydow: w∫zedł z Krucyfixem w ręce do ∫ławney Synagogi, widząc Go w po∫tźodku Zydzi, wielki hałas uczynili, ale On ich łagodnie u∫pokoiw∫zy, mowił do nich o Zbawieniu ich, y poznaniu BOGA, to gdy mowił, aż ná każdego Zyda, y Zydow∫kich ∫ukniach pokazały ∫ię Krzyże wyrażone, co widząc w∫zy∫cy wyznali Wiarę Chry∫tu∫a, y pro∫ili żeby im po więk∫zey części było dane Jmie Wincentego, zwali ∫ię tedy Wincentyni, á Synagoga była zamieniona ná Kościoł, ktory ∫ię teraz zowie prawdziwego Krzyża Swiątnica, ná ktorey te Wier∫ze ∫ą wyrażone y położone u Bzowiu∫za.

Antiquum Coluit vetus Synagoga Sacellum,
At nunc e∫t vera Religione Sacrum,
Judæo expul∫o primus Vincentius i∫tam
Lu∫travit pura Religione Domum:
Fulgens namq; Jubar ∫ubito de∫cendit olympo
Cunctisq; impre∫∫it pectora ∫igna Crucis.

Jn-

Inde trahunt Cives Vincentii nomina multi,
Et Templum hoc, veræ dicitur inde Crucis.

O tym nawroceniu Cudownym piſze Victoria. *Lib.* 1. *Cap.* 15. Spondonus *ad Annum* 1412. *Num.* 8. Diagus. *Lib.* 1. *Cap.* 22.

ROZDZIAŁ OSMY

Swięty Wincenty obrany Sędzią z innemi przyſądził Koronę Aragońſką Ferdynandowi Infantowi Kaſtylii.

PO śmierci Marcina Krola Aragońſkiego Piotr de Luna nazwany Benedykt XIII. nakłonił trzy Kroleſtwa Aragonią, Walencyą, y Katalonią, ná to, że każde z nich wybrało trzech z ſwoiey ſtrony Mężow uczonych y prawnych, żeby ie oſądzili, komuby należała Korona Aragońſka z Pretendentow, ile że Krol Marcin bez potomny umarł. Z Aragonii tedy było obranych trzech, Dominik Ram Biſkup, Franciſzek de Aranda, Donatus Kartuz z Klaſztoru Porta Cæli, y Berengarius Bardaxi. Z Katalonii byli obrani Piotr Zagarriga Arcy-Biſkup Tarakońſki, Gwil-

helm·Valſeca, y Bernard Gwalliet. Z Walencyi byli obrani Bonifacius Ferrerius, Brat rodzony Wincentego, wielki Przeor, czyli Generał Kartuzow, S. Wincenty, y Ginez de Rabaza, á ná Jego mieyſce Piotr Beltran Doktor Praw oboyga. Ziechali ſię Ci Sędziowie do Kaſtellu Kaſpe nazwanego. Pretendowali tey Korony Ludwik Xiąże Kalabrii, Alfons Xiąże Gandyi, Jakob Hrabia de Urgel, Fryderyk Hrabia de Luna, y Ferdynand Jnfant Kaſtyllii. Zamknąwſzy ſię tedy Sędziowie w Fortecy Kaſpe naznaczoney, chociaż byli pierwſzemi od Wincentego, bo On zaſiadał oſme mieyſce, iednakże proſili Go, żeby On pierwſze ſwoie zdanie ogłoſił, co ieſt rzecz uwagi godna; zaczym S. Wincenty ſwoie zdanie ogłoſił, y przyznał Koronę Ferdynandowi Jnfantowi Kaſtyllii, ná co ſię podpiſał, przyſtali ná to inni wſzyſcy wſpoł Sędziowie, y wyſzedłſzy z Fortecy do bliſkiego Kościoła, Biſkup Mſzą ſpiewał, á S. Wincenty miał Kazanie, te ſłowa założywſzy: *Venerunt nuptiæ agni*, po ktorym ſkończonym, czytał głośno Dekret, y zawołał: Vivat Krol y Pan

naſz

nasz Ferdynand, y miał do ludzi Kazanie, aby dziękowali BOGU zá takiego Pana, śpiewano *Te Deum laudamus* z odgłosem Armat, y przyznano Wincentego dzielności przyznanie Korony Ferdynandowi. Pisze o tym Laurentius Valla *in Vita Ferdinandi Regis Aragoniæ*, Antonius Senensis *ad Annum* 1410. Bousset *ad Annum* 1410. y wielu innych Dzieiopisow.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

Podroż S. Wincentego przez rożne Miasta.

I.

PO zakończonym Parlamencie powrocił do swoiey pracy, y w Miasteczku Aleanłziz nawrocił sławnego Rabina, ktoremu dał Jmie Hieronima od S. Wiary, iako pisze Migvel *in notis num.* 176. Oskarżyli Go nienawiśni y opisali Go do Benedykta, że fałszywe naukę ogłasza o Sądzie Boskim, odpisał On obszerny list, gdzie niewinność swoią pokazuie. Nawiedził w Cezarauguście Ferdynanda Krola, ktory Go obrał zá Spowiednika

swe-

go, ale że On uſtawiczną podrożą był oddalony, zaczym ná Jego mieyſce wziął Xiędza Dydaka z Jego Zakonu. z tamtąd razem z Krolem przybył do Jlerdy, gdzie maiąc Kazanie, obrociwſzy ſię do Krola proſił Go, żeby dwoch ludzi ſwoich poſłał, y kazał poratować iednego kalikę po ziemi czołgaiącego ſię, ktorego On widział z Ambony ná pięćſet krokow dalekiego, poſłał Krol dwoch Kawalerow, ci znaleźli ubogiego, á ten ſwoią mocą zaraz wſtał zdrowy, bo Wincenty z Ambony Krzyż uczynił, y uzdrowił go, y policzył go między ſwoich Towarzyſzow, iako piſze Migvel. *Lib.* 2. *Cap.* 19. Bardzo wiele Studentow tamtey Akademii pobudzonych Kazaniami Wincentego, świat porzuciło, y rożne Klaſztory napełniło. Publiczną nierządnicę nawrocił, y w pokutnicę zamienił, czym obrażeni niektorzy lubieżni hultaie, zmowili ſię ná śmierć Jego, ná drodze Mu zaſtąpili, wiedział On o tym, y ſwoiey Kompanii kazał poyść naprzod, ſam zoſtał ſię zá niemi, rzucili ſię ná Niego z Mieczami nieprzyiaciele, ale gdy On Krzyż uczynił, zaraz ręce

ich

ich potrętwiały, y nie mogli ani rękami ruszyć, ani z mieysca się oddalić, zgromił ich y do płaczu pobudził, y dopiero im moc rąk przywrocił; prosili odpuszczenia, odpuścił im łaskawie, y przyiął ich do towarzystwa swego. Pisze o tym Diagus. *Pag.* 289. y Valdecebro. *Lib.* 1. *Cap.* 37.

II.

TRzeci y ostatni raz nawiedził Walencyą Oyczyznę swoią, ktora z wielką radością y Tryumfem takim przyieła iakby Go pierwszy raz widziała. Pożegnał się z Walencyanami swemi ostatnim Kazaniem, y ná pamiątkę darował im Czapkę swoią, upominaiąc ich, że swego czasu, miała im czynić Cuda: iako pisze Pontieri. *Lib.* 2. *Cap. ultimo.*

III.

NA usilną prozbę Biskupa Maioryki Wyspy y razem Kardynáła, z nim razem zostawiwszy w Barcynonie Towarzysza swego Gofreda de Blanez, innych ná inszych mieyscach, popłynął O-

Okrętem do tamtey Wyſpy, maiąc tam niezliczonych ludzi zebranych z Okolicy, gdy ſłyſzał że tam ten Kray poſuchę cierpi od długiego czaſu, po uczynioney Proceſſyi, dnia trzeciego pożądany Deſzcz ná całą Wyſpę uproſił u BOGA; iako piſze Diagus. Uczony Gawalda przydaie tą powieść, że w polu San-Gual nazwanym, gdy wielka rzeſza zebrała ſię ná ſłuchanie Kazania Jego, Wincenty wſtąpił ná drzewo ſtare Oliwne, y ná nim ſtoiąc mowił do Ludzi, w tym deſzcz obfity padać począł, á Ludzie nie mieli żadnego mieyſca do ukrycia ſię, zaczym Wincenty zawołał ná nich, nie lękaycie ſię Synowie, bo żaden mnie ſłuchaiący nie będzie pomoczony. To mowiąc podnioſł ręce w Niebo modląc ſię, aż ieden gęſty Obłok pokrył wſzyſtkich Ludzi, pod ktorym iako pod Namiotem ſtaneli beſpiecznie, chociaż w około ich wielka powodź była. Zoſtało to drzewo Oliwne y ieſt do tych czas, bo gdy go chcieli wyciąć, żelazo ſię pſuło, á kiedy zá Relikwie ucinali z niego gałązki y trzaſki, pozwoliło ſię dotykać, y chociaż uſtawicznie go zrzynaią, nie

u-

umnieyſza ſię, iako tenże piſze Gawalda. *Pag.* 139. Obſzedł nie tylko całą Maiorykę, ale y Minorykę, ktore Wyſpy przedtym zwały ſię Balkares, iako świadczy Ranzanus. *Lib.* 2. *Cap.* 2. Tragillus & Razzius *Pag.* 202. Y wſzędzie Miſſyi ſwoiey Cudowne zoſtawił dowody y pamiątki.

IV.

Z Maioryki wybieraiąc ſię ná Okręt, miał od rożnych Ludzi ofiarowane ſobie do wyżywienia ſiebie y Towarzyſzow, rzeczy. Między temi ieden Auſteryarz ofiarował Wina byryłe, y chciał zmieſzać z innym Winem darowanym od innych, ná co Wincenty: nie czyń tego Synu, ale te Wino przynieś do mnie, przynioſł one Wino, kazał wylać ná Szkaplerz ſwoy, ktory podnieſiony obiema rękami trzymał, aż tu ſama woda zoſtała ſię ſtoiąca ná Szkaplerzu, á kilka kropli Wina wyciekło ná ziemie. Tym Cudem zawſtydził owego Człowieka, ktory zamiaſt Wina wodę Mu ofiarował; iako piſze *Mat. Hiſt. Majori. can. Lib.* 7. *Cap.* 12.

12. Przypłynąwszy do Tortozy zastał Rabinow dyspútuiących z Jego Towarzyszami pozostałemi, y kazał im przyść ná swoie Kazanie, wszedł ná Ambonę y zamilkł długo, oczy podniosłszy w Niebo, z czego gdy w Ludziach zaczynało się pomieszanie y mruczénie, odezwał się: Bracia moi nie dziwuycie się, że iá nie zaczynam mowić tak długo, bo musiałem czekać łaski Boskiey. To wymowiwszy widział Rabinow ze trzema Tysiącami Zydow przychodzących do siebie, spytał ich, ktoby ich zawołał y przysłał, odpowiedzieli: sama łaska Boska; y wszyscy przyieli Wiarę Chrystusową. Jako pisze Ranzanus. *Lib.* 3. Antistius. *Pag.* 1. *Cap.* 27. Migvel. *Lib.* 2. *Cap.* 24.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY

O Przybyciu Jego do Bononii.

I.

Z Hiszpanii przybył do Bononii w Roku 1415. ale wielce przeciwnym sposobem był przyięty, bo chociaż taie-

mnie

mnie wszedł do Miasta zaraz był rozgłoszony, więc Bonończykowie rozumieiąc że ich chce pociągać do Posłuszeństwa Benedykta Anty papy, zebrawszy się ná ulicy z wielkim tłumem porwali się do kamieni, y byliby Go ukamienowali, gdyby nie ktorzy Szlachetni Ludzie iako to Lambertini, Canetoli z Mateuszem Bratem swoim, y innemi Przyiaciołami swemi nie obronili Go: widząc On tak zagniewanych ná siebie Ludzi, stanął ná obszerney ulicy przed Kościołem S. Franciszka y te słowa założył z Psalm. 30. *Illustra faciem tuam super servum tuum.* Obiaśni Twarż Twoią nad Sługą Twoim, z ktorych zaczął gorliwe Kazanie, nad głową Jego był widziany ogniisty ięzyk, mowił On Duchem Bożym napełniony, nakłaniaiąc ich do poddania się temu Papieżowi, ktoryby ná Soborze Konstancyeńskim był słusznie obrany, zakończył to pierwsze Kazanie dwoiakim Proroctwem, pierwsze było te, gdy daiąc Błogosławieństwo obrocił się do tych Osob, ktore Go broniły, y powiedział, żal mi że nie ktorzy z moich Obrońcow swego czasu będą wygnani

na-

ná zawſze z Bononii, co ſię potym ſprawdziło ná owych wygnanych, drugie było te, że w czaſie naſtępuiącym te znaczne Miaſto miało ſzukać Rodzeńſtwa iednego wielkiego Kapłana od BOGA danego. Co ſię ſpełniło, kiedy Bononia przywrociła Gisleruyſzow do względu S. PIUSA V. Papieża, Gisleryuſza, ktorych przedtym była wygnała. Tym Kazaniem tak byli wſzyſcy odmienieni, że całuiąc ręce Jego, ná rękach ſwoich zanieśli Go do Klaſztoru. Oſobliwſza rzecż trafiła ſię podczas Kazania tego, bo ludzie wielki cierpieli kaſzel, ná Wioſnę z wielkiey ná tenczas Zimy, nieuſtaiący, z ktorego umierali, otoż gdy On mowił do ludzi kaſzlących y przeſzkadzaiących ſobie, zawołał ná nich, uciſzcie ſię od tego kaſzlu, ná tę ſłowa kaſzel wſzyſtkim uſtał w całym Mieście. To uważaiąc codziennie ciſneli ſię ná ſłuchanie Kazania Jego, gdy raz ná publiczney ulicy miał przez pięć godzin aż do nocy Kazanie, naſtąpiła wielka nawalnica z Piorunami, błyſkawicami, y dyſzczem nawalnym, á Wincenty rozkazał im nie uciekać y nie lękać ſię, bo żadne-

dnego nie zmoczyła ſię Suknia, chociaż okolicznie woda lała ſię kataraktami niemal rozpuſzczonemi. Gdy iuż noc naſtąpiła, trącali Go żeby zakończył, ſtąpił z Ambony, y idąc prowadził zá ſobą ludzi aż do Kościoła obſzernego S. Petroniego, mowiąc do nich przez ulicę, tam proroctwo ſwoie zoſtawił, że w tamtym Kościele ſwego czaſu miał głos Jego bydź figurowany, co ſię ſprawdziło, bo zaraz po Kanonizacyi Jego, Obraz Jego był w Kaplicy wyſtawiony, pierwey, niżeli w Kościele ſwego Zakonu. Po tak długim Kazaniu odprowadzili Go z pochodniami licznemi, z śpiewaniem, y całym gminem Ludzi.

II.

KOniec tey ſławney Miſſyi było uſpokoienie Obywatelow, wykorzenienie nienawiści tam panuiącey, co ſię pokazało, gdy On ſzedł ulicą, S. Felixa, trafił ná poiedynkuiących, widział z obu ſtron licznych Partyzantow, y zaraz ich rozpędził, y zawołał zá ſobą, wſzedłſzy więc ná ſwoią Ambonę, mowił do nich w przytomności całego Miaſta, ka-

kazał im oręże zchować, poiednać ſię y darować ſobie wzaiemnie urazy. Chciał ich Magiſtrat zá to ſkarać Urzędownie, ale Wincenty uproſił im odpuſzczenie y uwolnienie od kary. Wielką wdzięczność oświadczyło Jemu te zacne Miaſto, kiedy Go przyieło zá ſwego Obywatela, y z tą nowiną poſelſtwo do niego wyprawiło, oznaymuiąc Mu, że iuż ieſt deklarowany Obywatelem y Ziomkiem Bonońſkim; podziękował im mile zá ten Honor ſobie uczyniony, y dał im wielce potrzebne nauki, y uwagi ſwoie, iak ſię mieli ſprawować, y rządzić. Poſelſtwo te do Niego odprawiły Oſoby Szlachetne od Senatu Bonońſkiego, á Ci byli Cambius Zambeccari, Romeus Foſchari, Fulio Lombardi, Canetoli, Petrus Ancaranus, Florianus á S. Petro, y Jakob Salicetus Doktorowie oboyga Praw, Ludzie zacni, ktorych każdego zoſobna ściſkał y całował, y daiąc im Błogoſławieńſtwo upewnił ich o miłości ku Bononii, iako nowey Oyczyznie ſwoiey, y pożegnawſzy ſię z niemi odiechał; piſze o tym Amatus Juſtinus w Kronice pod Rokiem 1415. y w Katalogu dawnym Swiętych Bonońſkich

skich tak iest zapisany Wincenty: *S. Vincentii Patriâ Valentini professione Dominicani, Ministeriô Concionatoris, Miraculorum opere Thaumaturgi, & Allectione Civis Bononiensis, quâ Civitate fuit donatus Anno D.* 1415. *occasione quâ Bononiam ingressus hic Concione & prodigiis longe Claruit, obiit hâc die Venetiis in Gallia Cælica Anno D.* 1419. O tey Missyi Bonońskiey wydany iest Zbior Historyczny w Bononii Roku 1733.

ROZDZIAŁ JEDYNASTY

Z Bononii powraca do Hiszpanii, y znayduie się na zieździe Monarchow w Perpinianie.

I.

Ziechali się do Perpinianu Monarchowie do Benedykta, Zygmunt Cesarż, Ferdynand Krol z Synami swemi z Eleonorą Zoną swoią, z Małgorzatą Wdową Marcina Krola pozostałą Zoną, z Wiolantą Jana Krola Zoną, owdowiałą, Postowie od Soboru Konstancyeńskiego, Postowie Francuski,

Wę-

Węgierski, Nawarski, liczni Arcy-Biskupi, Xiążęta, y znaczni Teologowie y Kanonicy; Zaproszony był ná powszechny Kongres S. Wincenty, żeby Benedykta nakłonił do ustąpienia Godności Papieskiey, y odszczepieństwo Kościoła uspokoił; w obecności tak Godnych y licznych Osob miewał Kazania, co uważaiąc nienawiśni Jego sławie nie ktorzy nieprzyiaciele, namowili y przekupili Rabinow Zydowskich, żeby Go zawstydzili, więc gdy ná iednym Kazaniu przywiodł z dawnego Testamentu iedno Pismo y tłumaczył go, Rabinowie odezwali się że to Pismo iest zmyślone, bo w Hebrayskim Języku nie tak się znayduie, chcąc Go tym zarzutem przed Monarchami zawstydzić. Wielki rozruch stał się między Ludem, ktory porwał się ná owych Zydow, y gdyby Krolewska Straż nie rozgromiła tumultu, byliby onych Rabinow pozabiiali, uymuiąc się zá sławą swego Apostoła. Ale Wincenty uśmierzył ten tumult, łagodnie powiedział Rabinom, Bracia przyidźcie dzisiay do moiey Celi, tam wam pokażę żem Pismo wiernie przywiodł. Przyszli do Niego, y

zá

zá pokazaniem im oczywiſtey prawdy, odeſzli z przeproſzeniem. Nazaiutrz maiąc Kazanie przed tymże Monarchow Kongreſſem, opowiedział rozmowę ſwoią z Rabinami mianą w Celi ſwoiey, odezwali ſię zaraz Rabinowie y przyznali, że dobrze Piſmo było przywiedzione, ale że oni to znamowy nieprzyiacioł uczynili. Zatym przyięli Wiarę, y ich przykładem Sześćdzieſiąt Domow Zydowſkich przyięło Chrzeſt Swięty: iako piſze Burſellus, Diagus. *Lib.* 1. *Cap.* 31. Zaproſzony był od Zakonnic S. Franciſzka, żeby dla nich miał Kazanie w zamkniętym Kościele, ale gdy ſię poſpolſtwo dowiedziało o tym, wielkim tłumem wciſnęło ſię do Kościoła, mowił im że nie dla nich, ale dla ſamych Zakonnic miał mowić, ale uſtąpić niechcieli, zaczym muſiał mieć do nich Kazanie, ale tak ſtraſzne, że im zdawało ſię że iuż ſtaneli ná Sądzie oſtatnim, iako piſze Diagus. *Lib.* 1. *Cap.* 31.

II.

Z Tak wielkiey pracy y uſtawiczney podroży ciężko zachorował, w tey

chorobie leżącemu pokazał się Zbawiciel JEZUS w Poniedziałek, y obiawił Mu że we czwartek będzie miał Kazanie, y ieszcze będzie żył długo dla nawrocenia grzesznych; sprowadzony był Lekarż sławny z Narbony, chcąc Mu dać lekarstwo posilaiące, ale On przyiąć go nie chciał, mieniąc, że we Czwartek zdrow będzie, y tak się stało bo we Czwartek uczuł się doskonale zdrowym, y miał Kazanie te słowa założywszy: *Ossa Arida Audite Verbum DEI*, iako pisze Valdecebro. *Pag.* 130. Aże Ci Monarchowie nie mogli upartego Benedykta nakłonić do ustąpienia, zaczym Zygmunt Cesarż wyiachał; á Benedykt uszedł y zamknął się w Fortecy Peninsola nazwaney. Pozostali Posłowie radę uczynili z Wincentym, ktory te swoie mądre im dał radę, żeby Dekret był napisany ná wypowiedzenie posłuszeństwa Benedyktowi, więc Krol Ferdynand zlecił Wincentemu, żeby On publicznie ten Dekret ogłosił. Roku tedy 1416. w dzień trzech SS. Krolow wszedszy ná Ambone założył te słowa: *Obtulerunt ei munera, aurum, Thus, & Myrrham*, z tych słow wnosił, że iako

tam-

tamci trzey Krolowie dary oddali Zbawicielowi, tak trzey Krolowie Aragonii, Kaſtyllii, y Hawarrii, te ſzacowne dary oddaią Mu, gdy poſłuſzeńſtwo odmawiaią Benedyktowi, á oddaią go Soborowi Konſtancyeńſkiemu, y zaraz Dekret podpiſany Ludowi przeczytał, y publikować go kazał po wſzyſtkich Miaſtach; co z wielką radością ſłuchali wſzyſcy, iako piſze Spondanus, y Laurentius Valla. *In Hiſtoria Ferdinandi Regis.* Dowiedział ſię o tym Sobor Konſtancyi y zaraz dzięki czynił BOGU śpiewaiąc *Te DEUM laudamus*, á Wincentemu nie wymowne oświadczył pochwały zá tę Jego prace y ſtarania. Wyraził to w liście ſwoim do Niego piſanym. Jan Gerſon Kanclerż Paryſki, na tymże Soborze zoſtaiący temi ſłowami: „*Reddunt tuæ charitati*, tuoq; „Zeli pacis Eccleſiaſticæ teſtimonium „hoc inſigne, hoc Celeberrimum præ„conium, tum multi, tum nominatim „præfatus Magiſter ac Dominus Gen„ralis, quod inclyto Aragonum Reg „nunquàm fuiſſent concordata „Capitula, nunquàm ſubtractio „tàm utiliter, & legitimè facta

„nimis, proh dolor obdurato Petro de „Luna erga Matrem Ecclesiam, fuisset „attenta, sion actoritatis tuæ pondus, & „*Consiliorum, robur addidisset.* Po ogłoszeniu tego Dekretu drugiego dnia wyiachał Wincenty z Perpinianu, do Katalonii; obawiaiąc się Ferdynand Krol, żeby Wincenty ná drodze nie miał nápaści, y zdrady tak sprzyiaiących Piotrowi de Luna, iako od Hrabi de Urgel, ktoremu nie przysądził Koronę Aragońskę, wydał swoy rozkaz, żeby Wincentemu była przydana straż żołnierska, y ná każdym mieyscu żeby miał dla siebie, y dla licznego towarzystwa swego wszelką wygodę według potrzeby, z tym obwarowaniem, żeby Go strzegli, iak rżenicę oka Krolewskiego, ten Uniwersał z Łacinskiego po Hiszpańsku wydał Valdecebro. *Lib.* 1. *Cap.* 46. Ale Wincenty niechciał tey straży, będąc zaufany w samey Opiecę Boskiey, ktora Go strzegła, y bronila od nieprzyiacioł ná każdym mieyscu.

RO-

ROZDZIAŁ DWONASTY

Z Porpinianu czyni podroż do Tolossy we Francyi.

I.

ARcy-Biskup Tolosański Dominik z Horencyi tegoż Zakonu Profes ná ten czas rządził tą Dyecezyą, y pisał list imieniem swoim y Magistratu do Wincentego, zapraszaiąc Go do swego Miasta. Przeieżdżaiąc tedy przez Ziemie Karkasony, zaszli Mu drogę licznych Ludzi rzesze, y wołali o miłosierdzie, spytał się, co byto płaczliwe głosy znaczyły, y dowiedział się, że iuż od Roku deszczu nie maią; y dla posuchy głod cierpią, aż Wincenty wziąwszy w ręce Krzyż w ktorym była cząstka drzewa Krzyża Swiętego, Przeżegnał Powietrze, y rzekł im idźcie do Domow waszych, bo was BOG wysłuchał.

To wymowiwszy, zaraz Niebo Obłoki pokryły, y tak obfity deszcz puścił się, że nie mogli powracać do Domow swoich, y trwał przez trzy dni,

Dnia

Dnia trzeciego powiedział Uczniom ſwoim, że miał ruſzyć w dalſze podroż, oni Mu pokazywali czas nie pogodny, ná co im powiedział, nie wątpcie, bo po południu będzie pogoda, y tak ſię ſtało. Przyſzedł do Miaſteczka Beliors, tam podczas Kazania deſzcz wielki rozpędzał ludzi, ale Wincenty podnioſſzy oczy y ręce w Niebo zaraz deſzcż zatrzymał, iako o tym piſze Migvel, y Soveges.

Z tamtąd przybył do Montpellier, gdzie przez trzy dni każąc z pożytkiem, pozyſkał znacznego Towarzyſza Xiążęcia Gvlhelma Perel, z tey drogi wrocił ſię do Katalonii ná czas krotki, gdzie pozyſkał Swiętego y Mądrego Towarzyſza Jana Gilaberta, Zakonu de Mercede, ale po kilku dniach miał obiawienie, żeby tenże powrocił do ſwego Klaſztoru, bo miał w krotce umrzeć, y tak ſię ſtało; iako piſze Ranzanus. Z Katalonii znowu powrocił do Francyi, y w Mieście Colvelhaudarm tam przez trzy dni odprawiwſzy Miſſye znowu powrocił do Diecezyi Kartaſońſkiey, gdzie Gvilhelmowi Seuchier od trzech Lat ślepemu, przeżegnawſzy oczy

wzrok

wzrok przywrocił; iako piſze Soveges. *Pag.* 141. Będąc w Kaſtanel dwie mile od Toloſy, miał dwoch Zakonnikow ſwoich przyſłanych z Toloſy imieniem Miaſta zapraſzaiących ſiebię.

II.

PRzybył tedy w Piątek przed Niedzielą Kwietną do Toloſy z wielkim Towarzyſtwem ſwoim, trudno opiſać z iaką radością, tryumfem y uſzanowaniem był przyięty, wyſzedł przeciw Niemu Arcy-Biſkup z całym Duchowieńſtwem, z Magiſtratem, Akademią, y Poſpolſtwem niezliczonym, iachał zá niemi do Miaſta pod Baldachimem ná Oſiołku ſwoim Wincenty, á Ludzie okrzyki weſołe czynili y Suknie ſwoie rzucali pod nogi, iako niegdyś Jerozolima czyniła Zbawicielowi Panu, wſzyſtkie Dzwony Kościołow witali tak pożądanego Apoſtoła, zaprowadzony do Katedralney Bazyliki, pomodliwſzy ſię przed Nayświętſzym SAKRAMENTEM, dał Ludowi Błogoſławieńſtwo, z Kościoła chciał do ſwego poyść Klaſztoru, ale dla wielkiey ciżby Ludzi, mu-

ſiał

ſiał ſię długo zatrzymać. Jadąc przez Miaſto tak był ściśniony od gminu Ludzi że Go Ludzie uduſili, bo chcieli ręce Jego całować, y ſuknie dotykać ſię, dla czego ręce nagłowie ſwoiey podnioſł, y przy ſtraży ledwie docisnął ſię do Klaſztoru, iako piſze Migvel. Przez cały czas Miſſyi Jego Trybunały, Szkoły, y Kramy były zamknięte, wſzyſcy ubiegali ſię żeby Go ná obſzernym placu przed Katedralnym Kościołem mogli ſłuchać, gdy pierwſze Kazanie zaczął od tych ſłow: Wſtańcie umarli, podźcie ná Sąd, iaki płacż, ięczenie, y głoſy czynił ow Lud ſkruſzony że muſiał przeſtawać, przy końcu tak ſtraſznym głoſem mowił o Sądzie Boſkim że wſzyſtek Lud ná ziemie od boiaźni iak martwy upadł, y poty leżał poki mu wſtać nie kazał, iako piſze Percinus, *in Monumentis Toloſſianis ad Annũ* 1420 *n.* 4. Po Kazaniu nie mogąc przeciſnąc ſię do Klaſztoru muſiał w Pałacu z Arcy-Biſkupem mieſzkać. Taka odmiana ſtała ſię w Toloſſie, że Ludzie idąc wzdychali, płakali, bo im zdawało ſię że iuż ná dolinie Jozafatowey zoſtaią, ſłyſząc codziennie mowiącego Apoſtoła.

III.

III.

MAiąc Kazanie w dzień Zmartwychwstania Pańskiego mowił to: że Zbawiciel Pan naypierwszy raz pokazał się MARYI BOGA-Rodzicy, á to mowił według poważnego zdania Swiętych Oycow, co słysząc ieden Kapłan pewnego Zakonu, sprzeciwił się tey nauce Jego, poczytaiąc ią zá nie prawdziwą, y to po między Ludzi rozgłosiwszy, obiecał tę naukę ná Nieszporach Kazaniem swoim zawstydzić, uczyniła tá pogłoska nie małe pomieszanie w Ludziach, zebrali się z ciekawością ná tamtego Krytyka Kazanie, więc gdy on wstąpił ná Ambone, y chciał mowić, zaraz oniemiał, y nie mogąc przemowić słowa, ze wstydem poszedł, y taiemnie w nocy z Miasta uciekł, obawiaiąc się Ludzi uymuiących się o Honor zelżony Wincentego, iako pisze Percynus pomieniony. Bawił się Wincenty w Tolosie aż do dnia trzeciego Maia z niewypowiedzianym pożytkiem zbawiennym Tolosanow, odprowadził Go Arcy-Biskup z Assystencyą nie

zli-

zliczonego ludu aż do mieyſca Portet, gdzie przy oſtatnim pożegnaniu z ludem płaczącym, był proſzonym od Arcy-Biſkupa, żeby wſzyſtkim dał Błogoſławieńſtwo, uczynił to y od nich odiachał, iako piſze Percinus, y Migvel. *Lib.* 3. *Cap.* 3. Victoria. *Pag.* 118.

Po odeyściu S. Wincentego znaczna poprawa y odmiana obyczaiow powſtała w Toloſie, bo nie tylko pod czas zapuſt nie odprawiali Maſzkarad y Komedyi, ale zamiaſt tego czynili publiczne Proceſſye z biczowaniem ſię przez Miaſto, y wielka boiaźń Sądu Boſkiego w ich ſercach zawſze trwała, całowali tę Ambonę, ná ktorey mowił, y w Kościele Katedralnym zachowuie ſię do tych czas Ambona z ktorey dawniey SS. Bernad, Dominik, Antoni Padewſki, y Wincenty miewał Kazanie.

ROZDZIAŁ TRZYNASTY

Z Toloſſy w rożnych Miaſtach odprawił Miſſyę Swięty Wincenty.

I.

POBożna Pani Hrabina Carmaing zapro-

prosiła Go do swego Hrabstwa, gdzie przygotowała Mu Ambonę bogatą przystroioną ná publiczney ulicy; odprawiał tam Missyę przez trzy dni, uzdrawiaiąc wielu chorych, iako pisze Diagus y inni. Z tamtąd przyszedł do Miasta Kastres, przyięty zwykłym uczciwym sposobem, tam bawił przez dni ośm, paralityka uzdrowił, y zwykłe czynił Cuda, z Kastreo nawiedził Miasto Alty, ktore Nauką y Cudami obiaśnił, z tamtąd inne uszczęśliwił Miasta, iako to: Gaillae, Kordoz, Navae, y Graneavillę, do krorey z iakim Honorem był przyięty, iaki pożytek uczynił, świadczy ieden Zakonnik S. Franciszka tam w ten czas mieszkaiący, ktorego świadectwo co do słowa położył u siebie X. Jeoli z Willafrander, nawiedził Rodoz, gdzie do tych czas znayduie się Statua kamienna Jego ná Kolumnie wystawiona ná obszerney łące, gdzie miewał Kazania, iako pisze Soveges. A będąc w Mieście Puy odebrał List od Jana szostego Xiążęcia Brytanii przez Posła przysłany, ktorym Go prosił do swoiey Brytanii, ale się nie obiecał, maiąc przed sobą inne prace nastę-

pu-

puiące. Będąc w Arwernie pozyſkał znacznego Towarzyſza Błażeia, ktory zoſtał Zakonnikiem Jego, piſze Migvel. *Lib.* 3. *Cap.* 4. Będąc w Borbonii niechciał przyiąc znaczney Summy Pieniężney y Sukna, ktore mu Obywatele tamci ofiarowali, w Mieście Dion gdy odprawiał Miſſyę ſwoię Cudowne, miał poſelſtwo do ſiebie wyprawione od Oycow zebranych ná Soborze Konſtancyeńſkim, przybył do Niego Piotr de Annibaldis Kardynał z dwoma znacznemi Kolegami y Kanoniſtami, proſząc Go, żeby wielką pewną trudność ułatwił, ktorey nie mogli tam ſami rozwiązać, zdziwił ſię S. Wincenty że ná tak ſlicznym zbiorze nie znaydował ſię tak uczony Człowiek, żeby mogł dać oświecenie; więc dał tak mądrą iaſną y mocną odpowiedź ná owe trudność, że Oycowie Konſtancyeńſcy przyieli y uchwalili tę iako ieden Cud Mądrości. *Totum Concilium tenuit ad miraculum.* Swiadczy o tym Biſkup Teleſieńſki *apud* Migvel *in notis Num.* 191. Będąc w Kampanii nawiedził ſławny Klaſztor Klarewaleńſki S. Bernarda Opata mieſzkaniem zaſzczycony, tam morowe

po-

powietrze panowało, y w Klasztorze były Osoby iuż zarażone, poszedł Wincenty, y kropiąc Swięconą wodą cały Klasztor y Kościoł, zarażonych zaraz uzdrowił, y uśmierzył zarazę, iako pisze Justinianus. *P.* 1. *Cap.* 30. y inni z Klarewalii poszedł do Lotaryngii, y w Stolicy zacząwszy swoie Missye, znowu odebrał prożbę od Xiążęcia Brytanii żeby go nawiedził, zaczym z Lotaryngii przyszedłszy do Biluryki Miasta, nie zastał tam Arcy Biskupa, ktory dowiedziawszy się o nim, zakazał Mu w Dyecezyi swoiey odprawiać Missyę, ale gdy przybył y widział Wincentego pokorę, odmienił swoy zakaz, y kazał Mu nazaiutrz zacząć swoią pracę Apostolską. Słuchali Jego mowy y nie mogąc znieść ná sercu żalu swego poszedł do Ambony, y ścisnąwszy Go mile z płaczem mowił do Niego z podziwieniem bardzo licznego Ludu. Prawdziwie uznaię że iesteś Mężem Bożym przysłanym ná Zbawienie Dusz moiey straży powierzonych, z tąmtąd Go zaprowadził do swego Pałacu gdzie przez cały czas Missyi, Jemu, y Towarzyszom Jego wszelkie czynił wygody.

Nie

Nie można wymowić z iaką pilnością, radością y pożytkiem słuchał Go zawsze Arcy-Biskup z Pospolstwem licznym, uważaiąc codzienne nawrocenia, cudowne uzdrowienia Ludzi, iako pisze Victoria.

ROZDZIAŁ CZTERNASTY
Przyiście S. Wincentego do Brytanii.

I.

DOwiedziawszy się o zbliżeniu Wincentego do Miasta Nantes Henryk Lebarbii Biskup tamtego Miasta, wyszedł przeciwko Niemu z Całym Duchowieństwem tak Swieckim iako y Zakonnym, z Raycami y Magistratem, y z Pospolstwem y mile przywitawszy Go z Processyą pod Baldachimem prowadził Go do Miasta, y odprowadził aż do Klasztoru. Przez dwanaście dni ná obszernym Cmentarzu S. Mikołaia odprawiał Missyę; z iakim pożytkiem, nawroceniem, y Cudami, że Go iako Anioła zesłanego od BOGA czcili y słuchali, między licznemi Cudami ktore tam codziennie czynił, dwoch trędowatych uzdrowił, iednego osimnaście

lat

lat leżącego chorego położeniem ręki ná głowie podniosł y uleczył. Niewiaſtę ślepę oświecił, iako piſze Diagus, y inni. Głuchemu słuch przywrocił, widząc takie Cudowne dzieła niechcieli Go od ſiebie puścić, ale Xiąże Brytanii nie pozwolił Mu długo bawić, bo Go czekał z niewymownym żądaniem.

II.

ZBliżył ſię do Kaplicy S. Wawrzyńca poł mili od Wenecyi Miaſta Brytanii Fracuſkiey, nie Angielſkiey, dowiedziawſzy ſię o Jego przybyciu Miaſto, przyiachał zaraz do Niego Jan ſzóſty Xiążę Brytanii z Zoną ſwoią Małgorzatą Joanną Corką Karola ſzóſtego Krola Francuſkiego z całym Dworem, y z nayznacznieyſzemi Ludzmi, toż ſamo uczyniły Maurycyuſz de Acignè Biſkup z całym Duchowieńſtwem, Magiſtratem y z Poſpolſtwem licznym, w takiey Aſſyſtencyi rozporządzoney wieżdżał Wincenty ná ſwoim Oſiołku pod Baldachimem prowadzony, do Miaſta przyiachawſzy do Bramy, widział dzieci zachodzące ſobie, y ná dwie ſtrony

po-

podzielone, ktore te słowa śpiewały, Błogosławiony, ktory przyszedł w Jmie Pańskie, Hozanna ná wysokościach. Wiechawszy w samę Bramę, widział rożnych ubogich chorych, kalik, ktorych stoiących y leżących ná dwie linie porządnie długim przeciągiem postawionych z iedney y drugiey strony, ktorzy płaczliwemi głosami witali nowego Apostoła, y prosili go o miłosierdzie, y Błogosławieństwo, ktorych On z wielką radością y politowaniem Błogosławiąc, zaraz wszystkich uzdrowił, iako pisze Justinianus Antistius. Zaprowadzony do Kościoła Katedralnego, tam przed Nayświętszym SAKRAMENTEM uczyniwszy Modlitwę, y podziękowawszy Xiążęciu zá ofiarowane sobie w Pałacu mieszkanie, obrał sobie gospodę u iednego Mieszczanina, nazwanego Robiri te Searb. Ten przyiazd Jego odprawił się w Sobotę przed Niedzielą czwartą Postu wielkiego, y zaraz tey Niedzieli zaczął Kazanie od tych słow. Zbierzcie pozostałe ułomki, aż do Srzody po Wielkiey nocy, miewał tam Kazania naobszerney ulicy, ná wysokim wystawionym y boga-

to przyſtroionym Tronie pod Baldachimem, gdzie Go Xiąże z całym Dworem, Biſkup z Duchowieńſtwem, y niezliczoną rzeſzą Ludzi z bliżſzych Miaſt y Kaſztelow zebrane ſłuchali z podziwieniem, ktora pochodziła z uwagi Jego iuż Sędziwego wieku, ſpracowanego ciała, ale gdy zaczął Kazania, z taką żywością y gorliwością mowił, iak w młodych latach będący mawiał. Dziwowali ſię powtore że On ſwoim ięzykiem Oyczyſtym mowiąc, był od tamtego Narodu rozumiany. Taka tam odmiana życia, iaka pokuta zaraz naſtąpiła, że liczni Kapłani Towarzyſze Jego w dzień y w nocy ſłuchali Spowiedzi, początkow Wiary uczyli, ile że tam Ludzie podobnieyſi byli do grubych Pogan, niżeli do Chrześcian. Tam codziennie Cudowne dzieła w uzdrawianiu chorych czynił, obficiey nad inne mieyſca; między temi Xiężnie uproſił Syna u BOGA, ktorego potym ſam Ochrzcił, y dał mu Jmię ſwoie. [illegible]ugie Panią Oliwę de Alcoin od dw[illegible] paraliżem ſtrapioną dotknięc[illegible] ſwoiey zaraz uzdrowił. Jan de Calament będąc śmiertelnie

od Angielczykow ná woynie gdy Wincenty rękę ná nim położył, zaraz go uzdrowił. Pod czas Jego Cudowney Miſſyi pewna zacna Pani urodziła Syna, ale czarnego iak Murzyná, co widząc Mąż, rozgniewany, miał porozumienie, że to był Synem Murzyna Sługi y niewolnika Jego, zaczym chciał niewinnę Zonę zabić, proſiła ſtrapiona Zona Swiętego Wincentego do ſiebie, proſząc Go o obronę, On iey kazał żeby Mamka te dziecie przynioſła do Niego, nazaiutrz każącego, uczyniła tak, więc Wincenty zaczął Kazanie o poſądzeniu, ktorego tam ſłuchał ow Pan zagniewany ná Zonę. przy końcu powiedział, żebyście poznali lepiey iako ſię Ludzie mylą ná ſwoim zdaniu, otoż ty Niewiaſto, rozwiąż z pieluſzek te czarne dziecie, y poſtaw go ná ziemi, uczyniła tak Mamka, á Wincenty rzekł do dziecięcia: w Jmie mego y twego BOGA, ſtań ná noga [illegible] dziecie, y idź ſzukay twego pra[illegible]go Oyca, ná ten rozkaz pod[illegible] dziecie, dopiero trzeci dzień [illegible]ſzło po między Ludzie ſzuka[illegible] ſwego, aż znalazſzy owego Pa-

Pana chwyciło się rączkami Sukni iego, y trzymaiąc obrociło twarż do Swiętego, pokazuiąc znakiem, że ten iest Oycem iego, to widząc Swięty, rzekł do dziecięcia, podobno ten iest Oyciec twoy? y zaraz niemowle przemowiło cudownie, mowiąc: tak iest, ten iest moy Oyciec, zaczym Swięty kazał mu powrocić do Mamki, ktora gdy go wzieła ná ręce, zaraz czarność znikneła z niego, y pokazało się białe, y piękne, co widząc ow Pan zadziwiony z Pospolstwem ná to patrzącym, z płaczem zawołał, że Cudowny iest BOG w Słudze swoim, pisze o tym Pontieri. *Lib.* 2. *Cap.* 9. *Num.* 7. Ferrerius. *P.* 3. *Cap.* 10. *Num.* 14. *Pag.* 507. y dawna Kronika *Num.* 10.

ROZDZIAŁ PIETNASTY

Z Wenecyi czyli z Wannes zaproszony z Miasta Josselin do Brytanii.

NA usilną prożbę Hrabi de Rochan pospieszył do Miasta Josselin, gdzie Go ten Pan chciał przyiąć do swego Pałacu, ale On podziękowawszy mu zá

tak wyſokie mieyſce, obrał ſobie goſpodę w Klaſztorze Benedyktyńſkim, gdzie bardzo mile przyięty był od tamtych Zakonnikow, ktorzy we drzwiach tey Celli gdzie miał zoſtawać, umyślnie poczynili znaczne ſzpary, żeby mogli widzieć modlącego ſię taiemnie, w nocy tedy pierwſzey, widzieli wielką iaſność z Twarzy Jego wynikaiącą, y uważali, że chociaż wygodnę łożko miał nagotowane ſobie, iednakże ná gołey ziemi leżał, Biblię ſwoie podłożywſzy pod głowę. Oznaymili to Hrabi, ktory drugiey nocy ſam tę światłość widział, ale pod głowę iuż nie Biblię ale kamień podłożony; tym widzeniem wielce był ſkruſzony, iako piſze Valdecebri. *Lib.* 1. *Cap.* 56. Przez oſiem dni ná obſzerney ulicy odprawiał Miſſye, ná ktore o pięć mil ſchodzili ſię ludzie, y bywało ich po trzydzieści Tyſięcy, y więcey codziennie. Z tamtąd poſpieſzył do Miaſta Rennez, y tam przez oſiem dni kazał, gdzie nawrociwſzy, wiele y uzdrowiwſzy, poſzedł do Miaſta Dinant, trzy mile, zaſzli Mu drogę Xiąże z Biſkupem, y wielkim poſpolſtwem, wprowadzony z wielką radością do Miaſta, y ná obſzer-

nym placu Gran Champs nazwanym miewał z podziwieniem Kazania, gdzie Gwilhelma Młodzieńca wielką boleść w pierſiach cierpiącego ręką ſwoią uzdrowił. Też łaſkę uczynił zacney Pani Joannie le Moulner, tá będąc zaślubiona, Paraliżem była zarażona, y dla tey przyczyny miała bydź umowa z godnym Panem rozłączona, ofiarowała ſię owa Panna S. Wincentemu, ktory przeżegnawſzy ią, zaraz ią uzdrowił, y uwolniona od tey choroby przyſtąpiła do ślubu. Z tamtąd poſzedł do Miaſta Lambal, gdzie Goſpodynie ſwoiey, u ktorey był gościem, od bolu głowy uwolnił, y tá miała ſzczęście widzieć w nocy cudownę Twarzy Jego iaſność, iako piſze Diagus. Panowała tam morowa zaraza, dla ktorey Ludzie z innych ſtron obawiali ſię zbliżać, ale S. Wincenty przez dwanaście dni miewaiąc do chorych Kazania, uzdrowił wſzyſtkich, y zaraz uſtała owa zaraza, iako piſze Valdecebro. *Cap.* 56.

ROZDZIAŁ SZESNASTY

Z Brytanii zaproszony do Konstancyi, znaydował się ná powszechnym Soborze.

PIotr de Albiaco Kardynał Kameraceński, y Jan Gerson Kanclerż Paryski pisali do Wincentego Listy, zapraszaiąc go imieniem wszystkich Oycow w Konstancyi zebranych, żeby tam chciał przybydź, te Listy w Konstancyi pisane były do Niego Roku 1417. iak tylko ie odebrał, zaraz z Brytanii pospieszył do Konstancyi, iako pisze Valdecebro. *Lib.* 1. *Cap.* 49. z wielką radością był przywitany od tamtych Oycow, osobliwie od znaiomych y przyiaznych Kardynałow, Piotra iednego od S. Anioła, drugiego di Joix z Alliaku, Jana Domienicy, y Generała swego Zakonu, Jana de Podio, gdzie z tegoż Zakonu Arcy-Biskupow y Biskupow Osimnaście liczy Fontana in Theatro. *P.* 2. *Pag.* 373. Tam wszelkie trudności zachodzące ułatwił, y nakłonił ich żeby przystąpili do Elekcyi nowego Papieża. Swiadkiem tego iest Trithemius Opat, ktory przyznaie, że Wincenty był na-

tym

tym Soborze. *Annuit personaliter in Concilio Constantiensi A. D.* 1418. Toż samo potwierdzaią Labbe *de scrip. Eccles.* mowiąc: *Jnter fuit Concilio Constantiensi Anno* 1418. ná co pisze się Gvalterius *ad An.* 1419. y Morerius *in Dictionario.* Dowodem tego ieſt cudowny Obraz S. Wincentego w Rzymie w Kościele naszym Minorwitańskim, malowany od Bernarda Kastellego, á od Kardynała Justyniana darowany do Kaplicy, ná ktorym ieſt wyrażony S. Wincenty Kazanie maiący przed Biskupami y Teologami ná Synodzie powszechnym Konstancyeńskim zasiadaiącemi; iako pisze Pancirolus *in Roma Sacra Pag.* 589. Zatym dnia iedynastego Listopada zgodnie obrany był Otho Columna Rzymianin Kardynał, y Marcina piątego Jmie obrał sobie, że w dzień S. Marcina Biskupa był szczęśliwie obrany. Po tey Elekcyi miał mowę Łacińską Swięty Wincenty ná podziękowanie zá zgodną Elekcyą Marcina, od ktorego wielkie odebrał oświadczenia wdzięczności swoiey, bo mu potwierdził wszelkie Przywileia dawniey pozwolone z Tytułem Legata Stolicy Apostolskiey, y

no-

nowego Apostoła Kościoła, z pozwoleniem rozgrzeszenia od wszelkich grzechow rezerwowanych, y nadaniem Odpustu zupełnego y Papieskiego Błogosławieństwa, co wszystko wyraził *in Brevi*, ktore potym ná ręce Antoniego Montani Nuncyusza odesłał mu do Brytanii, po zakończonym Soborze; iako świadczy Ranzanus y Migvel. Widząc tedy iuż uspokoiony Kościoł, wziąwszy od Marcina Papieża Błogosławieństwo, powrocił do Brytanii ná Missye swoie Apostolskie.

ROZDZIAŁ SIEDEMNASTY

Nawiedza Normandyę y tam Cudowne dzieła czyni.

I.

NIżeli do Normandyi przybył, szedł przez Ploermel Rhedon, y Gwerande, co by tam znacznego uczynił, oprocz zwykłych Cudow to mamy; że w Ploermel gdy mu ofiarowano iedne dwoletne dziecie, od narodzenia głuche, zá położeniem ręki swoiey zaraz ie u-

uzdrowił; iako piſze Juſtinianus. *P.* 2. *Cap.* 5. *Pag.* 319. W Rhoden dwa razy po oſiem dni odprawiał Miſſye, y w Klaſztorze Benedyktyńſkim miał mieſzkanie. Ktorzy Jego Przykładem do znacznej doſkonałości byli pobudzeni; iako piſze Juſtinianus. *P.* 2. *Cap.* 5. *Pag.* 319. Jeden z nich Piorr Bowniſkier będąc Przeorem tamtego Klaſztoru, oddawſzy ten urząd, zoſtał gorliwym y pracowitym towarzyſzem Jego; iako piſze tenże *P.* 2. *Cap.* 3. W Gwerande maiąc ná ulicy Kazanie, widział, że ná wozie łańcuchami związane prowadzili iednę Niewiaſtę, y kazał poczekać, poki nie ſkończy Kazania, po ktorym przeżegnawſzy owę Niewiaſtę, zaraz z niey wypędził Szatana; iako piſze Migvel. *Lib.* 3. *Cap.* 5.

II.

CZyniąc zadoſyć żądaniom, y proźbom Henryka piątego Krola Angielſkiego z Brytanii poſpieſzył do Normandyi, ná drodze ofiarowali Mu iedne dziecie ſześć lat maiące, od Szatana bardzo trapione, ale S. Wincenty

nie-

niechciał go tam uzdrowić, kazał go zaprowadzić do Miasta Gaen, tam gdzie ná ten czas Krol mieszkał, tam będąc z wielką uczciwością przyięty, gdy ná ulicy miał przed Krolem y całym Dworem Kazanie, przynieśli Mu owe dziecie, ktore On przeżegnawszy, Szatana z niego wypędził, y wolne uczynił; iako pisze Migvel. *Lib.* 3. *Cap.* 5. *Pag.* 207. Drugiego chłopca maiącego lat dwanaście, ktory ani iadał, ani piiał, ani sypiał, ale krew z nosa wyrzucał, maiąc nie zrozumianę chorobę; położywszy rękę ná nim, doskonale go uzdrowił; iako pisze Antistius. *P.* 2. *Cap.* 4. Oświeciwszy Normandyę, musiał powrocić do Wannez, czyli do Wenecyi Miasta Brytanii, ná powtorną Xiężny Joanny proźbę, przeieżdzaiąc przez Kasztel Audieme w Dyecezyi Wimper, był wyśmiany od Zołnierzow, ktorzy z Jego ubogiego żartowali Osiołka, ale Swięty obrociwszy się do nich rzekł: śmieycie się iak chcecie, przyidzie wkrotce czas, kiedy wasz śmiech obroci się w płacż, bo ten Kasztel będzie zburzony, y będzie mieszkaniem samych bestyi. Spełniły się te słowa Jego,

go, bo w lat trzy, Jan ſzóſty Xiąże Brytanii kazał ow Kaſztel zburzyć; iako piſze Migvel. *Lib.* 3. *Cap.* 5. A niżeli ſię zbliżył do Wenecyi, ná drodze uzdrowił Paralityka, drugiego cierpiącego wielką chorobę, uwolnił od boleści, y innym chorym zdrowie przywrocił.

ROZDZIAŁ OSIEMNASTY

Powraca S. Wincenty do Wenecyi, y tam kończy pracę ſwoię Apoſtolſką.

PRzyiachawſzy do Miaſta Nantes, ſtanął w Klaſztorze Cyſterſow, y przez kilka dni odprawuiąc Miſſye, poczuł ſię bydź bardzo oſłabionym, o czym dowiedziawſzy ſię pobożna Xiężna, proſiła Go żeby w Wenecyi ſpoczął, y gdy zbliżał, wyſzła Xiężna náprzeciw Niemu, Biſkup z Duchowieńſtwem y Aſſyſtencyą większą niżeli pierwſzego razu, ſzli w Proceſſyi z niewymowną radością prowadząc Go, ale On iuż nie ná Oſiołku, ale w Lektyce przyſłaney ſobie od Xiężney był nieſiony z śpiewaniem, y odgłoſem wſzyſtkich dzwonow, w dawney goſpodzie ſtanął, ná

pro-

prozbę Xiężny Syna iey Ochrzcił, y dał mu ſwoie Jmię Wincentego, ktory wkrotce umarł. W tym odebrał Liſt od ſwoich Walencyanow, ktorzy Go zapraſzali do ſiebie, żeby tam ciało ſwoie zoſtawił, gdzie miał początek życia, pożegnawſzy ſię z Xiężną, taiemnie w nocy wyiachał, y przez całą noc iadąc, gdy ſię rozwidniało, znalazł ſię pod Bramą Wenecyi zawroconym cudownie, zaczym obrociwſzy ſię do ſwoich towarzyſzow, rzekł im; Bracia, iuż mi nie mowcie o powrocie do Hiſzpanii, bo iaśnie widzicie wolę Boſką, żebym zakończył dni moie w Wenecyi, co wyrzekłſzy, iachał trzeci raz do tegoż Miaſta, mowiąc: tu ieſt ſpoczynek moy ná wieki: iako piſze Ranzanus. *Lib.* 4. *Cap.* 1. Dowiedziawſzy ſię o tym Poſpolſtwo, chociaż ieſzcze dopiero dniało, z taką radością, okrzykami y tłumem wſzyſcy do Niego biegli, że pobudziwſzy ſię inni z takim tryumfem Go przyieli, iakby Go od ſtu lat nie widzieli; ſtanął w inney goſpodzie u Małgorzaty Wdowy zacney Pani, nazwiſkiem Drentin, y oznaymił ludziom, że iuż nie dla Miſſyi ale dla zakończenia

nia dni swoich powrocił do nich. Tey Wdowy Synek młody trefunkiem wpadł w Kocioł wrzącey wody, y cały był oparzony, więc ná płacż owey Gospodyni swoiey, przeżegnawszy go, zaraz go uzdrowił; iako pisze Migvel. *Lib.* 3. *Cap.* 8. Położywszy się w swoiey Stancyi chory, gdy usłyszał że wiele bardzo chorych przyszło do Niego, y staneli ná obszerney Sali, wyszedł z Komorki swoiey, y stanąwszy wedrzwiach, dał im Błogosławieństwo, y wszystkich uzdrowił; iako tenże pisze Migvel, tá była podroż S. Wincentego po rożnych Kraiach odprawiona, y zakończona w ostatnim Kraiu Europy. W Brytanii iaki z tey Apostolskiey pracy uczynił pożytek, zobaczemy, niżeli wieczną odebrał zapłatę w Mieście Wenecyi umieraiąc.

CZĘSC PIĄTA

O pożytkach z Missyi Apostolskiey uczynionych przez SWIĘTEGO WINCENTEGO.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

O Pobożności wznieconey przez Swiętego Wincentego.

I.

PIerwsze miał staranie o należytym uczczeniu BOGA w Nayświętszym SAKRAMENCIE, czego przykład dawał Ludziom, bo gdziekolwiek wchodził ná Missye, nayprzod z całą Assystencyą szedł do Kościoła, y tam przed wystawionym ná Ołtarzu Nayświętszym SAKRAMENTEM klęcząc, Modlitwy czynił, y dawał Błogosławieństwo Ludziom. Codzienne Mszy śpiewał, y ofiary odprawiał z pilnym záchowaniem obrządku Kościelnego, tak dalece: że ieden Katedratyk w Tolosie to o Nim powiedział, że gdyby zaginęły

ły Rubryki Kościelne, tedyby dosyć było patrzyć ná Wincentego odprawuiącego Mszę Swiętą: iako pisze Migvel. *Lib.* 1. *Cap.* 16. y dla tego On często ná Kazaniach pobudzał Kapłanow do pilnego y pobożnego Mszy odprawowania, á Ludzi do słuchania Mszy z uszanowaniem, ktorym przywodził, strasżny przykład iednego Człowieka bo-szny przykład iednego Człowieka bogato ustroionego, ktory żeby sobie Sukien w prochu nie powalał, nie uczynił ukłonu pod czas podniesienia Ciała Pańskiego, widział Szatana wpostaci strasznego Człowieka, ktory wyciąwszy mu krwawy policzek, rzekł do niego: niezbożny zdrayco gdyby to BOG uczynił dla nas Aniołow, co uczynił dla ciebie, my byśmy zawsze upadali ná ziemię ná podziękowanie Jemu zá tę Łaski: pisze o tym S. Wincenty. *Ser.* 1. *de Orat. Dom. Contra Septem vitia.* Uczynił On Ludzi, iako maią godnie przystępować do przyięcia SAKRAMENTU, podaie trzy sposoby. Pierwszy żeby z czystością Duszy y ciała przysposobieni byli, bo Zbawiciel pierwey nogi umywał Uczniom, niżeli im dawał Ciało swoie, żeby pokazał, że każdy powinien

nien bydź pierwey oczyſzczony. Drugi, żeby przyſtępować z miłością, bo iako pokarm ciała nie umocniłby Człowieka, gdyby pożywaiący nie miał ognia naturalnego, tak bez ognia miłości ten pokarm, nie uczyni w nas żadnego ſkutku. Trzeci, żeby trwałe było ſumnienie w zachowaniu Łaſki Boſkiey, bo nikt drogiego Likworu nie chowa w naczyniu zepſutym, y ſkazę maiącym. Nauczał ſpoſobu ſpowiadania ſię doſkonale, y nigdy nie było tak czyſtych ſpowiedzi, iak pod czas Jego Miſſyi, ktorym wielka liczba Kapłanow nie mogła wyſtarczyć, zalecał używanie częſte wody Swięconey, daiąc tę podobieńſtwo, że iako pies od gorącey wody ucieka, tak Szatan ucieka od wody Swięconey. Pokazał to nad iednym opentanym, ktorego gdy pokropił wodą Swięconą, Szatan zbierał rękami owego Człowieka krople z Sukien, y z ziemi, y tę ſłowa mowił: o iak dobra tá ieſt woda. Domyślił ſię S. Wincenty, że owa woda nie muſiała bydź Swięcona, poświęcił inſze wodę, pokropił go, y zaraz Szatan zoſtał wypędzony: iak ſam piſze, *Serm. &c. aqua Benedicta.*

Ra-

Radził Ludziom, żeby Pola y Winnice kropili Swięconą wodą, tę rade mieli sobie inni zabaieczną, ieden z nich pobożny Gospodarż w Sardynii, pokropił swoię Winnicę, y doznał Błogosławieństwa Boskiego, bo nawałność gradem wycieła wszystkich Sąsiad Winogrady, y zboża, á tego iednego w całości zboże, y Winnica została; iako pisze Migvel. *Lib.* 2. *Cap.* 4. Zalecał Chlęb Błogosławić, czym gardząc pewna Osoba będąca u Biskupa pewnego zaproszona ná Obiad, rzuciła tego Chleba kawał psom, ale psy zgłodniałe tykać się niechciały, aż gdy inny Chleb był psom owym rzucony, zaraz go porwały; iako sam pisze *Serm. de Pane Benedicto.* Zalecał y publiczne Processye, á naybardziey z Nayświetszym SAKRAMENTEM, á to dla otrzymania w potrzebie albo deszczu, albo pogody, albo oddalenia morowey zarazy, ktore czasem nie pomaga, ieżeli nie nastąpi pokuta w Ludziach, albo że BOG czasem karać chce żeby upokorzył, y tak czasem choruiącym nie daie zdrowia, bo oni będąc zdrowemi zapominaią o BOGU, á przyciśnieni

chorobą, udaią się do BOGA, o pomoc. Tą niemnieyszą także ma chwałę S. Wincenty, że On chcąc, żeby Jmie Boskie było uszanowane, wniosł ten zwyczay, żeby Ludzie Jmieniem Boskim nie zaklinali się, ale tę słowa mowili: Prawdziwie, istotnie; iako pisze Migvel. *Lib.* 2. *Cap.* 8. A że Jego czasow tak była zaniedbana Niedziela, że Sobotę szanowali, á w Niedziele robo-li, zaczym On wzbudził y przywrocił Swięcenie dnia Niedzielnego, to nie podobało się Szatanowi, ktory w postaci Pustelnika o tym mowił y sprzeciwiał się temu, ale go temi słowy zwyciężył: zamilcz y oniemiy, y zaraz zniknął; iako sam pisze *Serm.* 1. *infra Oct. S. Dominici.* Wprowadził y chwalebny zwyczay częstych Kazań miewania, ktore wcale było zaniedbane, iako Alphonsus Krol Hiszpański w Liście swoim do Mikołaia piątego Papieża, pisze gdzie świadczy, że przez ustawiczne Kazania y Nauki S. Wincentego wzniecona była pobożność, wykorzenione występki, y przykładna pokuta w Chrześciaństwie zakwitneła, ten List położył u siebie uczony Diagus. *Lib.* 1. *Cap.* 37.
Pag.

Pag. 428. osobliwszą miał miłość y Nabożeństwo do MARYI Boga Rodzicy, iako przyznaie Marchantius. *In Hortis Pastorum Tract.* 4. *Lib.* 17. *Prop.* 4. mowiąc: *Mirè Beatæ Virgini devotus*, Część Rożańca Jey powiększał, każąc go mowić kompanii swoiey, On pierwszy w zaczęciu Kazań temi słowy Ją pozdrawiał, *Ave MARIA*, y od Niego ten zwyczay potym wzieli Kaznodzieie. *Sed primo salutetur Virgo MARIA.* Tak On mawiał po założoney Kazania propozycyi.

II.

DWie są Duchowne Corki świątobliwością sławne S. Wincentego, ktore Jego nauką do znaczney były pobudzone doskonałości życia, iedna B. Małgorzata z Xiążąt Sabaudyi zrodzona, ktora przyiąwszy trzeci Zakon Swiętego Dominika w Albiepompeii Klasztor założyła, y tam pobożnie żyła. Druga była Agnieszka Gedrossi Hiszpanka w Ziemi Monkada urodzona uboga panienka, Ogrodniczką była gdy raz ná rynku w Walencyi Zioła przedawała słyszała

mowiącego S. Wincentego o Cnotach S. Tekli Panny y Męczennicy, y taką miłością czystości była od Niego pobudzona, że zaraz uczyniła ślub do zgonney czystości, ale obawiaiąc się Rodzicow, żeby ią nie przymuszali do stanu Małżeńskiego; przebrała się zá pastuszka y poszła ku Klasztorowi *Porta cæli*, gdzie przystała zá odzwiernego, tamtego Klasztoru, potym zwierzyła się iednemu Zakonnikowi czym iest, y iakiego życia pragnie, zá Jego radą odeszła, y w bliskiey iaskini między gurami utaiwszy się żyła w niewinności do roku 1430. tam gdy Duszę niewinną oddała BOGU, spadały z Nieba rożne Kolumny ogniste nad ową Gòrą, y Dzwon tegoż Klasztoru sam cudownie dzwonił, czym pobudzeni Kartuzi, poszli do owey Góry y tam znaleźli ciało iey, ktore do Klasztoru swego przynieśli, y nowy Dzwon ulać kazali, dawszy mu imie Agnieszki z Monkady; pisze o tym Antistius. *P.* 1. *Cap.* 22. Victoria *Cap.* 17. Migvel. *Lib.* 4. *Cap.* 12.

III.

III.

NIe należy zapominać y uczniow á Towarzyszow Apostolskiey pracy pomocnikow, ktorzy ná wielkie Nauczyciela swego patrząc Cnot przykłady, Jego gorliwością byli do tey pracy zapaleni, między temi był pierwszy X. Antoni Fuster, Doktor y Kaznodzieia znaczny z Jego Zakonu, ktory był skuteczny w poiednaniu niezgodnych, y ugodzeniu nieprzyiacioł. Drugi był X. Goffredus Blanes, tak sławny Kaznodzieia, że czterech Arcy-Biskupow, y siedemnastu Biskupow pozwolili Odpustu dni czterdzieści tym ktorzy Jego Kazania słuchali, iako świadczy Diagus. Wielki to był uczciciel Boga-Rodzicy Panny, y często miewał Jey widzenia, iasny Cudami w życiu y po śmierci, umarł Roku 1414. iako tenże pisze Diagus. Sławny nie mniey był X. Jan Goffredus Gilabertus Zakonu Panny MARYI *de Mercede*, ktory nie długo zostaiąc w towarzystwie Swiętego Wincentego, przeniosł się do nadgrody wieczney. Ranzanus wspomnina X.

Piotra Cerdan, czyli Zerda, ktory był ulubionym uczniem Swiętego Wincentego, ten będąc osobliwszą Nauką y gorliwością podobnym do swego Nauczyciela, odprawuiąc Missye we Wsi Graus; tam taiemnie zakonczył życie, ale BOG zaraz go obiawił, bo Dzwony cudownie same głosiły śmierć iego, był znaleziony klęczący złożonemi rękami, á z Twarzy iego światłość wynikała, przeniesiony do Kościoła Cudami iest wsławiony od BOGA, bo iest doznanym Patronem od Febry kwartanny; iako pisze Diagus.

X. Błażey z Alwomii będac zacnego urodzenia, y maiąc znaczne Kościelne Beneficia, słysząc S. Wincentego, uczynił rezygnacyą, y przyiąwszy Zakon S. Dominika, stał się doskonałym Kaznodzieią y Cudotworcą umarł, po iego Kanonizacyi, złożone ciało iego w Klasztorze Cysteron w Prowincyi; iako pisze Migvel. *Pag.* 307. X. Rafał Cardona y X. Jan Gentilpredo będąc uczniami w Akademii Tolosańskiey, pobudzeni nauką S. Wincentego, przyieli habit Zakonu iego, y stali się iego uczniami, Kaznodzieiami, drugi z tych

u-

umieraiąc y leżąc iuż ná łożku, miał Kazanie do swoich Zakonnikow y do świeckich tam będących, iako pisze Migvel. *Lib.* 4. *Cap.* 13. Był towarzyszem iego y Franciszek ktorego śmierć była obiawiona S. Wincentemu, ktory go z Czysca wybawił Modlitwą swoią. Znaczny był X. Jan Garzia towarzysz iego, ktory potym zostawszy Biskupem w Maioryce, był delegowanym Sędzią dla ułożenia Processu Kanonizacyi iego. X. Piotr Qveralt Kalalończyk, żył aż do Roku 1462. naśladuiąc Swiętego Wincentego był nie spracowanym Kaznodzieią wnawroceniu grzesznych; iako pisze Diagus. *Pag.* 538. Ci wspomnieni byli pierwszemi uczniami Jego, ale oprocż tych byli y insi z Jego Zakonu, iako to X. Ferdynand Aragoński, X. Antoni Doria z zacney Genueńskiey Familii zrodzony, Piotr Colomer, y J-vo Milocen, wszyscy byli samemi zwierciadłami cnoty y gorliwości Apostolskiey S. Wincentego; iako o nich pisze Diagus Migvel, y Valdecebra, należał do tego towarzystwa X. Marcin de Vargas Zakonu S. Bernarda Cysters, ktory duchem Wincentego zapalony, nie

tyl-

tylko reformował potym Klasztor de Pietra, ale y całą Kongregacyą Cystersow w Hiszpanii; pisze o nim Migvel *in notis.* 233. Do tych należy bardzo wiele innych uczniow, Kapłanow świeckich, ktorzy w tey Niebieskiey kompanii mieli sobie podzielone Urzędy, á ta Kompania kilka Tysięcy Osob oboyga płci miała, z taką zgodą iednością ducha, pobożnością y przykładem żyiących, że według zdania Korneliusza à Lapide *in Prætat: ad Threnos*, zdawało się wszystkim że się przywrocił wiek szczęśliwy pierwiastkowego Kościoła. Wzbudzał S. Wincenty pobożność y zachowanie ustaw w rożnych Klasztorach Zakonnych, iako to w swego Zakonu Mężach y Pannach, u Kartuzow, Benedyktynow y Cystersow, u ktorych częste miewał, w drodze gospody wielce miłe y przyiemne.

ROZDZIAŁ DRUGI.

O nawroceniu grzésznych przez Kazania Swiętego Wincentego.

I.

JAkę miał S. Wincenty w mowieniu dzielność, że nie było tego Kazania, podczas ktoregoby Ludzie ſłuchaiący nie byli ſkruſzeni, y do płaczu pobudzeni, á ten płacż nie tylko czynili Ludzie pobożni, y Niewiaſty ſkłonne do łez, ale y Ludzie zapamiętali y zakamieniali w grzechach, tak płakali rzewnie, iak zwykli Ludzie płakać nad Krewnemi y przyiaciołami ſwemi, według świadectwa Lopeſa Biſkupa Manopolitańſkiego. *Lib.* 2. *P.* 3. *Cap.* 17. A nie tylko łzy obfite wylewali, ale od wielkiego żalu głoſy podnoſili, wołaiąc o miłoſierdzie y odpuſzczenie, á inni grzechy ſwoie publicznie wyznawali, y taki płacż y wołanie było ſłyſzeć, iakby iuż ná dolinie Jozefatowey Wincenty mowił, y muſiał przeſtawać, poki ſię nie uśmierzali, zatym iako piſze Croiſet, rzecż była nie po-

do-

dobna, żeby go kto ſłuchał, á nie był Kruſzony ná ſercu, nie był poruſzony do poprawy życia. Dla obiaśnienia tey prawdy, wiedzieć potrzeba, że rożnego ſtanu grzeſznych nawracał, á nayprzod, Ludzi porożnionych, nienawiſnych, wzaiemnie nieprzyiaznych, y mſzczących ſię krzywdy ſwoiey godził, iednał y uſpakaiał, y tak we Włoſzech pogodził Familie Gwelfow y Gibelinow, w Katalonii głowne nieprzyiaźni wygaſił, w Walencyi pogodził porożnione zacne Familie Contellas y Lezana ktore przez ſto lat tak z ſobą uſtawiczne mieli porożnienie, że ná pięć tyſięcy Ludzi ſtracili naiezdżaiąc ná ſiebie; y Krolowie żelazną ręką nie mogli uśmierzyć tey nienawiści; iako piſze Juſtinianus Antiſtius. *P. 1. Cap.* 17. Poiednał tam y inne dwie Familie godne Soleros, y Marradas, ktore nie raz zawziętość ſwoię krwi wylaniem ugaſić nie mogli, á nie tylko prywatne Domy, y Oſoby godził, ale y Miaſta, y Krolow, y Narody, bo tę miał łaſkę, że gdy mowił, nieprzyiaźni Ludzie głoſem wielkim odpuſzczali ſwoim winowaycom, y ſzukali ich między Ludzmi,

pro-

prosząc o odpuszczenie, y daruiąc swoie urazy. Jnaczey nie kończył swoich Missyi, poki poiednania wszędzie nie uczynił, á odchodząc zostawywał Pisarzow swoich y Towarzysza, żeby poiednanie prawnie było zapisane; iako pisze Rota *in addit. ad Legendam Lambardicam.* Wiele Ludzi pogodził, samemu tylko BOGU iest wiadomo. Jnny rodzay grzesznikow iest wnałogach zastarzałych, ale y tych nawracał Wincenty. Wielkiby Cud był wskrzesić umarłego od Lat kilku w grobie leżącego, ale większy iest Cud nawrocić grzesznika w nałogu swoim, iako w grobie przez życie swoie leżącego, á takie Cuda czynił Wincenty codziennie, między temi niektore tu znacznieysze wspomnę. We Francyi ieden zastarzały grzesznik poruszony Kazaniem Swiętego Wincentego, przyszedł do Niego prosząc go o Spowiedź, naznaczył mu Wincenty zá pokutę, żeby przez Lat siedm każdy piątek o chlebie y wodzie pościł, ná to on grzesznik odezwał się: Jak to Oycze może bydź zá takie grzechy tak mała pokuta? odpowiedział Swięty: Synu iuż nie przez siedm Lat,

ale przez trzy dni tylko post odprawiſz. Dziwował ſię takiemu umnieyſzeniu pokutuiący, aż Swięty ieſzcze mniey mu naznaczył, bo tylko trzy pacierze. Skłonił ná to głowę Penitent y mowił te pacierze, y nie dokończywſzy trzeciego, upadł przy nogach Jego y od żalu umarł, pokazał ſię drugiey nocy Swiętemu, y obiawił mu że proſto poſzedł do Nieba dla więkſzey ſkruchy: piſze o tym Migvel. *Lib.* 3. *Cap.* 7. Victoria. *Cap.* 20. Ná innym mieyſcu pewna Niewiaſta nie cnotliwa, poſzła nie ná ſłuchanie Jego, ale żeby ią Ludzie widzieli, y dla tego nie daleko Ambony ná wyſokim ſtała mieyſcu umyślnie ale ſłowami Jego będąc ſkruſzona, zrazu łzy wylewać poczeła, aż nagle upadła ná ziemie y umarła. Uczyniło to pomieſzanie w Ludziach, bo rozumieli że ią BOG ſkarał nagłą śmiercią zá iey zbrodnie, ile że bez ſpowiedzi umarła, ale Swięty powiedział im żeby nie wątpili o iey zbawieniu, bo ſię ſpodziewał że dla ſkruchy ieſt zbawiona, w tym głos z Nieba był ſłyſzany, nie wy modlcie ſię zá nią, ale proście aby ona zá wami modliła ſię, bo poſzła do Nieba; piſze o tym Victo-

ria.

ria. *Pag.* 114. Ale cudownieysze ieszcze iest nawrocenie iego zapamiętałego grzesznika, ten w Hiszpanii iuż bliskim będąc śmierci, niechciał się spowiadać, zaproszony do niego Swięty, gdy go nakłonić nie mogł do pokuty, obiecał mu darować zasługi swoie, przystał on ná to, y uczynił spowiedź, po spowiedzi domawiał się żeby mu Swięty zapisał swoie zasługi, uczynił to Swięty, y dał mu w rękę kartę podpisanę, wziął przeczytał y umarł, nie mogli z ręki iego wyiąć owey karty, coż się stało? oto owa karta znikneła z rąk iego, odszedł Swięty, y mowiąc Kazanie ná obszerney ulicy gdzie trzydzieści Tysięcy Ludu znaydowało się, aż widzi że z Nieba owa karta iego spuściła się do rąk Jego, dziwowali się Ludzie y nie wiedzieli, coby była zá karta, więc im Swięty opowiedział, co się stało z onym grzesznikiem y przeczytał im swoy zapis zasług swoich ustąpionych y darowanych owemu grzesznikowi, ktory to zapis był przez niego prezentowany ná Trybunale Boskim, y oddany nazad Wincentemu; pisze o tym cudownym nawroceniu Jozef Ferrarini. *Par-*

te

te 3. *Cap.* 10. *N.* 18. *Pag.* 512. Ktory obſzernie wydał życie S. Wincentego w Medyolanie Roku 1732.

II.

WIeleby nawrocił grzeſznikow Wincenty przez życie ſwoie, rożni ſię uczonych zdanie, Mejor Guſman *Tom.* 3. piſze że nawrocenia ktore czynił były tyſiączne, ale liczby nie kładzie. Burſelli powiada, że ſamych Łotrow, zaboycow, czarownikow nawrocił ná Czterdzieści Tyſięcy. Uczony Guyard piſze, że grzeſznikow nawrocił więcey iak ſto Tyſięcy, y tego zdania ieſt Ranzanus Biſkup Luceryſki. Franciſzek Caſtillioneus Kanonik Floreńſki powiada że nierządnych Niewiaſt nawrocił bez liczby. Lopez piſze, że nie nawiſnych y nie zgodnych poiednał bez liczby, á Rota przydaie że naygorſzych grzeſznikow tak wielką liczbę nawrocił, że tá ſamemu BOGU tylko ieſt wiadoma, ná pogodzenie tego rożnego uczonych zdania, rzecz ieſt pewna dowiadomości, że S. Wincenty miewał ná ſwoich Kazaniach naymniey po trzy-
dzie-

dzieści Tyſięcy Ludzi, á czaſem miewał po ſiedmdzieſiąt y więcey Tyſięcy, y po oſimkroć ſto Tyſięcy, iako wyżey mowiłem, á że nie było takiego, ktory go ſłyſząc, nie był ſkruſzony, y nawrocony, porachowawſzy, tedy tych wſzyſtkich Ludzi Jego ſłuchaiących przez Lat czterdzieści, wnoſić mogę, że nie ſto Tyſięcy nie pięć kroć, nie Milion jeden, ale kilka Milionow grzeſznych nawrocił do BOGA.

III.

A że te nawrocenia bywały nie tylko pod czas Kazania, ale y pod czas Proceſſyi ktore S. Wincenty poſtanowił każdego wieczora, żeby pokutuiący idąc czynili biczowanie publiczne pokryci Kapami, á to napamiątkę Krwi Jezuſowey, dla nas wylaney, podczas ktorey Proceſſyi bywał wielki płacż Ludzi pokutuiących, y wſzyſtkie Miaſta zdawały ſię bydź Niniwą, w ktorych ten nowy Jonaſz opowiadał pokutę. Byli nie ktorzy Ludzie nienawiśni, ktorzy zarzucali Mu, że On odnowił błędy Kacerzow Flagellantium nazwanych; ale

nie

nie ſłuſznie, bo tamci Kaczerze biczowaniem znoſili Chrzeſt y pokutę, á S. Wincenty te biczowanie poſtanowił bez przymuſzenia żadnego ná oświadczenie pokuty, y pobudzenia do żalu zá grzechy, przez co nie znoſił ſpowiedzi, ale do niey przyſpoſabiał bardziey; y ten zwyczay zachowuią rożne Króleſtwa w wielki Piątek czyniąc Proceſſyą z biczowaniem ſię w Kościołach, czego Stolica Apoſtolſka nie zakazuie. Zarzucali mu oraz y to, że On do ſwego Towarzyſtwa przypuſzczał Niewiaſty, ale nie ſłuſznie, bo y Zbawiciel Pan pozwalał pobożnym Niewiaſtom chodzić zá ſobą, y Paweł Apoſtoł miał Niewiaſty,, ktore mu pomagały do opowiadania Ewangelii, wſzakże tak piſze do Filipenſow. *Adjuva illas, quæ mecum laboraverunt in Evangelio.* Tak y S. Wincenty przypuſzczał Niewiaſty, ale te wielki przykład pobożności, pokuty, y ſkromności z ſiebie czyniły, y żyły według opiſanych ſobie uſtaw od Swiętego. W tym Jego towarzyſtwie bywała wielka Ludzi liczba, ktorych BOG cudownie opatrywał w potrzebie, bo przechodząc raz przez głębokę pu-

ſzczę

ſzczę z Porpinianu do Barcynony w Roku 1418. iako piſze Migvel, á maiąc dwa Tyſiące pięćſet Oſob podrożnych, á nie maiąc ich czym pożywić zmordowanych, y oſłabionych, uczynił Modlitwę, aż widział Aniołow w poſtaci Ludzkiey, ktorzy przywiezli doſtatek chleba y Wina, y poſilili onych Ludzi. Przybywſzy do mieyſca ſwego pod czas wielkich upałow, był przyięty od pewnego Pana mile, ktory Towarzyſtwo Jego do ſześciu Tyſięcy Oſob powiękſzone, do ſytości nakarmił Chlebem y Winem ich pragnienie ugaſił, ale znalazł Baryłę Wina pełne y nie umnieyſzone, co gdy oznaymił S. Wincentemu, On mu powiedział, żeby go rozdawał każdemu pragnącemu, czynił tak ten miłoſierny Pan imieniem Santii Juſto, y rozdawſzy go zawſze znaydował Baryły pełne, á te Wino chorych uzdrawiało, y ten Cud trwał przez lat dzieſięć nie uſtaiący, iako piſze Antiſtius. *P.* 1. *Cap.* 27. Podobny Cud ſtał ſię w Klaſztorze Scala Dei u Kartuzow w Katalonii; tam gdy Zakonnicy liczne Towarzyſtwo Jego nakarmili Chlebem, y Winem napoili, znaleźli Koſze pełne Chleba y

Baryły napełnione Winem; iako pisze Migvel. *Lib.* 2. *Pag.* 76. Ale że te Cuda Opatrzności Boskiey były ná rożnych mieyscach często doświadczone, zaczym Dzieiopisowie wszystkich nie wyliczaią, żeby Czytelnikowi uprzykrzenia nie czynili.

ROZDZIAŁ TRZECI

O nawrocenia Zydow przez Swiętego Wincentego.

I.

NA rożnych mieyscach wiele Kacerzow oświecał, w Porpinianie iednym Kazaniem wielkę liczbę ich nawrocił, iako pisze Victoria. *Cáp.* 9. Hussytow y innych błędy zwyciężał, ale siłaby ich nawrocił do łona Matki Kościoła Swiętego, pewney wiadomości nie mamy. Nie mniey był szczęśliwy w nawroceniu Zydow, y gdziekolwiek odprawiał Missye, starał się o to żeby Zydzi bywali ná Jego Kazaniach, ktorym przy Ambonie swoiey osobliwsze ławki wystawiać kazał, y Zołnierzami

ich

ich opasał, żeby od Pospolstwa nie mieli iakiego nie pokoiu, iako pisze Nydor. *Lib. 2. Tom. Cap.* 1. Między nawroconemi Zydami dwoch tylko sławnych Rabinow, ktorzy przyiowszy Wiarę Chrześciańską, byli znacznemi Jey potym obrońcami, pierwszy był Rabin Salomon Leir, ten rozmawiaiąc z Swiętym Wincentym, był oświecony, y nawrocony od Niego, od Niego Ochrzczony wziołimie Pawła, y zwał się Paweł od Swiętey MARYI tam gdzie się narodził, potym był zwany Paweł Burgeński, od Biskupstwa w Mieście Burgos stał się znacznym Teologiem y Kaznodzieią, potym był Biskupem Burgeńskim y Kartageny, y wielkim Kanclerzem Kastyllii, wystawił Klasztor Zakonowi S. Dominika w Mieście Burgos pod Jmieniem S. Pawła uposażył go dostatecznie, gdzie ciało swoie y Synow swoich złożył: grob sobie tam wyznaczywszy, miał w Pokoiu swoim Obraz Swiętego Wyznawcy Wincentego w wielkim uczczeniu, y naśladuiąc Jego gorliwości, dysputami y naukami swemi nawrocił Czterdzieści Tysięcy Zydow, oprocz tego napisał mą-

dre Kśięgi ná ich zawstydzenie. Miał on przed swoim nawroceniem trzech Synow ktorzy także nawroceni, byli mądremi, potym Biskupami, ieden był Alfonsus od S. MARYI ktory po Oycu został Biskupem Burgeńskim, drugi Gonsalvus był Biskupem w Placencyi, trzeci Alvarus nie mniey nauką iako y pobożnością był sławny, świadczy o tym Migvel. *Lib.* 4. *Cap.* 13. y inni ktorych wspomina Alexander *Natales saeculo.* 15. Drugi sławny Rabin nawrocony od S. Wincentego odebrał Jmie Hieronima od Swiętey Wiary; ten napisał mądre Kśięgę zbiiaiąc błędy Talmutowe, więc z rady S. Wincentego Piotr de Luna zebrał z całey Hiszpanii naymędrszych Rabinow, y przez cały Rok kazał im dysputować z Neofitami iuż nawroconemi, żeby odpowiedzieli ná Kśięgę Hieronima, czego gdy uczynić nie mogli, wydany był Dekret żeby wszystkie Talmuty y Pisma Rabinow były publicznie palone, á ten Dekret zwali S. Wincentego, że z iego rady to się stało; iako pisze Bartolosius. *Parte* 3. *Pag.* 776. Tá dysputa odprawiała się w Roku 1412. po ktorey kazał temuż

Hie-

Hieronimowi w innych Miaſtach z Zydami mieć rozmowę, ktorych nawracał w Mieście Alcanilz Kaſpe, Maella, Alcoriza, Kaſtellot, Molimos, y w innych, przez tych dwoch Uczniow ſwoich S. Wincenty wielkę liczbę Zydow pozyſkał BOGU, z tąd mu Pius Papież drugi przyznał w Bulli Kanonizacyi że on wielkę liczbę Zydow przyprowadził do Wiary Chrześciańſkiey.

II.

JAkaby była tá liczba, poſpolicie piſze z Ranzanem że przechodziła dwadźieścia pięć Tyſięcy Oſob, ale że liczba tá ieſt bardzo ſkąpa, z tąd ſię pokazuie według dowodow Migvela z Proceſſow Kanonizacyi. *Lib.* 1. *Cap.* 18. bo w Mieſiącach trzynaſtu w ſamey Kaſtylii nawrocił dwadzieścia Tyſięcy, w ſześciu Mieſiącach w Aragonii y w Katalonii nawrocił pietnaście Tyſięcy, á drugi raz w Aragonii nawrocił trzydzieści Tyſięcy, do tey liczby przyłączemy trzynaście Tyſięcy, ktore nawrocił w Walencyi w Roku 1391. Zá tym w ſamey Hiſzpanii nawroconych Zydow, o-

oprocz nawroconych w innych Krolestwach przez trzydzieści cztery Lat Missyi swoiey, znayduiemy siedymdziesiąt Tysięcy. Przyznali tę prawdę z wiekszą liczbą samiż Rabinowie, kiedy w Roku 1412. w Księdze swoiey Juchasin intytułowaney te słowa zapisali, Stało się spustoszenie przez iednego Pleszowatego (tym nazwiskiem dla wzgardy nazywaiąc Zakonnika) ktorego Jmie było Wincenty, dla ktorego nad dwa kroć Sto Tysięcy Zydow odstapiło Prawa swego. A że nie o innym Wincentym, tylko o S. Wincentym Ferreryuszu to rozumieli, wyraźili to iaśniey w inszey Książce swoiey intytułowaney: *Sialseelet Hukkabbala.* Tak piszą, Brat Wincenty z Walencyi Dominikan, iako o tym obszernie pisze Bartolosius. *Parte* I. *Pag.* 717. & 726. Jeżeli tedy do Roku 1412. dwa kroć sto Tysięcy nawroconych Zydow sami Rabinowie policzyli, niechayże każdy mądry Czytelnik wnosi sobie, iaka liczba ich w dalszych latach przyrosła aż do 1419. Roku, ale żeby to nie zdawało się względnie bydź pisana, uważać potrzeba, że zwyczayna rzecz była S. Wincentemu

ná Missyach swoich miewać Zydow y ich nawracać iako w Perpinianie sześćdziesiąt Domow nawrocił, całe Synagogi w Tolosie, czasem całe Ziemstwo od nich osiadłe, á w Palencyi wszystkich mieszkaiących tam między Chrześcianami, ktorzy gdy byli uwolnionemi od czynszow y danin, tak były zmnieyszone dochody Sancyusza de Roia, Biskupa Palencyi, że mu Krol że skarbu swego naznaczył znaczną pensyę wnadgrodę odpadłych dochodow Zydowskich; iako pisze Mariana. *Lib.* 10. *Historiæ Hispaniæ Cap.* 12.

ROZDZIAŁ CZWARTY
O nawroceniu Machometanow.

NIe tylko Zydow, ale y Narodow Machometanow oświecał S. Wincenty, ten Narod iest trudnieyszy do nawrocenia nad innych błądzących niewiernych y kacerzow, bo ma zakaz mowić, y słuchać o Wierze Chrześciańskiey, y tym sposobem utrzymuią się w błędach swoich, inaczey gdyby mu wolno było słuchać Ewangelii, łatwoby poznał

swo-

ſwoie błędy. Doznał tego Swięty Wincenty, bo będąc zaproſzony od Krola Granaty y wielu tam nawrociwſzy, miał rozkaz żeby nazad powrocił, ile że ten Krol lękał ſię utraty Korony gdyby był przyiął Wiarę Chrześciańſką. Chciał z Granaty płynąć do Afryki, ale chociaż go Krol Hiſzpańſki zatrzymał w Europie, iednakże innego czaſu tam był, według zdania Ranzana, ktory opiſuiąc podroż Jego, wſpomina y Afryki Narody.

Tu Tuba dulci ſonans, cujus penè undique tota, Europa, & quot quot tenet Africa gentes Audivere Sonum.

Też ſame zdanie potwierdza y Choquelius de SS. Belgii. *Cap.* 5. á że w Kroleſtwie Hiſzpańſkim ná tenczas nie tylko Narod Zydowſki, ale y Narod Machometańſki mieſzkał w Miaſtach y w Wioſkach, zarowną z Chrześcianami, od ktorych Hiſzpani wielki niepokoy zawſze cierpieli, zaczym wymogł to S. Wincenty u tamtych Monarchow, żeby nie tylko Zydzi ale y Machometanie ſłuchali tego Kazania, ktorym oſobne mieyſce bywało naznaczone, wieleby Oſob tego Narodu nawrocił,

nie

nie zgodne ieſt zdanie uczonych. Ranzanus Biſkup Luceryſki w rachowaniu zawſze ſkąpy, naznacza liczbę nawroconych Machometanow czyli Saracenow oſim Tyſięcy. Jacolus Lubrani Jezuita, ſławny Kaznodzieia piſze, że S. Wincenty w ſamym Króleſtwie Granateryſkim nawrocił oſiemnaście Tyſięcy. Bozius de Signis Eccleſiæ *Tom.* 1. *Signo.* 25. *Pag.* 251. piſze, że ci wſzyſcy Sekty Alkoronu Ludzie, ktorzy przyieli Chrzeſt Swięty uczynili liczbę trzydzieſtu Tyſięcy, ale ten rachunek tych uczonych Ludzi zdaie ſię bydź bardzo ſzczupły, kiedy czytamy w Bibliotecę Hiſzpańſkich Swiętych. *Tomo* 2. *Lib.* 10. *Cap.* 2. *N.* 68. że On naprowadził do Owczarni Chryſtuſowey iedną nieiako niezliczoną wielkość Zydow y Saracenow. Dla tego uczony Labbe *de ſcriptoribus Eccleſ.* uważaiąc tak liczne nawrocenia powiedział o nim: Swięty Wincenty iako drugi Paweł był przyſłany od BOGA dla nawrocenia Zydow, y Saracenow do Wiary Chryſtuſa, bo on iako mowi Guiard. *Cap.* 11. *Pag.* 97. tyle nawrocił Duſz do BOGA, że świat od ſtworzenia ſwego nie widział

dział więcey przedtym. Toż mowi PIUS II. *Lib.* 3. *Pag.* 402. że świat nie widział przedtym większego Kaznodzieię nad Niego.

ROZDZIAŁ PIĄTY

O umarłych wskrzeszonych od S. Wincentego w życiu Jego.

PO ożywieniu ná Duszy tyle Narodow, należy wiedzieć, wiele On czynił ná ciele umarłych w życiu swoim, tych tu wspomnę według dowodow pozostałych.

Ucząc się ieszcze Gramatyki w młodych latach swoich, miał rowiennika y sąsiada swego imieniem Wincentyna, z ktorym On zawsze chodził do Szkoły, trafiło się raz że On przyszedł do domu owego swego towarzysza żeby znim poszedł, aż go widzi leżącego umarłego, bo tey nocy niespodzianie umarł; nie mogąc wytrzymać Matki y swego żalu, przystąpił do umarłego, y wziąwszy go zá rękę, rzekł: w Jmie Pańskie wstań y podź zemną do Szkoły, ná te słowa zaraz powstało

owe dziecie żywe zpodziwieniem patrzących, y w tym ſtroiu śmiertelnym iak leżał wziol go Wincenty z ſobą, y zaprowadził go do Szkoły: piſze o tym Cudzie dawna Kronika o Nim napiſana. *Num.* 4.

O drugim ożywieniu Niewiaſty ná dowod że był Aniołem obiawionym, mowiłem wyżey. Sławnieyſze było ożywienie dziecięcia, czyli w Mieście Francuſkim Lerigvadocu według zdania Razyaſza czyli w Morelli Mieście Hiſzpańſkim, według zdania Syryuſza, Victorii, y Sawega, tam maiąc S. Wincenty goſpodę u iednego Szlachetnego Pana, ktorego Zona czaſami cierpiała ſzaleńſtwa będąc lunatyką. Poſzedł Mąż ſłuchać Kazania S. Wincentego, á Zona pozoſtała w domu, porwana od ſwoiey niemocy, wzieła Syna ſwego, dziecie małe, y porznąwſzy go ná ſztuki, połowę upiekła, á połowe ugotowała, po Kazaniu Mąż powrocił do domu, y widząc co Zona uczyniła, mowiąc mu: nie tylko Ryby, ale y Mięſo dla Kaznodziei ieſt gotowe, od żalu ledwie nie umierał, y wołał: y także płaciſz mi zá goſpodę Oycze Wincenty, nadſzedł ná

ten

ten płacż Wincenty y wesołą twarzą cieszył go, y kazał przynieść sobie śpieczone y gotowane sztuki owego dziecięcia, złożywszy ie razem, y uczyniwszy Modlitwę nad niemi, gdy ie przeżegnał, zaraz zrosły się członki, y dziecie powstało żywe, pisze o tym Cudzie Flaminius, Razzius, Victoria, Soweges y inni.

Trzecie Dziecie wskrzesił w Berdzie, gdzie gdy mu Matka iedna umarłe dziecie ná rękach pokazała, po skończonym Kazaniu, obrociwszy się do niey rzekł, wroć się do domu dobra Niewiasto y chwal zawsze BOGA, bo twoy Syn spi y tak przyidziesz do domu obudzi się, mowił to o śmierci ktorą snem nazwał, y iak tylko owa Niewiasta weszła do domu zaraz dziecie ożyło, pisze o tym Justinianus Antistius. *P.* 2. *Cap.* 7. *Pag.* 331.

W Pampelonie idąc przez ulice widział iednego Człowieka prowadzonego ná stracenie, ktorego poznawał niewinność, więc stanął y prosił żeby się ná mieyscu trochę zatrzymali, á w tym z inney ulicy nadeszła Processya z umarłym, kazał im postawić umarłego ná

zie-

ziemi, y zaraz zoſtał żywy ow umarły, y powiedział z rozkazu S. Wincentego, że ow Człowiek oſądzony, ieſt niewinnie oſądzony ná śmierć, y tym ſpoſobem był uwolniony. Dał ná wolę ożywionemu, czyli żyć, czyli znowu umrzeć, ale on powiedział: że będąc w ſtanie Zbawienia, wolał umrzeć, więc dawſzy mu Błogoſławieńſtwo Swięty, pozwolił mu umrzeć, położywſzy ſię znowu w trumnę, zaſnął w pokoiu; piſze o tym Arraga y Pontieri. *Lib.* 3. *Cap.* 1. *N.* 19 *Pag.* 102.

Jeden z towarzyſzow S. Wincentego powiedział W. X. Mikonowi że w Jlordyi zaſzedłſzy drogę Ludziom nioſącym umarłego do Parafii S. Jana, uczyniwſzy nad nim Modlitwę zaraz go ożywił, piſze o tym Migvel. *Lib.* 3. *Cap.* 7. *Pag.* 212.

Ale ten Cud ieſt nayznacznieyſzy: przybył S. Wincenty z Towarzyſtwem ſwoim licżnym do iedney w polu Awſteryi nie daleko Barcynonii, ſpytał ſię Goſpodyni czyli ma dla ſłabego towarzyſza ſwego świeże mięſo, odpowiedziała że niema, tylko ſolone mięſo, chciał widzieć Swięty, więc z Niewia-

ſtą

ſtą poſzedł do głębokiey piwnicy, gdzie inne ſztuki wiſiały, inne w Beczkach były ſolone, to widząc podnioſſzy oczy y ręce w Niebo y przeżegnawſzy owę piwnicę, zawołał imieniem owych Młodzianow ktorych ciała tam były pozabiiane, y kazał im Jmieniem JEZUSOWYM żeby powſtali, y zaraz ruſzać ſię poczęły owe ſztuki, iedne do drugiey łączyć ſię, y powſtali owi Ludzie żywi. Upadła ná ziemię od boiaźni owa Niewiaſta, ale ią podnioſł Swięty, y upomniał, żeby pokutowała z Mężem ſwoim tam nie będącym zá tak ſtraſzne zaboyſtwo, proſiła Go o Spowiedź, krorę gdy uczyniła, kazał iey żeby toż ſamo Mąż uczynił, y nayprędzey żeby wynieśli ſię z owego mieſzkania, odſzedł z tamtąd Swięty, wziąwſzy owych wſkrzeſzonych Młodzianow z ſobą, powrocił Goſpodarż y uſłyſzawſzy od Zony co ſię ſtało, zaraz wynioſł ſię, aż ná tych miaſt owa Awſterya tak ſię zapadła w ziemię, że ani znaku iey nie zoſtało y to mieyſce do tych czas zowie ſię Awſteryą Piekła, piſze o tym uczony Ferrarini w życiu nie dawno wydanym w Medyolanie.

Wſpo-

Wſpomina Migvel o iedney Panience wſkrzeſzoney od S. Wincentego á to z tey wiadomości, gdy Jędrzey Boxados Alfonſa piątego Krola Aragońſkiego był uczciwie przyięty od Xiążęcia Brytanii, y zaproſzony do iego ſtołu, uważał to że iemu ſamemu iedna urodziwa Panienka ſłużyła do ſtołu, ſpytał ſię o to Xiążęcia, ktory mu powiedział, że tę Panienkę tam w Wenecyi będącey S. Wincenty ná ulicy wſkrzeſił umarłą, kiedy ią nieſiono do pogrzebu, y ná znak tego Cudu kazał iey ſłużyć temu Posłowi ktory urodzeniem był ziomkiem S. Wincentego, z czego ow Poſeł wielce uweſelony był, piſze o tym Migvel. *Lib.* 3. *Cap.* 7. *Pag.* 211.

Powiadał X. Mikonowi Towarzyſz S. Wincentego że Swięty wſkrzeſił w oczach iego trzydzieſtu umarłych; bo iako łatwo mu było uzdrawiać chorych, tak mu łatwo było ożywiać umarłych, tych tylko wſpomniałem ktorych pamieć ieſt zapiſana.

ROZDZIAŁ SZOSTY.

O Cudowney Władzy S. Wincentego nad Piekłem.

TĘ Władzę pokazał S. Wincenty wypędzaiąc z ciał Ludzkich często Szatanow, co się nayprzod pokazało, gdy nawrocił iednę Niewiastę nierządnę do pokuty, z czego zasmucony iey niegodziwy przyiaciel, bywał ná Jego Kazaniu, żeby go mogł podchwycić w słowach y ostawiać, więc gdy raz słuchał każącego wstąpił w niego Szatan y trapić go począł, kazał mu ustąpić, ale on powiedział, że ná ukaranie tey Osoby był dopuszczony zá to, że z tym umysłem słuchał Go. Ná co Wincenty, Já iestem sługą JEZUSA Chrystusa, ktory prosił zá niepzyiacioł swoich, y dla tego w Jmie Jego każę ci, ażebyś ustąpił, ná te słowa rycząc strasznie wyszedł, zostawiwszy owego w poł umarłego, kazał mu spowiadać się, y gdy przeprászał go odpuścił mu, z upomnieniem ná potym tego nie czynienia, pisze o tym Migvel. *Libro* 2. *Cap.* 11. *Pag.* 107

Dru-

Drugi także wielki nieprzyiaciel Swiętego odwodził Ludzi od ſłuchania Kazań Jego, ale zaraz Szatan go opanował, y wybiegł między Ludzi, y raz płakał, raz ſię śmiał, tańcował, ryczał, czym Ludziom uczynił przeſzkodę. Kazał mu Swięty żeby ſię uſpokoił, y zaraz ſtanął iak niemy y ſkamieniały, aż gdy po Kazaniu chorzy byli pouzdrowieni, on ruſzyć ſię nie mogł poki mu nie kazał Swięty przyſtąpić, wyraził ná czele iego znak Krzyża Swiętego, y zaraz z ryczeniem uſtąpił, po uczynioney Spowiedzi przed nim, napomniał go, żeby lepiey ſzanował Przykazanie Boſkie y dziękował mu zá Łaſki; piſze o tym Diagus. *Lib.* 1. *Cap.* 26. Gavalda. *Cap.* 27.

Podobney kary doznał Jego nieprzyiaciel większy nad tamtych, w tego wſtąpił cały Pułk Szatanow 6666. ktorzy go niezmiernie dręczyli, y ciało iego mordowali, kazał im ucichnąć, uſłuchali go zaraz; zaczym zſzedłſzy z Ambony, kazał im wyiść, oni opowiedziawſzy że ich ieſt cały Pułk ná zemſtę nieprzyiaciela Jego, ale będąc poſłuſznemi, wielkim rykiem uſtąpili z niego; piſze o tym Valdecebro. *Lib.* 3. *Cap.* 41.

Trudnoby wyliczać inne przykłady podobne, ktorych ieſt wielka liczba, ale doſyć ieſt poznać ſpoſob; iakim On wypędził Szatanow, ktorzy albo dręcząc ciała Ludzkie, albo wpoſtaci Ludzkiey, Bydląt, Koni, Pſow, y Krukow pokazuiąc ſię, to Ludzi odwodzili od ſłuchania nauk Jego, to ná grzech nakłaniali, tych On albo położeniem ręki ſwoiey ná nich, albo wyrażeniem Krzyża S. ná czołach, albo iednym rozkazem wypędzał, á częſto ſamym weyźrzeniem ſwoim, albo dotknięciem ſię Sukni Jego, y tych mieyſc ná ktorych bywał, wyſtraſzał ich od Ludzi, przez co oſobliwſzey mocy Boſkiey miał Przywiley, każdego ſpoſobu, tego ſą liczne dowody, y przykłady, ktore tu dla krotkości opuściłem.

ROZDZIAŁ SIODMY

O nawroceniu Deſperatow.

ŁAtwiey było S. Wincentemu wypędzać Szatanow z ciał Ludzkich, niżeli nie ktorych grzeſznikow deſperuiących o zbawieniu ſwoim, nawrocić,

dla

dla tego ich wſpomnę ná oſtatnim mieyſcu.

Pierwſzy przykład piſze Rawacini in Roſeto. *P.* 1. *Lib.* 5. *Cap.* 1. *Pag.* 346. o iednym grzeſzniku deſperuiącym przy śmierci, do ktorego zaproſzony Swięty Wincenty, gdy go proſił żeby czynił ſpowiedź, mowiąc mu że JEZUS Chryſtus umarł zá niego ná Krzyżu, żeby go zbawił, ná co mu deſperat odpowiedział, że umyślnie chce bydź potępionym, żeby wzgardę uczynił temu, ná to Swięty powiedział, ty ná wzgardę twoię będzieſz zbawionym, więc obrociwſzy ſię do ſtoiących, kazał im mowić Rożaniec zá tego zapamiętałego grzeſznika, po ktorym ſkończonym wielka światłość oświeciła owe izbę, á w tey światłości pokazała ſię BOGA-Rodzica Panna, trzymaiąca ná ręku maleńkiego JEZUSA całego z krwawionego; tym widzeniem ſkruſzony grzeſznik uczynił Spowiedź przed S. Wincentym, y w żalu umarł.

Drugi ſtraſzny Przykład, o ktorym piſze Ponteiri. *Lib.* 2. *Cap.* 2. *Num.* 9. *Pag.* 107. Maiąc S. Wincenty w Pampelonie Kazanie, iednym razem przer-

wał ſobie mowę y zſzedłſzy z Ambony ſpieſzył do iednego Pałacu, ſzli zá nim Ludzie zadumiali, znalazł drzwi zamknięte, ale gdy ſię ręką dotknął, zaraz mu ſię otworzyły, wſzedł ná obſzerną Sale, y tam chodząc po Pokoiach z wielką gorliwością y głoſem gromił grzech nieczyſty, nikogo nie było tam tylko Jego Ludzie, znaydowało ſię tam w iednym gabinecie dwoch godnych młodzianow zamkniętych, ktorzy grzech Sodomſki popełnili, ale oni ná głos Jego nie poprzeſtawali tey ſproſney zbrodni ſwoiey, zaczym zaraz ich zapamiętałość ukarał, bo ſię obadwa zamienili w kamienne Oſoby; wprowadził tam Ludzi ſwoich Wincenty, y pokazał im owe Kamienne bałwany martwe, ale ná płacż y prozbę Ludzi, zbliżywſzy ſię do nich, chuchnął ná ich twarzy, y zaraz ich ożywił, ktorzy gdy ſię tam ſpowiadali przed Nim, przy rozgrzeſzeniu od wielkiego żalu padłſzy ná ziemię przy nogach Jego poumierali. Tę ſą znacznieyſze nawrocenia deſperatow, z ktorych poznać możemy, iak wielka y cudowna dzielność była

S.

S. Wincentego w nawroceniu rozpaczaiących, żeby żaden grzesznik nie wątpił o miłosierdziu Boskim.

CZĘSC SZOSTA
O Czci oddaney Swiętemu WINCENTEMU po Jego śmierci.

ROZDZIAŁ PIERWSZY
O ostatniey chorobie y Swiętey śmierci Jego.

I.

UWażaiąc Uczniowie co raz większą słabość S. Wincentego, prosili Go żeby powrocił do Walencyi Oyczyżny swoiey, uczynił tak, y pożegnawszy się z Xiążęciem taiemnie pod wieczor ná Osiełku swoim odiachał z Miasta Wenecyi, przez całą noc iadąc, rozumiał że kilka mil uiechał, ale gdy się rozedniało, znalazł się cudownie pod samym Miastem, zawrocony więc o-

bro-

brociwſzy ſię do ſwoich rzekł: Bracia nie mowcie mi więcey o drodze Hiſzpańſkiey, kiedy iaśnie widzicie wolę Boſkę, żebym iá dni moie zakończył w Wenecyi, co wymowiwſzy, wiachał trzeci raz do Miaſta, mowiąc te ſłowa: tu ieſt moy ſpoczynek. Dowiedziawſzy ſię o tym Brytanczykowie z taką radością przyieli Go, iakoby Go w ſto lat nie widzieli, zaſzli mu drogę wielkim gminem, ale im obiawił, że iuż nie dla Miſſyi ale dla oſtatniego ſpoczynku powrocił do nich, obrał ſobie goſpodę u Małgorżaty Dreatin Wdowy, ktorey zaraz cud uczynił nad Synem Młodym, bo gdy dziecie trefunkiem w padło w Kocioł gorącego Ługu, y było od płaczącey Matki Jemu pokazane zpieczone y umarłe, przeżegnawſzy go, zaraz ożywił y zdrowe Matce oddał, iako piſze Migvel. *Lib.* 3. *Cap.* 8. Ná proźbę Xiężny y innych Pań godnych, położył ſię ná łożku nad ſwoy zwyczay, bo zawſze ná gołey ziemi ſypiał, y przepowiedziawſzy im zá dni dzieſięć koniec życia, Towarzyſzom ſwoim dał łaſkawe upomnienie, po tym Biſkupa y cały Maiſtrat zaſmucony pożegnawſzy

po-

pozwolił Ludziom, żeby Go nawiedzili y przystąpili do Niego, ale bez rozmownie potrzebnych, ktorym zbawienne dał upomnienie, á gdy się chorzy do Niego zebrali, Błogosławiąc ich, przywrocił wszystkim zdrowie, naostatek ciężką Febrą osłabiony, Sakramenta Swięte przyiąwszy, podniesionemi oczami w Niebo, miłą iasną y wesołą twarzą, we Srzodę wielką z południa ducha swego oddał BOGU. Przy zgonie iaśność pokazała się ná twarzy Jego, widział BOGA-Rodzice MARYĘ z Synem BOSKIM, przy Assystencyi Aniołow, y złożywszy ręce ná piersiach, te słowa mowiąc: w Ręce Twoie Panie polecam Duszę moię. Zakończył życie doczesne, nie wymowna żałość y płacz napełniły całe Miasto, garneli się wszyscy z ięczeniem do Swiętego Ciała, całowali ręce y nogi Jego, á twarż Jego wielce miła, wesoła, y iasna pokazała się. Zył lat sześćdziesiąt dziewięć, dwa Miesiące, y dni trzynaście, nie długim wiekiem, ale ustawiczną pracą, podrożą, umartwieniem y postem był osłabiony, tak dalece, że iako mowi Croiset, od siłu lat życie Jego było

iednym Cudem, bo od takiey pracy należało mu dawno życie skończyć.

II.

WSławił Go BOG zaraz Cudami, bo gdy umarł, iedne okno samo się otworzyło, przez ktore wleciało do izby mnostwo białych Ptaszkow, wonieiących y zapachem napełniaiących całe domostwo, á w postaci ich byli Aniołowie, ktorzy białością wyrażali Jego niewinność życia, iako pisze Migvel. *Lib.* 3. *Cap.* 8. *N.* 204. Ranzanus y inni, iak tylko Duszę oddał BOGU, tak zaraz y owe Ptaszki, czyli białe Motyle, wyleciały przez okno. Teyże godziny pokazał BOG iasność chwały Jego iednemu pobożnemu Janowi Liquilie w Mieście Dinant, ten chował świece te ktore przy Mszy S. Wincentego paliły się á te świece miał zamknięte w skrzyni, chciał w dzień Oczyszczenia BOGA-Rodzicy dać tę świecę poświecić, ale żc w skrzyni nie znalazł, aż dnia piątego Kwietnia tey samey godziny, ktorey S. Wincenty umarł, zobaczył te świece zapalone stoiące ná skrzynce, do-

dowiedział się że tey godziny Swięty zaiaśniał w chwale, zakończywszy życie doczesne; pisze o tym Migvel. *N.* 209.

III.

SAma Xiężna klęcząc obmywała Twarz, y ręce y nogi Jego, á tá woda ten miała przywiley, że wielkę wonność wydawała z siebie y chorych uzdrawiała, iako pomienieni piszą Auktorowie, zaraz wszystkie dzwony ogłaszały śmierć Jego, y taki gmin Ludzi cisnął się do ucałowania ciała Jego, że Biskup Zołnierzy postawił przy drzwiach y zamknął owe izbę, żeby Swięte Ciało nie było wykradzione, żądali Oycowie Zakonu Swiętego Franciszka żeby do ich Kościoła było przeniesione Ciało, z drugiey strony swoi Zakonnicy Jego Towarzysze chcieli Go do Walencyi przenieść, zaczym Biskup pisał do Jana Xiążęcia, komuby przysądził ten Skarb drogi, spytany bowiem przed śmiercią Swięty Wincenty gdzieby chciał Ciało swoie oddać, On nie maiąc tam swego Klasztoru, zdał to ná

wolę

wole Xiążęcia y Biſkupa, o toż Xiąże ziachawſzy do Miaſta, przyſądził, żeby w Katedralnym Kościele był pochowany, z niezliczoną Ludzi, Państwa, y dwoch Biſkupow, y całego Duchowieńſtwa aſſyſtencyą zanieſione Ciało, w Chorze było poſtawione, y tam przy ſtraży Zołnierſkiey pozwolone było do ucałowania, z tamtąd dla większego gminu w Zakryſtyi przez trzy dni było zamknięte, po trzech dniach odprawiał ſię ſolenny pogrzeb, w marmurowey Trunnie był pochowany, y zaraz temu Rzemieślnikowi, ktory mu trunnę zrobił nadgrodził, bo on maiąc nie uleczonę ranę ná nodzę, poleciwſzy ſię Swiętemu zaraz zdrowie otrzymał, iako piſze Antiſtius. *P. 2. Cap. 6.* á Guyard piſze: że Czteryſta chorych położonych ná łożku, ná ktorym Swięty umierał, zaraz ozdrowiało.

RO-

ROZDZIAŁ DRUGI.

O Kanonizacyi S. Wincentego y Czci Jemu uczynioney w Brytanii w Mieście Wenecyi.

I.

GDy BOG Kaznodzieię swego po śmierci licznemi Cudami wsławiać począł, rożni Monarchowie y Xiążęta prosili Stolicy Apostolskiey, żeby Wincentego w poczet Swiętych wpisać raczyła, między temi był pierwszy Jan Szosty Xiąże Brytanii z całym Państwem swoim, ktory do Marcina Piątego Papieża tę prożbę zaniosł, po nim Piotr Xiąże, Jan drugi Krol Kastylii, Alphonsus Piąty, Krol Aragoński z Xiążętami y Akademiami ponawiali tę prożbę, nakłoniony ná tak usilne prożby Mikołay Piąty, wyznaczył Kommissarzow w tey sprawie, Jerzego Sanigena Genueńczyka Kardynała Biskupa Genueńskiego, Alfonsa Borgiasza Kardynała, y Jana de Caravazab z Palencyi, żeby oni deleguiących do Miast znaczniey-szych postawszy roztrząsneli sprawę tego Sługi Bożego, Miasta wyznaczo-

ne były Awenion, Tolosa, Wenecya, w Brytanii, Neapol we Włoszech. Po uczynionych y wyprowadzonych licznych Processach, Mikołay Piąty umarł, po ktorym nastąpił Alphonsus Borgiasz Kalixtus trzeci nazwany, ktoremu prorokował tę godność S. Wincenty, ten ogłosił Dekret Kanonizacyi Dnia 29. Czerwca Roku 1455. zaczym naznaczył dzień Swiętych Apostołow Piotra y Pawła, y w Bazylice Watykańskiey maiąc mowe ná pochwałe Wincentego, Uroczystym obrządkiem wpisał w regestr Swiętych Wincentego Wyznawcę w lat trzydzieści sześć po Swiętey śmierci Jego. Kazał Kalixtus napisać Kapłańskie Pacierze o Swiętym Wincentym dla Zakonu Kaznodzieyskiego, ktore zaraz napisał Generał Zakonu, co się pokazuie z początka liter Jmienia y przezwiska Jego, ktorę wyrażone są w Antyfonach y Hymnach gdzie tę słowa składaią się *Martialis auri belli fecit*, gdzie to uważać należy, że tę słowa przedtym były położone: *Labores nullos renuit*, potym odmienione *Honores omnes renuit*, w drugiey Antyfonie trzeciego Nokturnu.

II.

II.

DOwiedziawszy się Wenecya w Brytanii o pożądaney Kanonizacyi S. Wincentego, wielki tryumf czyniła ná chwałe swego Apostoła, bo wyiąwszy z ziemi trunnę z Ciałem Jego, postawili tę przed wielkim Ołtarzem, z bogatym Majestatem przystroionego Kościoła, przy tey trunnie postawili z iedney y z drugiey strony dwa Ciała umarłych, ktore pokryli kawałami płaszcza Jego, aż tu BOG potwierdził Cudami świątobliwość sługi swego, bo niżeli Msza Solenna zakończyła się, owi umarli żywi powstali; iako pisze Migvel. *Lib.* 13. *Cap.* 14. Gawalda. *Cap.* 40. Tam ieden trędowaty y drugi od narodzenia ślepy, byli uzdrowieni. Z wielką uroczystością oddawali dzięki BOGU zá otrzymanie Kanonizacyi Roku 1461. gdzie w tymże Kościele znaydował się Alanus Kardynał Legat Francuski, Xiąże Brytaniy z Xiężną, Czterech Arcy-Biskupow y dziesięciu Biskupow, oraz Auribelli Generał Zakonu; Sto pięćdziesiąt tysięcy Osob, y tysiąc Zakonnikow S. Do-

Dominika, iako o tym daie świadectwo Akta Kapituły Generalney tego roku odprawioney, gdzie przy tak liczney asſystencyi Ciało S. Wincentego w nowey trunnie było złożone, zostawiwszy niektore kawałki Kości w dawney.

ROZDZIAŁ TRZECI

O przenieſieniu Kości Swiętego Wincentego.

ROku 1490. znayduiąc Walencyanie Zołnierzy ná ſtraży Wenecyi, dla obrony od Hugonatow, umyślili ziomka ſwego Ciało taiemnie wykraść, uczynili tedy publiczną Komedyę, żeby zagarnąwſzy ludzi, ſami mogli ten Skarb wynieść do Walencyi, ale ſię rzecz nie udała, bo dowiedziawſzy ſię ieden Obywatel o zdradzie, wyiawił to, y tym ſpoſobem obroniony był ten Skarb nie oſzacowany. To uważaiąc Biſkup, y obawiaiąc ſię aby te Swięte Kości nie były, albo wykradzione, albo od Hugonatow żelżone, y uczynił radę, y iednemu zlecił Kanonikowi, żeby ie utaił ſpoſobem ſobie tylko wiadomym,

ten to swego domu wyniosł taiemnie Swięte Kości y u siebie uchował, á widząc się bydź bliskim śmierci, wyiawił się y oddał pewnemu przyiacielowi swemu, żeby ie w Zakrystyi w Szafce zamknął. Tam zostawały Swięte Relikwie niewiadome nikomu aż do Roku 1600. aż gdy zacny Pan Gelesioner Konsyliarż stanu Francuskiego przyiachał y ofiarował srebrnę lampę do grobu, z wyznaniem doznanego cudownego uzdrowienia, bo będąc iuż konaiącym, zá wezwaniem S. Wincentego przyszedł do zdrowia, zaczym Kapituła wystawiła w Kaplicy kosztowny Ołtarż, ná Cześć MARYI Boga-Rodzicy y S. Wincentego Roku 1637. gdzie ná Ołtarzu zostawiona była Framuga dla ułożenia trumny S. Wincentego. Otworzono Trumnę Marmurowę, ale w niey nie znaleźli, tylko nie ktore Kości, ale całych Kości nie znaleźli, szukali w całym Kościele, aż nakoniec w Zakrystyi znaleźli Skrzynkę z Kościami, trzema kłudkami zamkniętę, ktore odbiwszy, znaleźli Głowę bez Szczeki y inne Kości przystoynie obwinione Kitayką w Płotnie czystym zachowane, Krzyży-
ka-

kami wyſzytemi ozdobionym; ktore były miane zá prawdziwe Kości Swiętego Wincentego, ile że przy nich znaleźione były dwie Monety Srebrne, iednę Jana Xiążęcia zá ktorego umarł S. Wincenty, á drugę Franciſzka Xiążęcia Syna Jego, także rowiennika Wincentego, nie dowierzaiąc temu Biſkup, proſił Cyrulikow y Teologow dla rozeznania czyli te Kości były prawdziwe S. Wincentego, czyli kogo innego, zaczym po uczynioney prawney inkwizycyi, położywſzy Kości owe ná Ołtarzu, dekret ogłoſił, zeznaiąc że te ſą prawdziwe Kości S. Wincentego, z ktorych żadney cząſtki bez iego pozwolenia nikomu dawać nie godzi ſię. To ogłoſiwſzy y uczciwie ucałowawſzy owe Swięte Kości, zaczął ſpiewać, *Te Deum laudamus*, złożywſzy Kości w Srebrney Trumnie, z Proceſſyą wynioſł ie przez Miaſto, z wielkim tryumfem y radością Ludu ná Sto pięćdzieſiąt tyſięcy zebranego, powrociwſzy do Kościoła, włożył tę Trunnę Srebrną w Marmurowę, y ná Ołtarzu w Kaplicy ná zawſze zoſtawił, gdzie do tych czas tam zoſtaie w poſzanowaniu wielkim. Po-

tym

tym przenieſieniu poſtanowiony ieſt dzień ſiodmy Września, ktorego corocznie ſolenna z trunną S. Wincentego bywa po Mieście Proceſſya z takim Nabożeńſtwem y ozdobą, że Wenecya zdaie ſię bydź bardziey Oyczyzną S. Wincentego, niżeli Walencya.

Taka pamieć tego przenieſienia ieſt zapiſana w Lekcyach Brewiarza Weneckiego, gdzie Cuda ſą wyrażone, ktore czytać ſię mogą u Bollandyſtow pod dniem piątym Kwietnia.

ROZDZIAŁ CZWARTY

O Uczczeniu S. Wincentego w Mieście Oyczyſtym Walencyi.

I.

UCieſzona Walencya wiadomością Kanonizacyi S. Wincentego, wyſtawiła koſztowny Ołtarż ná honor Jego w Kościele Zakonu Jego, y poſtanowiła Dekretem ſwoim, żeby corocznie dnia piątego Kwietnia ſolenna Proceſſya przychodziła do tamtey Kaplicy. Celę Jego dość ozdobioną ſzaco-

cownemi Kratami y Ołtarzem, obrocili, ná Kaplicę gdzie Cudowny Jego ieſt Obraz, przy tey Celi w Ogrodzie Pomarańczowego drzewa ieſt Studnia, z ktorey wodę piiał Swięty Wincenty, tęż wodę zażywaią Ludzie zá Lekarſtwo ná rożne choroby. Tę Kaplicę każdy Arcy-Biſkup przy wiezdzie ſwoim naypierwey zwykł nawiedzać. Dom także Rodzicow Jego ieſt zamieniony w Kaplicę, gdzie codzienna Mſza odprawuie ſię; tam ieſt Oſoba Jego wielka z Cypryſowego drzewa wyrznięta, á to z tego Cypryſu, ktory zoſtawić kazał małym będąc ieſzcze S. Wincenty, y Prorokował, że z niego będzie Statua Jego wyrobiona. Tego drzewa pniak będąc ſtary y mały y nie zdatny ná trzy łokciowę Statuę, gdy był wyrobiony od Snycyrza, cudownie pokazał trzy łokciową długość, y ſzerokość według potrzeby, iako piſze Migvel. *Lib.* 1. *Cap.* 2. Tá Statua Jego była nieſiona w Proceſſyi przy odprawieniu Kanonizacyi Jego, y w Oyczyſtym domie, teraz ná Kaplicę poświęconym złożona, gdzie znaczne Cuda BOG czyni.

II.

II.

Z Wielką trudnością otrzymawszy znaczne Relikwie S. Wincentego Walencyanie od Arcy-Biskupa Weneckiego w Brytanii, wprowadzili ie do Walencyi z wielkim tryumfem, gdzie przy wprowadzeniu BOG chorym zdrowie Cudownie przywracał, á że te Relikwie były wprowadzone do Kościoła Zakonu S. Dominika, zaczym ná prożbę Arcy-Biskupa była insza Relikwia przysłana do Walencyi, przy ktorey Solennym wprowadzeniu niemy, y ięzyka nie maiący, przemowił, y ięzyk wyrosły uczuł w sobie zaraz, iako pisze Migvel. *Lib.* 4. *Cap.* 4. y Pani iedna chora ná kulach włocząca się zá wezwaniem Jego zdrowemi nogami poszła do Kościoła, iako pisze Diagus. *Lib.* 1. *Cap. ultimo.* Doznała Walencya y innych czasow Opieki Patrona swego, ktorey są liczne dowody, z tych nie ktore znacznieysze wspomnieć mi należy. Gdy te Miasto było w boiaźni morowego powietrza, w całym Krolestwie strasznie panuiącego, pokazał się Swię-

ty Wincenty w ręce trzymaiący Szpadę nad Bramą S. Wincentego Męczennika, y obronił Miasto od zarazy, ná znak tego postawiona iest Statua Jego nad tąż samą Bramą trzymaiąca Szpadę w ręku; iako pisze Victoria *de Miraculis S. Vincentii Cap.* 2. Obronił Oyczyżnę swoię y od posuchy, bo gdy dziecie ośm lat maiące, imieniem Wincenty Wikarasa, iuż umierało, iednym razem zawołało: Babko, Swięty, y te słowa kilka razy powtorzyło, spytane, coby to był zá Swięty powiedziało że w białym, y czarnym stroiu Zakonnik, maiący nad głową ięzyk ognisty, położył ná iego głowie rękę y powiedział mu że iuż iest zdrowe, y że iutro deszcż będzie padał. Pokazało się to w skutku, bo zaraz powstało zdrowe, y nazaiutrz deszcż padał przez trzy dni; iako pisze, Gawalda. *Cap.* 48. Obronił y w głodzie, bo gdy wielki głod cierpiało te Miasto, w Sardynii do Miasta Kalaris przypłyneło wiele Okrętow naładowanych zbożem, gdy owi Kupcy niewiedzieli gdzie by te zboże prowadzić mieli, aż do nich przyszedł ieden Zakonnik S. Dominika mieniąc się bydź

z Wa-

z Walencyi, bo tam mieli dobrze ſprzedać zboże. Przyſzli do Klaſztoru Kupcy ná pożegnanie ſię z onym Zakonnikiem, ale go nie znalazłſzy, gdy ſpoyźrzeli ná Obraz S. Wincentego, poznali że takiey był twarzy ow Zakonnik, iakiey im ſię pokazał, y do Walencyi popłynąwſzy, poratowali ią nieſpodzianie, y opowiedzieli widzenie ich ziomka y Opiekuna iako; piſze Migvel. *Lib.* 4. *Cap.* 9. Tenże piſze, iako Roku 1666. dnia ſzeſnaſtego Czerwca, o pułnocy, pokazał ſię widomie w iaſności S. Wincenty nad Domem ſwoim Oyczyſtym, y przez godzin dwie pozierał ná wſzyſtkie ſtrony Miaſta ná znak że ma Opiekę nad Miaſtem ſwoim, y we wſzelkich nieſzczęściach zawſze go bronić ieſt gotowym.

ROZDZIAŁ PIĄTY

Osobliwsze Nabożeństwo S. Ludwika Bertranda do S. Wincentego y innych Osob do Niego.

I.

SWiętego Ludwika Bertranda Oyciec Jan Ludwik Bertrand doznał Opieki S. Wincentego, bo prochem Rac zapalonych będąc ná twarzy znacznie oszpeconym, gdy ofiarowała Babka iego Urszula Ferrer S. Wincentemu krewnemu swemu, zaraz został uzdrowionym bez żadnego znaku ná twarzy. Potym zachorowawszy śmiertelnie, y bliskim będąc śmierci, widział S. Wincentego z S. Brunonem, ktory go uzdrowił. Po śmierci Zony swoiey chciał bydź Kartuzem, ale ciż Swięci pokazawszy mu się, kazali mu wrocić się do domu. Poioł tedy drugę Zonę, Angele Exare, z ktorey spłodził S. Ludwika Bertranda, ten zrazu pragnąc bydź Kartuzem, chciał iednak naśladować swego krewnego S. Wincentego, y przyiął iego Zakonu ustawy. Będąc obrany Prze-

orem w Walencyi poklęknąwszy przed Obrazem S. Wincentego, Jemu polecił rządy Klasztoru á chcąc pocałować nogę Jego, widział że Wincenty wyciągnąwszy ręce z Obrazu nie dopuścił mu tego uczynić, ale go mile pocałował, iako pisze Bartholomæus Avenion. *Tract.* 1. *Cap.* 22. W każdey potrzebie uciekał się do Niego, y zawsze był pocieszony widzeniem Jego, osobliwie gdy go chorego nawiedził Arcy-Biskup, wszedł ieden Zakonnik, y stanąwszy nad głową, rękę mu położył y cieszył go, y wyszedł, á S. Ludwik powiedział Arcy-Biskupowi że to był S. Wincenty, iako pisze Ximenes w życiu Ryberii Arcy-Biskupa. *Lib.* 4. *Pag.* 309.

II.

NIe wymowną miał miłość do Swiętego Wincentego pomienony Jan Rybera Patryarcha Antyocheński y Arcy-Biskup Walencyi, dla ktorey wysłał Kapelana swego z dwoma Osobami godnemi do Brytanii, dla otrzymania iakiey Jego Relikwii, taką miał trudność w otrzymaniu tey łaski, że go podroż

Po-

Posłow swoich kosztowała pięć Tysięcy pięćset Dukatow. Gdy się zbliżyli z Relikwiami Jego Roku 1601. udzieloney od Biskupa Wenecyi wyszedł ná przeciwko Arcy-Biskup ná Mil trzy, y przyszedłszy do Bramy Serranes gdzie ná wspaniałym Ołtarzu wystawiona była poty, poki nie była wprowadzona do Katedralnego Kościoła z Solenną Processyą y radością całey Walencyi, á że iuż Słońce zachodziło, te Cudownie zatrzymało się przyświecaiąc takiemu Tryumfowi, iako pisze Escolanus. Przez trzy dni odprawiało się Nabożeństwo, z Kazaniami wybornemi przez rożnych Zakonnikow mianemi. Złożył te Relikwie Kości lewey nogi y palca w Kaplicy nowego Kollegium od siebie wystawionego pod tytułem Bożego Ciała, czyli Seminarium, gdzie w kosztownym Relikwiarzu osadzone zostawił do tych czas, y troiakie doroczne postanowił Uroczystość, pierwsze dnia 27. Pazdziernika ná pamiątkę przywiezioney tey Relikwii, drugę dnia 29. Marca ná pamiątkę, że tego dnia Posłowie przybyli do Paryża, y oddali list Majestatu Krolewskiemu, trzecię

dnia

dnia 14. Września ná pamiątkę, że tego dnia odebrali tę Relikwię w Wenecyi Brytańskiey. Y ná ustawiczne tego pamięć napisał pobożne wiersze, żeby w tey Kaplicy były śpiewane; iako pisze Ximenes. *Lib.* 31. *Cap.* 7. *Pag.* 148. Nie dosyć natym, bo pozostałe Kazania ręką S. Wincentego pisane w bogaty Relikwiarż oprawione w tym Kollegium złożył. Habit trzeciego Zakonu S. Dominika nosił, y grob sobie obrał w Kaplicy Celi Jego, ktorą często nawiedzaiąc całował ziemię, w Katedralney Bazylice swoiey pozostałą Ambonę S. Wincentego oprawić kazał pozłoconym mosiądzem, y przed wielkim Ołtarzem po prawey stronie kazał ią wystawić, á ná drugiey stronie inszą Ambonę dla Kaznodzieiow wystawił. Zawdzięczył mu tę miłość S. Wincenty, á to tym sposobem, miał ten pobożny Arcy-Biskup zwyczay, że iadąc ná Willegiaturę do Pałacu Buriasotna zwanego, zawsze brał z sobą S. Ludwika Bertranda, więc gdy raz wyiachał bez niego, posłał po Niego, prosząc go do siebie, Swięty Ludwik nie mogąc iachać dla zabaw domowych, posłał iednego

swe-

ſwego Zakonnika; aſſekuruiąc go że z niego będzie kontent, doznał tego Arcy-Biſkup, y odeſławſzy owego Zakonnika, powracaiąc wſtąpił do Klaſztoru proſząc S. Ludwika, żeby ſię mogł widzieć z tym Zakonnikiem, z ktorego rozmowy takiey pociechy y nauki doznał, iakiey nigdy nie doznał z rozmowy S. Ludwika, ná co mu powiedział S. Ludwik J. W. Arcy-Biſkupie, y iá wierzę żeś doznał tey pociechy, bo ten Zakonnik był S. Wincenty Ferreryuſz, ktory nawiedzaiąc Ciebie, chciał zawdzięczyć tobie tę miłość y pobożność, ktore Jemu oświadczaſz; piſze o tym Migvel. *Lib.* 4. *Cap.* 5. Ximenes *in vita V. Riberæ Lib.* 3. *Cap.* 7. *Pag.* 153. Oprocz tego pobożnego Arcy-Biſkupa wiele bardzo było Sług Boſkich, ktorzy oſobliwſze mieli Nabożeńſtwo do S. Wincentego y Jego ducha Apoſtolſkiego byli uczeſtnikami, między temi żebym nie był nieſkończonym w wyliczaniu innych, dwoch oſobliwie znacznych Mężow wſpomnieć koniecznie muſzę, pierwſzy ieſt Mikołay Zakonu S. Franciſzka: ten maiąc oſobliwſze miłość do Swiętego Wincentego y czę-

ſto

sto nawiedzaiąc Jego Celę, z Kardynałem Coloredo ktory pod imieniem Odoarda Celerna wydał żywot S. Ludwika Bertranda, tam modląc się iawną światłością ná ciele y Duszy byli obiaśnionemi, iako On pisze *Lib.*4. *Cap.*6. Ten będąc w Walencyi á widząc Syna rok maiącego znacznego Pana Filipa Buil dziedzica Kasztelu Manzyel ciężką Febrą aż do śmierci osłabionego, kazał owe dziecie zanieść do Kaplicy Swiętego Wincentego, gdzie iuż umieraiące gdy było zaniesione, y ofiarowane, zaraz otworzyło oczy, przemowiło y zdrowe do domu było zaniesione, iako pisze Leonardus w Kronice *Cap.* 36. *N.* 114. Drugi iest Jakob Lopez Zakonu S. Augustyna wielki Kaznodzieia, ten maiąc Nabożeństwo do S. Wincentego miał zwyczay miewać Kazania ná Jego Swięta, trafiło się że iadąc z Kazaniem w Alky, zapomniał wziąść z sobą Kazania, czym gdy był zasmucony, y pomieszany, widział S. Wincetego ktory go pocieszył, y obiecał że dobrze powie, y tak się stało; iako pisze Jordan w Historyi Aragońskiey. *Tomo* 1. *Lib.* 2. *Cap.* 27. Jle razy miewał Kazania w Ka-

te-

tedralney Bazylice Walencyiskiey, tyle razy przed Amboną S. Wincentego tam zostaiącą niski ukłon czynił, o co gdy był pytany, powiedział, że widywał ná tey Ambonie siedzącego S. Wincentego, ktory po skończonym Kazaniu dawał Błogosławieństwo, y raz słyszał od Niego te słowa. Dobrze powiedziałeś Jakubie, iako pisze Migvel. *Lib.* 4. *Cap.* 4. Jnnego dnia maiąc Kazanie w Kościele S. Marcina Parafialnym w Walencyi, widział S. Wincentego, ktory mu rzekł Bracie Lopez ty nie masz dzisiay powiedzieć tego Kazania, ktore masz gotowe, ale te ktore iá tobie dyktować będę. Jakoż mowił mu do ucha słowo w słowo S. Wincenty, á Jakub wielką skruchę uczynił w Ludziach. Przyznał się Jakub że S. Wincenty iako drugi Eliasz udzielił mu ducha swego z tą rożnością, że on opowiadał przyszłego Sędziego, żeby się lękali, á on ogłaszał CHRYSTUSA żeby Go kochali. Nie wspominam Papieżow, Monarchow, y Xiążąt ktorzy mieli w szacunku S. Wincentego, nie wyliczam Kościoły y Ołtarze pod Jego imieniem

BO-

BOGU wystawione w rożnych Krolestwach y Miastach żebym nie był naprzykrzonym Czytelnikom, bo Ten Swięty iest powszechnym Cudotworcą w każdym Obrazie Cudownym.

CZĘSC SIODMA
O Cudach Swiętego WINCENTEGO FERRERYUSZA

ROZDZIAŁ PIERWSZY
O Cudach uczynionych tym ktorzy Jego Grob nawiedzali.

I.

W Wenecyi Xięstwa Brytańskiego była iedna Niewiasta, ktora czasami szaleństwo cierpiała, tá gdy ieszcze rok po śmierci S. Wincentego nie skończył się, wziąwszy Syna swego czternaście Miesięcy dopiero maiącego zarżneła go, y podzieliwszy go ná dwie części, głowe wpoł przeciąwszy, ná cztery sztuki porąbała, iednę część z po-

ło-

łową głowy ugotowała ná rosoł, y Szafranem zaprawiła, drugą połowę upiekła, á dwie części posoliła. Powrocił do domu Mąż, siadłszy do stołu, owę zułtą potrawę zabitego Syna, trudno wymowić, iakim żalem zraniony płakać y ieczyć poczoł, więc zebrawszy w chustkę tak zgotowane, pieczone y solone kawały, poszedł do Grobu S. Wincentego, y położywszy ná kamieniu owe kawały z płaczem prosił Swiętego żeby mu dziecie ożywił, zabawił się do nocy w Kościele, y ná prożbę Kościelnych wyszedł z Kościoła, zostawiwszy tam dziecie swoie porąbane, á sam poszedł do krewnych y Przyiacioł swoich, żeby miał iakąkolwiek folgę żalu swego, od prowadzili przyiaciele do domu owego strapionego Człowieka, żeby on nie zabił Zony, sam będąc, aż mu zaszedł drogę Syn maleńki zdrowy y wesoły, y wziąwszy go rączką zá suknie przemowił do niego, Oycze day mi chleba, zadziwiony Oyciec poznał dziecie swoie, ná ktorego ciele z obaczył znaki pozostałe spoionych członkow, y połowa twarzy miała kolor Szafranowy. Troiaki w tym dziecięciu Cud pokazał się,

ſię, pierwſzy, że było ożywione, drugi, że po zamkniętych drzwiach Kościelnych wyſzło z Kościoła, trzeci, że znąki pozoſtałe ná nim, tak ná twarzy iako y ná ciele. Jmie tego dziecięcia było Wincenty, ktorego Oyciec oddał ná uſługi Kościoła przy Grobie S. Wincentego, dorożſzy lat, przyioł Zakon S. Dominika, y będąc w naukach wydoſkonalonym ſtał ſię znacznym Kaznodzieią, y powiadaiąc Cud S. Wincentego pokazował Ludziom blizny pozoſtałe, y połowe twarzy żułtey. Piſze o tym Migvel. *Lib.* 3. *Cap.* 10. *& in notis N.* 210.

II.

GDy te dziecie ożywione Oyciec ofiarował w Kościele zá odebranę łaſkę, była tam iedna ſtrapiona Niewiaſta, ktora o dwie mil przyſzła z Synem ſwoim umarłym dziecięciem, tego gdy położyła ná Grobie S. Wincentego, dziecie umarłe zaraz powſtało żywe, zbiegli ſię Ludzie ná widzenie tych dwoch ożywionych dzieci, y chwalili BOGA w S. Wincentym Cudownego, piſze o tym Migvel. *Lib.* 3. *Cap.* 10. *Pag.* 224.

III.

III.

NIewiasta iedna imieniem Oliwa Kotsal, w dwadzieścia ieden lat przed Kanonizacyą, maiąc umarłego Syna roczniaka przyszła do Grobu S. Wincentego, o łaskę czyniła Modlitwę, Oycze, Wincenty ieżeli iesteś Swięty iako iá wnoszę y ieżeli co możesz u BOGA wskrześ mi y przywroć tego Syna, co tylko wymowiła te słowa, aż zaraz dziecie powstało żywe y zdrowe, żyło po tym długo y będąc doskonałego wieku był świadkiem tego Cudu, ktory słyszał od Matki swoiey, y coroczne iałmużny dawał temu Kościołowi iako pisze Justinianus Antistius. *P. 2. Cap. 9. Pag.* 354.

IV.

WE Wsi Brytanii Jaselmo nazwaney ieden Człowiek miał, Synowca pietnaście lat maiącego, z ktorym poszedłszy nad rzekę y widząc dzieci kompiących się w owey rzece, pozwolił Synowi kąpać się, ten wymawiaiąc się nie

n-

umieiętnością, gdy był przymuſzony od innych, wſkoczył w wodę, unieſiony aż pod Młyńſkie koła, gdy iuż tonął, Ludzie ſtoiący wołać poczeli, Swięty Wincenty ratuy go, wpadł pod Młyńſkie koła, ktoremi głowa y Kości iego były połamane, wyciągnione z wody umarłe, y potłuczone ciało, zanieśli go do Grobu S. Wincentego y zaraz powſtał żywy, zdrowy bez żadnego znaku połamanych kości, iako piſze Valdecebro *Lib.* 3. *Cap.* 44. *Pag.* 284.

V.

W Wenecyi Brytańſkiey Jwo Opat S. Bernarda miał Synowca ſzeſnaście lat maiącego, temu kazał orzechy obiiać z drzewa, ten wlazſzy na wyſokie drzewo orzechowe z ſamego wierzchołku ſpadł, rękę złamał y głowę ſtłuk ná śmierć, poſzedł zaraz Opat do Grobu S. Wincentego polecaiąc mu Synowca umarłego, wychodząc z Kościoła kazał Sługom ſwoim przynieść ciało umarłe do pogrzebu, aż oni zaſtali żywego bez znaku żadnego złama-

nia y zranienia, iako Justinianus. *P.* 2. *Cap.* 9. *Pag.* 360. pisze.

VI.

W Tymże mieście Coreczka maiąca lat trzy pewnych Rodzicow wpadła w Kocioł napełniony wodą, nie wiedzieli gdzie się podziała, szukali ią między Sąsiadami przez trzy dni, y nie znaleźli, w tym uczuli nie znośny fetor w domu, y znaleźli ciało iuż opuchłe, z czerniałe, zanieśli ciało do Grobu S. Wincentego, aż zaraz powstała żywa owa Panieńka, z osobliwszą urodą, ktorey przed tym nie miała, iako pisze Valdecebro. *Pag.* 287. Oprocz ożywienia umarłych, bardzo wiele doznało Cudownego uzdrowienia w rożnych chorobach, w puchlinie, w pedogrze, w morowey zarazie, w szaleństwie y opentanych od Szatana, tychże iest liczba bardzo wielka y od innych Dzieiopisow z Processow Kanonizacyi wyrażona, do nich ia odsyłam, znacznieyszemi Cudami kontentuiąc pobożnego Czytelnika.

RO-

ROZDZIAŁ DRUGI

O Cudach ktorych doznali przy Relikwiach Swiętego Wincentego.

I.

DOznawali rożnych łaſk Cudownych przy Relikwiach S. Wincentego, zá dotknięciem y położeniem, albo pokazaniem, między temi łaſkami, nie ktore znacznieyſze wſpomnę. Jan Kardynał de Furreoremała Zakonu S. Dominika poſłał cząſtkę palca S. Wincentego Xiężnie Eleonorze Pigmentel, Hrabini Placencyi przez X. naſzego Jana Bernal z Rzymu do Hiſzpanii, ten płynąc Morzem, nieſpodzianą takie miał nawałność Morſkę, że iuż bez nadziei życia Marynarze zoſtawili, w tym wyiął Relikwie S. Wincentego, przeżegnał nią powietrze, y zaraz iaſna pogoda naſtąpiła, y Morze ſię uſpokoiło, piſze o tym Juſtinianus. *P.* 2. *Cap.* 36. *Pag.* 242.

II.

ROku 1571. Magdalena Peri Zona Dominika Nenti, pobożna Niewia-

ſta w Florencyi ſzoſtego Mieſiąca cięża-
ru ſwego poznała że nie żywe dziecie no-
ſiła w żywocie, co Lekarze y wiadome
Niewiaſty oſądziły, proſiła żeby iey
była przynieſiona Relikwia S. Wincen-
tego, ktora gdy iey była przynieſiona,
zaraz poczuła żyiące dziecie y ruſza-
iące ſię, ale ſzczęśliwie porodziwſzy dać
mu proſiła Jmie Wincentego, ten po-
tym w Zakonie Jgnacy nazwany, był
Zakonnik znaczney świątobliwości, ia-
ko onim piſze X. Antoni de Pazzis. Po-
dobney łaſki doznała Marya Mignani
Dominika Talbanoni Zona w Rzymie,
tá uſtawiczne płynienie krwi cierpiąc,
obawiała ſię żeby dziecie w ſobie ma-
iące nie było umartwione, iakoż nie
czuiąc żadnego znaku życia dziecięcia
ſwego gdy iey przynieſiono Relikwie S.
Wincentego, położoną ná iey pierſiach
zaraz poczuła ruſzaiące ſię dziecie, kto-
re żywe porodziwſzy, chciała żeby
miało Jmie Benedykta, tá łaſka ieſt za-
piſana Roku 1734. w Klaſztorze Swię-
tego Kwirylla w Rzymie.

III,

XIądz Kapochi Florenczyk maiąc Re-
li-

likwię S. Wincentego, znaczne czynił uzdrowienia chorym, między temi zachorowawszy śmiertelnie bez nadziei życia Franciszek pierwszy Syn Kozmy pierwszego Xiążęcia Toskańskiego, prosił tegoż Oyca do siebie ktory gdy mu położył ná karku Relikwię zaraz polepszać się począł, y w krotce przyszedł do zdrowia, iako pisze Laphon w życiu X. Kapokiego 3. dnia Pazdziernika.

IV.

TEnże X. Kapochi doznał znaczniey-szey łaski S. Wincentego, bo gdy nie iaki złoczyńca imieniem Piotr, był osądzony ná śmierć zá swoie zbrodnie, y nie chciał pokutować, y owszem Szatanowi się oddawał, ktory mu usta zamknął, żeby spowiedzi nieuczynił. Zaproszony do niego tenże Kapłan gdy mu przyniosł Relikwię S. Wincentego, y położył ná ustach iego, zaraz przemowił, y prosił o spowiedź poddaiąc się pod Dekret sprawiedliwości, iako pisze Razeius, y Marchese.

V.

V.

ROku 1733. w Neapolu Zakonnica Marya w Klasztorze S. Bernarda Apoplezyą naruszona, utraciwszy mowę y y iedne oko, gdy iuż od Lekarzow była opuszczona, widziała stoiącego Zakonnika S. Dominika, ktorego nie mogąc pytać się, słyszała mowiącego, iá iestem Cudem Raju y ty była byś umarła, gdybyś nie mowiła Modlitwy do mnie: Apostole Hiszpański. Uczyniwszy tedy ślub odprawowąnia siedm Piątkow, ná chwałę S. Wincentego, gdy iey była przyniesiona do pocałowania Relikwia S. Wincentego po siodmym Piątku przyszła do zupełnego zdrowia, tá łaska doznana ręką iey własną y Xięni swoiey podpisana, do Rzymu przysłana, zachowuie się w Klasztorze Swiętey Sabiny.

ROZDZIAŁ TRZECI

O cudach doznanych przez pozostałe rzeczy zażywane od S. Wincentego.

NIe tylko Kości swoie iako cząstki Ciała

Ciała swego, ale y przez te rzeczy, ktorych zażywał, znaczne łaski czynił Ludziom między temi.

I.

CZapeczka S. Wincentego zachowuie się w Klasztorze Tolossańskim, ktora iest doświadczonym lekarstwem ná głowy bolenia, bo za położeniem iey ná głowie, rożni doznawali, y doznaią zdrowia, aże nie w iednym mieyscu, ale w rożnych znayduią Jego Czapeczki, bo Mu nowe zawsze podawali, á stare brali zá Relikwie, zaczym nie można wyrażać te wszystkie łaski, ktorych zadotknięciem się doznaią Ludzie ná rożnych mieyscach. Jednę tylko wspomnę Cudownę Łaskę, ktorey doznał ieden od Szatana opentany w Klasztorze Cysterskim Aragonii nie daleko od Katalagud, zachowuie się tak Czapeczka iako y trzewiki S. Wincentego, gdy tedy Czapkę ná głowie, á trzewiki ná nogach położono owego utrapionego Człowieka, zaraz Szatan wołać poczoł, Winanciku Wincenciku iak że mnie palisz twoiemi trzewikami y Czapką, y

za-

raz uſtąpił z owego ciała, iako piſze Juſtinianus. W Walencyi zachowuie ſię także ieden trzewik Jego w Srebro oprawny, ktory rodzącym Niewiaſtom gdy bywa przynieſiony liczne Cudowne czyni Łaſki, czego ieſt bardzo wiele tam dowodow.

II.

W Sycylii w Mieście Marſala, y w drugim Mieście Jrani zachowuią ſię Laſki z proſtego drzewa, ktorych używał S. Wincenty, te Kiie proſte ſą w Srebro oprawne, y uſtawicznie do chorych y rodzących gdy bywaią zanieſione, zá dotykaniem ſię onych licznych łaſk doznaią Ludzie. W Hiſzpanii znayduie ſię kamień ná ktorym ſypiał, z ktorego proſzek w Wodzie wypity ieſt lekarſtwem ná rożne choroby. W Wenecyi Brytańſkiey ieden Mieſzczanin maiąc tapczan ná ktorym ſypiał, gdy pozwalał chorym ná nim leżeć, liczne doznawali uzdrowienia.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

O Cudach przy Obrazach S. Wincentego doznanych.

I.

PIerwſy Obraz S. Wincenty, ktory BOG Cudami obiaśnił, ieſt w Prukianie we Francyi, w tamtym ſławnym Prukiańſkim Klaſztorze ieſzcze od Swiętego Dominika fundowanym, gdy pewna Zakonnica śmiertelnie zachorowała, iey Stryi zacny Człowiek znaiący Swiętego Wincentego uczynił te poſtanowienie, że miał kazać Obraz Jego odmalować, ieżeliby krewney iego uproſił zdrowie, ozdrowiała owa Zakonnica, y zaraz pierwſzy Obraz S. Wincentego odmalowany, był poſtanowiony ná Murze nad Furtą Klaſztorną, gdzie tak liczne Cuda y Łaſki czynił, że ściana Wotami ieſt obłożona, iako piſze Juſtinianus. *P. 2. Cap. 8. Pag.* 348.

II.

DRugi ſławnieyſzy Jego Obraź ieſt w

Mie-

Mieście Majorykańſkim w Palmie, tam nie iakiemu Antoniemu Sanner doſtał ſię ten Obraz, ktory on maiąc w domu, á ſądząc ſię bydź niegodnym, wyſtawił go ná Murze Klaſztoru Xięży Pawlinow, Roku 1474. ná Szerokiey ulicy ku morzu, tam znaczne było nabożeńſtwo przed tym Obrazem, y rożnych Łaſk doznawać poczeli, między temi ten ieſt Cud nayznacznieyſzy, że z tego Obrazu ſwego S. Wincenty przez piętnaście dni gorliwe miewał Kazania do ludzi przeciw grzechow tam panuiącym, ſłyſzeli z Obrazu ſtraſzny głos wychodzący, ktorym przerażeni wielką ſkruchę y płacz czynili, tak iako kiedy ná tymże mieyſcu przedtym ſłyſzeli mowiącego, wyiawiło ſię tam trzyſta Familii utaionych Zydow pod imieniem Chrześcian, z ktorych ſiła nawrociło ſię do Wiary, piſze o tym Valdecebro. *Cap.* 50. *&* *Lib.* 3. *Cap.* 49. Przenioſł ten Cudowny Obraz Biſkup z Kanonikami do Katedralnego Kościoła, gdzie poſtawiony w Kaplicy, niezliczone Cuda czyni, iako piſze Gavaldo. *Cap.* 30.

III.

III.

SŁawny ieſt w Walencyi Obraz Jego, zachorował maleńki Synek znacznego Pana Marrady Roku 1517. Rodzice widząc że bez nadziei życia zoſtaie, powiedzieli że oddalą lekarzow, aż dziecie odezwało ſię, Lekarzow dobrze, ale Zakonnika nie, to ieſt oddalaycie Lekarzow ale nie Zakonnika, ſpytany coby był zá Zakonnik, powiedziało że mu ſię pokazał Zakonnik obiecuiąc mu zdrowie, y zaraz ozdrowiało, prowadzony był do Obrazu S. Franciſzka, Dominika, y innych Swiętych y pytany czyli nie taki Zakonnik pokazał mu ſię, ale nie przyznał żadnego, więc gdy mu pokazano S. Wincentego, zaraz przyznał że taki mu ſię pokazał, iako piſze Juſtinianus. *P. 3. Cap.* 38.

IV.

WE Wſi Piaſent pewny Rolnik miał nad głowami łożka ſwego nie

wiel-

wielki Obraz ná ścianie wiſzący Swiętego Wincentego iedney nocy ten Obraz nie tylko ruſzać ſię począł ale tak ſtraſzne uderzenia w ściane czynił, że Goſpodarz przeſtraſzony zbudziwſzy domowych z niemi uciekł z Jzby, iak tylko wyſzedł, tak zaraz całe domoſtwo obáliło ſię, ſam tylko nie obrażony zoſtał ſię Obraz. Przenieſiony był do Walencyi y w Zakryſtyi Kláſztoru S. Dominika złożony, iako piſze Migvel. *Lib.* 4. *Cap.* 6.

V.

ROku 1727. przypłyneły dwie galeoty z Tunizu do iedney małey wyſpy bliſkiey Sardynii, wyſiedli z nich ná ląd Saraceni w znaczney liczbie, y chcieli brać paſterzow tam paſzących trzody ſwoie, ale oni tak mocno bronili ſię że dwoch Saracenow zabiwſzy, iednego rannego imieniem Amet Algiorczyka dwadzieścia y dwa lat maiącego wzieli w niewole, á innych rozpędzili ten niewolnik do bliſkiego Zamku zaprowadzony dla uzdrowienia, kazała go przywieść do Pałacu ſwego

po-

pobożna Pani Angela Doria Zona Pana tamteyszego Cellani, y poleciła go X. Antoninowi Teoli, Zakonnikowi S. Dominika tam będącemu, żeby go nakłonił do przyięcia Wiary Swiętey, gdy on słuchać niechciał, sama Pani uklękneła przed Obrazem S. Wincentego y prosiła go żeby iako przed tym tyle Saracenow nawrocił, tak, y temu Poganinowi żeby uprosił łaskę, żeby bez Chrztu Swiętego nie umierał, po tey Modlitwie ow Algorczyk prosił o Chrzest Swięty spytany dla czego, powiedział, że w nocy przyszedł do niego w iaśności iakiś Mąż w Białym y czarnym stroiu y upomniał go żeby przyiął Wiarę Swiętą, bo inaczey miał bydź potępionym. Tym widzeniem ucieszona Pani, kazała, go uczyć początkow Wiary, zaczym X. Teoli obiaśniwszy go Ochrzcił go y dał mu imie Jana, Wincentego, przyniesiono mu Obraz S. Wincentego, ktory zobaczywszy przyznał że takiego widział. Będąc iuż bliskim śmierci widział dwoch Murzynow do siebie przychodzących, rozumieiąc że są iego ziomkowie ale S. Wincenty wyciągnowszy prawą rękę

zowe-

z owego Obrazu, znak dał żeby wyszli od niego, bo to byli Szatani, maiąc tedy ná szyi Rożaniec, y trzymaiąc Gromnicę w rękach, spokoynie oddał BOGU ducha przy pilnym staraniu X. Teolego, ktory iako oczywisty świadek tę Historyę obszernie opisał w żywocie Włoskim S. Wincentego. *Pag.* 474.

VI.

SŁawny rożnemi Łaskami S. Wincentego Obraz iest w Kościele Lwowskim Bożego Ciała Zakonu S. Dominika, do ktorego udaiący się Ludzie w potrzebach swoich doznawali y doznaią Opieki Jego Cudowney, pierwszy ten Obraz we Lwowie iaśnieć poczoł, ale że Łaski doświadczone nie są ieszcze przez Kommissye zeznane, y Dekretem Pasterskim potwierdzone, zaczym ich wyliczać tu nie należy się. Nie mniey łaskawy Obraz Jego w uszanowaniu iest w Kościele Lachowieckim, gdzie są zapisane Łaski, ale ieszcze nie potwierdzone. Tarnopolski Kościoł pod Jego imieniem iest wystawiony, gdzie iest O-

Obraz Jego Łaskami iaśnieiący, iako y w Owruczu iest Obraz Jego łaskawy.

ROZDZIAŁ PIĄTY

O Łaskach doznanych przez Oliwę Lampy goreiącey przed Obrazem S. Wincentego.

DOświadczone iest lekarstwo ná rożne Choroby Oliwa goreiącey Lampy przed Obrazem S. Wincentego doznała tego ná sobie Katarzyna Karryona we Wsi Anta ná wyspie Majoryki, tá nie znośny bol Cierpiąc bez żadney pomocy gdy była Oleiem lampy goreiącey przed Obrazem Cudownym S. Wincentego w Palmie namaszczona, Cudownie była uzdrowiona, iako pisze Gavalda. *Cap.* 3.

Roku 1600. w Krolestwie Walencyiskim we Wsi Agulenti tak wielkie panowało morowe powietrze, że osiemdziesiąt trzy Osoby umarło, á zostało pięćdziesiąt Osob ale po uciekały z domu, y w polu między chaszczami błąkały się, został się tylko przy Kaplicy Kapłan z niektoremi Osobami, między temi nie iaki Jan Saloes widział przez szpa-

ſzpary drzwi w owey Kaplicy zamkniętey klęczącego Dominikana przed Ołtarzem, otworzywſzy Kaplicę nie znalazł nikogo, ale widział wiſzącą Lampę Oliwną zapalonę chociaż ią nikt nie zapalał, bo nawet w niey y Oliwy nie było, widząc ten Cud zá dzwonił w Sygnaturkę, ná ktory głos zbiegli ſię Ludzie z Kapłanem y dziwowali ſię temu Cudowi. Słyſząc o tym nie iaki Jędrzey Katalayno niechciał tey powieści uwierzyć, pokiby owey Lampy ſam nie widział, przyſzedłſzy tedy do owey Kaplicy y poklęknąwſzy przed Ołtarzem, widział że owa Lampa Oliwna goreiąca bez naruſzenia ſznura, ſama ſpadła ná ziemie y bez żadney ſwoiey ſzkody, bez rozlania Oliwy ſtaneła ná ziemi przed nim, żeby on nie dowierzaiący uznał Cudowne dzieło Boſkie, zaczym ow Andrzey widząc Cud powtorzony radził ſwoim, żeby tą Oliwą byli namaſzczeni owi Ludzie co gdy uczynili byli zachowani od śmierci, tak y ci ktorzy tam we Wſi pozoſtali, iako y ci, ktorzy w polu tułali ſię, co zważywſzy Miaſto poſtanowiło corocznie Uroczyście Swięcić dzień

czwar-

czwarty Września, co potym potwierdził Kanonik Kapituły Waleńskiey przy swoiey wizycie Roku 1558. á ten Cud potym czterech świadkow zeznało pod przysięgą; iako pisze Migvel. *Lib.* 4. *Cap.* 7

W Walencyi w Klasztorze S. Dominika był Obraz S. Wincentego, ktory Klasztor darował wielkiemu Dobroczyńcy swemu Borgvelas, U tego w Domu przed Obrazem paliła się Lampa Oliwna zawsze, ktora tak znaczne czyniła y czyni do tych czas Cuda, gdy bywa udzielona chorym Oliwa, że ściany tey izby są napełnione Wotami Srebrnemi y Woskowemi zá doznane Łaski, iako pisze Migvel.

Roku 1734. w Ziemi Atena nazwaney w Hiszpanii: pewna Niewiasta maiąc dziecie od kilku Lat oniemiałe, uczyniła ofiarę z niego S. Wincentemu, ktore gdy było namaszczone Oliwą S. Wincentego, zaraz przemowiło; iako się pokazuie z relacyi X. Palumbiego, ktora zachowuie się w Klasztorze S. Sabiny w Rzymie.

ROZDZIAŁ SZOSTY.

O Cudownym zachowaniu od trzęsienia ziemi przez wezwanie S. Wincentego.

W Benewentarskiey Bazylice Katedralney iest w uszanowaniu Obraz S. Wincentego malowany od Donata Pipena Roku 1589. teraz oprawny y pokryty wybornym Krzyształem, iest w Ołtarzu kosztownym wystawionym od Wincentego Ursyniego Kardynała Arcy Biskupa, ktory potym był Papieżem Benedyktem XIII. nazwany, ten Ołtarz wyzłocony y ozdobiony iest hoynością zacney Familii Panow Peregrynow, Gdy okolicznie było straszne trzęsienie ziemi, Bonewent obrawszy sobie zá Patrona S. Wincentego był zachowany od tey ruiny, co Stolica Apostolska potwierdziła ná oznaymienie Serafina Cenei Arcy-Biskupa, ktory tę pamięć ná Marmurze wyrysować kazał temi słowy:

D. Vincentius Ferrerius Ordinis Prædicatorum Apocalypsi Angelus, Hispaniarum Apostolus, ac Italiæ Thaumaturgus.

Sacra ejus Imagine hac in ara picta,

Post

Post terræ in gentem motum
XXIX. Novembris 1732.
Jn numeris miraculis coruscante.
Secretis utriusq; Cleri, ac Populi Suffragiis
Jnter Patronos ascitus.
Die 16. *Maii* 1734.
Apostolicâ Auctoritate
Obfirmatur.

MIasto Sławne Fabriano w Krolestwie Neapolitańskim obrawszy sobie zá Patrona S. Wincentego Roku 1733. było zachowane od trzęsienia ziemi, co Karol Gonżaga Gubernator wyraził, gdy pod Jego Obrazem tę pamięć zapisał.

D. Vincentio Ferreri Protectori.
Ob liberatam Civitatem à Terræ motibus
Carolus Gonzaga Manticanus utriusq;
signaturæ
Refferendarius & Gubernator Monumentum
posuit Annô Solutis 1733.

ZEznał przed Arcy-Biskupem Neapolitańskim Pignatelli X. Paschalis Reformat Zakonu Swiętego Franciszka, iako Roku 1733. mieszkaiąc w Mirabelli, y będąc z innemi swemi Zakonnikami w Chorze podczas Mszy śpiewaney *de Requiem* Dnia 19. Listopada, tak stra-

ſzne było tam trzęſienie ziemi, że ſkiepienie Choru, Kościoła, y Klaſztoru zapadło ſię, y wſzyſtkich tam będących przywaliło, on uchronił ſię pod framugą drzwi, y tam długą zoſtaiąc, wydobył ſię z rumow, y wyſzedł, miał on oſobliwſze Nabożeńſtwo do S. Wincentego, y Jemu polecał owych zawalonych, aż iednym razem widział Towarzyſzow ſwoich, ktorzy prochem przyſypani z pod rumow wyſzli do niego nie wiedząc ſami iakim ſpoſobem. Zeznawał X. Hilaryon Reformat, że widział S. Wincentego wchodzącego do obalonego Choru, ktory miał podnieſione ręce. Chciał odeyść X. Paſchalis, ale przypomniał ſobie że pod rumami zoſtawił ſwoie piſma, tak Kazań, iako y innych potrzebnych papierow, gdy ſię fraſował iakby ie mogł dobyć, aż iednym razem widział w torbie Papiery ułożone, przed nogami ſwemi leżące ná ziemi. Podpiſał ſię ná to właſną ręką pod przyſięgą przed ſądem Arcy-Biſkupa; tá relacya znayduie ſię w Bibliotece naſzey Kaſſanateńſkiey w Rzymie.

ROZDZIAŁ SIODMY

O Cudach, y Łáskach, ktorych doznali wzywaiąc pomocy S. Wincentego.

I.

ROku 1448. w Wenecyi Brytańskiey Jana Svere Łowczego Xiążęcego, ranili śmiertelnie Puginałami Jego Nieprzyiaciele, tak zraniony po dniach osiem umarł, wiedząc o tym pobożni Ludzie, że to był Człowiek złego życia, y bez spowiedzi umarł, prosili zá niego S. Wincentego, żeby go ożywił dla spowiedzi uczynienia, wstał żywy, y powiedział, że widział Szatanow, ktorzy go porwawszy dręczyli, ale przybywszy mu ná pomoc S. Wincenty, y odpędził ich, uczynił tedy spowiedź, y dał ná Mszę zá doświadczone Jego Łaskę. Pisze o tym Justinianus. *P. 2. Cap. 8.*

2. W tymże Mieście Mieszczanin ieden miał siedym Synow, z tych dwoch było zarażonych morowym powietrzem, tych gdy Oyciec ofiarował S. Wincentemu, byli zachowani od śmierci, á innych pięciu zdrowych nie ofia-

rował, zatym ci wſzyſcy poumierali, iako piſze tenże *Cap.* 25.

3. Niewiaſta iedna urodziła dziecie umarłe, proſiły zá nię, niektore inne Niewiaſty S. Wincentego, żeby dał życie owemu dziecięciu dla przyięcia Chrztu Swiętego; y niżeli ſkończyli Modlitwę, dziecie ożyło, y po Chrzcie długo żyło z pociechą Rodzicow, piſze o tym Andreas de Valdecebro. *Lib.* 3. *Cap.* 44.

4. W Kremonie iedna Coreczka maleńka wpadła w Studnie głęboką y utoneła, wyciągniona po trzech godzinach umarła, gdy była od Rodzicow ofiarowana S. Wincentemu, zaraz zdrowa ożyła; piſze o tym Barleta *Serm. de S. Vincen.*

5. W Berdu Mieście w nocy zaiął ſię ogień w iednym domie, ktory takim pożarem wybuchnął, że okoliczne domy już ogarnął, zbiegło ſię mnoſtwo Ludzi ná poratowanie, ale żadnym ſpoſobem nie mogli rozerwać płomienia, ieden odezwał ſię, wzywaymy wſzyſcy S. Wincentego, on zagaſi ten płomień, poklękali wſzyſcy modląc ſię, aż w iednym momencie ow pożar zgaſnął, piſze o tym Valdecebro. *Lib.* 3. *Cap.* 30.

6.

6. W Majorycie w Mieście Stołecznym Palma, przeieżdżał przez ulicę woz ciężarem naładowany, pod ktory wpadło iedne dziecie ná ulicy bawiąc ſię, przeiachały koła przez niego, co widząc Woźnica uciekł do Klaſztoru, á Niewiaſty ſtoiące wołać poczęły, Swięty Wincenty Ferreryuſzu ratuy go, wyięli z pod Woza dziecie, przeiechane kołami, ale bez żadnego obrażenia, zdrowe, dali znać owemu Woźnicy że dziecie żywe, y ſprowadzili go ná widzenie tak znacznego Cudu. *Ex Epiſtola P. Serra apud Vinc. M. Nardi.*

7. Jedna Niewiaſta ciężarna ſpodziewała ſię że porodzi Syna, aż ona porodziła Corkę, z czego nie kontenta, czyniła Modlitwę do S. Wincentego, proſząc żeby iey Corkę zamienił w Syna, była wyſłuchana, bo owa Corka w pięknego Syna zamieniła ſię mocą tego BOGA, ktory nie mniey ieſt Panem płci Ludzkiey iako y życia ſtworzenia ſwego; piſze o tym Migvel. *Lib.* 4. *Cap.* 8.

8. W Raguzie Piotr Bieich będąc maleńkim dzieckiem, śmiertelnie zachorowawſzy umarł, zaprowadzone ciało gdy było do Kościoła y nad nim śpie,

wa-

wano, Matka żałosna poszła do Ołtarza, gdzie Cudowna Statua była Swiętego Wincentego, y prosiła go o życie Syna, ona Modliła się, á Syn otworzył oczy, ożył y zdrowy powstał, y żył Lat 56. aż do Roku 1620. pisał o tym Cudzie Ambroży Gozwi Kongregacyi Reguzańskiey Zakonnik nasz, ktory potym Arcy-Biskupem w Stagnie był, *apud P. Nardi.*

9. W Kontylianie Kapituła cała zeznała świadectwem swoim, iako ziemie ich wściekli Wilcy napastowali, Ludzi y Bydło zabiiali, ale gdy Miasto obrało zá Patrona S. Wincentego y Jego wzywać poczeło, zaraz te bestye pouciekały, zapisano to iest Roku 1733.

10. W Brytanii w Mieście Wenecyi Roku 1448. Gvilhelm Rauxel będąc ieszcze dziecięciem, zachorowawszy umarł, trzymała go w domu długo żałosna Mátka, gdy ofiarowała S. Wincentemu, y uczyniła obietnicę że corocznie pewną monetę dawać będzie do Grobu Jego, zaraz dziecie ożyło, y prosiło Matki o pożywienie; pisze o tym Justinianus Antistius. *P. 2. Cap.* 9

11. Mikołay Bod miał Syna dwa Roki

ki y puł maiącego, ktoren ciężki kamień z wielką boleścią bez żadney pomocy cierpiał, ofiarowali go Rodzice S. Wincentemu z tą obietnicą, że mu oddadzą Obraz z Wosku ulepionego, y każdego tygodnia iednę Swiecę do Grobu, co tylko tę obietnicę uczynili, zaraz z dziecięcia wypadł kamień większy od laskowego Orzecha, y zdrowe zostało; iako tenże pisze Antistius.

12. Tamże nie iaki Perinus Herveus od Szatana opętany, biegał po ulicach z hałasem y kąsaniem Ludzi, związany powrozami, y łańcuchami przyprowadzony był do Grobu S. Wincentego, gdzie mu Xiężna przysłała kapę Swiętego, ktore gdy mu pod głowę położyli, podniosł oczy, y spokoynie pytał się czyli oni widzieli S. Wincentego, ktory iemu pokazał się y odpędził od niego szaleństwo y Szatana, ná ten Cud dzwonić poczęli, zebrała się wielka liczba Ludzi ná widzenie tego Cudu; pisze o tym tenże, *P. 2. Cap. 8.*

13. Tamże w iedney Wsi nie daleko Wenecyi, z kąd była widziana Wieża Bazyliki Katedralney, ieden Człowiek widząc że mu Zona umarła, poszedł na bliski pagorek żeby z niego lepiey widział

dział owę Wieżę, obiecał bosemi nogami w białey Sukience z woskowym darunkiem poyść do Grobu S. Wincentego; gdy to dwa razy uczynił, po dwoch godzinach wszedłszy do domu, znalazł Zonę żyiącę, ktora posiliwszy się pokarmem, zdrową została; pisze o tym Valdecebro. *Lib.* 3. *Cap.* 45.

14. Tamże w Wenecyi trzy Matki były wysłuchane w prośbach swoich zá dziećmi swoiemi umarłemi, ktore widziały wskrzeszone, Pierwsza była Coreczka dwa lat maiąca Mikołaia Konutis Konsyliarza Xiążęcego, ktora będąc umarłą ożyła gdy Rodzice uczynili obietnicę bosemi nogami nawiedzić Grob S. Wincentego, zaprowadzili z sobą żyiącę Corkę, y Kielich Srebrny oddali tam ná ofiarę. Druga Coreczka pięć lat maiąca, umarła z upadku ciężkiego, gdzie głowę ná części rozbiła, ofiarowana od Rodzicow S. Wincentemu, ożyła. Trzecia także Coreczka morową zarazą umorzona, ożyła, gdy Rodzice obiecali tak wielką Swiecę ofiarować do Grobu S. Wincentego iakiey wielkości było owo dziecie; pisze o tym Justinianus. *Lib.* 100. *Cap.* 9.

15

15. W Bononii iedna Niewiasta będąc przez długi czas niepłodną, prosiła S. Wincentego, żeby iey uprosił u BOGA Syna, była wysłuchana, porodziła, y kazała mu dać Wincentego Jmie, ten maiąc lat cztery, chodząc nad Rzeką, wpadł w Wodę, y utonął, dali znać Matce o śmierci, więc upominała się u Swiętego Wincentego żeby przywrocił żywego Syna, iako iey nie płodney go uprosił, wysłuchał ią, y zaraz Syn był ożywiony y zdrowy, pisze o tym Castillioneus, y Valdecebro.

16. Maria Roneali Zakonnica w Ziemi Malamocea, w Diecezyi Kiozy cierpiała nieznośny bol kurczenia żył w nodze, tak dalece że nie tylko chodzić nie mogła, ale co większa iedna noga od drugiey była skurczona, przyłączyła się do tego bolu y ciężka febra, bez żadney Lekarzow pomocy, w ustawicznym leżała męczeństwie, w tym słysząc o Cudach Swiętego Wincentego, ktore sobie czytać kazała, ofiarowała się Jego Opiece, prosząc iednę świecką Pannę, żeby zá nią trzy Spowiedzi uczyniła, á sama kazała sobie do nogi chorey przywiązać Obrazek S. Win-

cen-

centego, iedney tedy nocy w nieiakim będąc letargu, widziała Dominikana przychodzącego do siebie, ktory iey obie nogi wyciągał y prostował, przez co uczuwszy bol nieznośny zawołała, Swięty Swięty, y zaraz uczuła nogę zdrowę, więc powstawszy z łożka z wielkim płaczem mowiła *Te Deum laudamus*, y chodziła swoią mocą, żadnego od tych czas nie czuiąc bolu; ná zaiutrz poszła do Spowiedzi z podziwieniem wszystkich, zeznała to przed Biskupem Janem Kaschetti, á ten proces znayduie się w Bibliotece Kassanateńskiey w Rzymie *in Miscellaneis N.* 466.

17. X. Dominik Ricei Lektor Zakonu Swiętego Dominika, pisał List z Nepolu do X. Teolego do Rzymu Dnia 15. Kwietnia, Roku 1735. w ktorym wyraża Cudowne uzdrowienie iednego Lekarza, ten gdy bez nadziei życia leżał chory, siostra iego ofiarowała go S. Wincentemu, to gdy ona czyniła, S. Wincenty widomie przyszedł do chorego, y przez godzinę u niego bawił. Pytał się chorego, coby go bolało, pokazał ná piersi, á Swięty podał mu chusteczkę białę, żeby usta sobie utarł, u-

czy-

czynił tak, spytał się iak się ma, powiedział lepiey, w tym nadeszła Siostra, y otworzywszy zamknięte okna, przyszła do Brata chorego, á widząc twarz iego rumianą, pytała się: co by to zá odmiana była? á chory iey mowił: ach Siostro moia! niechay ci BOG odpuści, ty mnię z Raiu wyprowadziła, y opowiedział iey co widział, przydaiąc, że iak ona okno otworzyła, tak zaraz S. Wincenty przez okno wyszedł, y zaraz został zdrowym ow chory, chowaią tę chusteczkę Jego zostawionę zá osobliwsze Relikwie.

18. Angela Rebellis znaczna Dama y Pani Alkudyi, będąc prześladowana od pewney Osoby, ktora ią zabić zamyślała, przestrzeżona od przyiacioł, á nie ufaiąc swoiey ostrożności, udała się do Obrony S. Wincentego, każdego dnia nawidzaiąc Kaplicę Jego, iednego wieczora wychodząc z Kaplicy, widziała swego nieprzyiaciela ná koniu czekaiącego ná siebie na ulicy, iak tylko tá niewinna Pani nadeszła, tak zaraz wystrzelił z Karabina kulami nabitego do niey, zranił iey lewe ramie, dwie wielkie kule w wnętrznościach iey zo-

stało,

ło, á iedynaście małych, zanieſiona do domu była polecona doſkonałym Cyrulikom iakich mogła znaleść w Walencyi, ale oni wyciągnowſzy z wierzchu ledwie cztery śroty, reſzte zewnątrz żadnym ſpoſobem wyciągnąć nie mogli. Widząc ſię tedy iuż wopuſzczonym ſtanie bez żadney pomocy Ludzkiey, á nie mogąc bydź zanieſioną do Kaplicy S. Wincentego, proſiła Zakonnikow S. Dominika żeby do iey Pałacu był przynieſiony Cudowny Obraz S. Wincentego y Relikwie. Ucałowawſzy Swięte Relikwię, chciała żeby Obraz był zoſtawiony, y ná ścianie zawieſzony. Naſtępuiącey nocy to ieſt oſmego dnia ſwego zranienia nie mogąc zaſnąć dla wielkiey boleści, widziała wchodzących do ſwego pokoiu dwoch Zakonnikow S. Dominika, ieden z nich ſtanął w nogach łożka, á drugi przyſtąpił do niey, rozwiązał rany y powyimował wſzyſtkie kule bez żadney boleści, Pani owa rzekła do niego, moy Oycze kto ty ieſteś co mi tak wielką Łaſkę czyniſz? ktory odpowiedział: Já ieſtem Wincenty Ferreryuſz: chciała zaraz z łożka powſtać y upaść do nog Jego, ale Swię-

ty

ty zaraz zniknął y zostawił ią zupełnie zdrowę. Wołać poczeła Angela y wielkim głosem dziękuiąc BOGU obudziła wszystkich domowych, á Cyrulik tam będący, ktory mowił że wkrotce miała umrzeć, widział w ramieniu zranionym znaczną kulę ołowianą, ktora się zrobiła z pozostałych w iey wnętrznościach zá dotknięciem ręki Swiętego Wincentego, ktorę gdy wyiął, rana się zagoiła. Zawdzięczaiąc tę Łaskę, kazała zrobić kratę żelaznę do owey Kaplicy, zapłaciwszy Tysiąc dwieście Szkudow, á na pozłocenie iey testamentem zostawiła trzysta Szkudow; pisze o tym osobliwszym Cudzie Victoria *de Miraculis* S. Wincentego. *Cap.* 2. Diagus. *P.* 1. *Cap.* 39. Gavalda. *Cap.* 42.

19. Pisze Seveges w życiu S. Wincentego *Pág.* 149. że w Tolosie iedna Niewiasta urodziła kawał Ciała, bez żadnego członka Ludzkiego, y bez podobieństwa do Człowieka, iednę martwę massę. Kazała odprawić Mszę przed Obrazem S. Wincentego, gdy Kapłan Ofiarę zaczął, uważano że powoli członki Ludzkie formować się poczeły; przez ow czas, aż przy końcu Mszy pokazało-

ka-

kazało się ciało Ludzkie doskonale ułożone, y zaraz ożyło, odebrała tedy pięknego Syna z owey massy martwey przez Cudowne dzielność S. Wincentego, o tym pisze Valdecebro. *Lib.* 3. *Cap.* 44.

20. W Majoryce iednemu ubogiemu Człowiekowi trefunkiem wlazła w nos piiawka iadowita, bez żadnego sposobu wyciągnienia iey, zatym W. X. Julian Roys przyprowadził go do Ołtarza S. Wincentego, gdzie po krotkiey Modlitwie uczynioney, owa piiawka sama Cudownie z nosa wypadła, y uwolniła owego Człowieka; iako pisze Marchese Dnia 9. Września.

21. Pod czas wielkiey rewolucyi w Neapolu Roku 1647. wznieconey, Jan Xiąże Austryacki, udał się do Opieki S. Wincentego, kazał w Kaplicy Jego ktora iest w Kościele S. Ducha ná Ołtarzu wystawić Nayświętszy SAKRAMENT, gdzie modląc się, prosił BOGA żeby przez przyczyne S. Wincentego uspokoił ten tumult zuchwałego Ludu, wysłuchał go BOG, bo gdy zawiesiwszy ná szyi swoiey Relikwię Swiętego, wsiadłszy ná Konia, y iezdżąc przez

Mia-

Miaſto, wołał te ſłowa: Perdono, co ſłyſząc, zaraz uſpokoił ſię cały tumult Ludzi nie poſłuſznych; piſze o tym Victoria *de Miraculis Cap. ultimo.* Valdecebro. 3. *Lib. Cap.* 48.

22. A że większy ieſt Cud nawrocenie lubieżnego niżeli oczyszczenie trędowatego, iako mowi S. Wincenty w Kazaniu ſwoim, uczynił Cudowną odmianę życia iednego Młodzieńca w Walencyi, ten leżąc w nałogu długim lubieżności y nierządney miłości z Oſobą pewną, miał od Spowiednika tę naznaczonę pokutę y radę, żeby przez dziewięć dni nawiedzał Obraz S. Wincentego, iemu ſię polecaiąc, dnia dziewiątego uczuł ná ſercu wielką odmianę y nienawiść do tego grzechu, y do tey Oſoby, ktora mu była przyczyną, wychodząc z Kościoła widział, ná drodze owe przyiaciołkę ſwoie, ktora zbliżywszy ſię do niego, mowiła mu, BOG łaſką ſwoią dotknął ſerce moie, y ieſtem powołana do czynienia Pokuty zá grzechy popełnione, chcę tedy Spowiadać ſię, y tobie mowię z ſtrony BOGA, żebyś y Spowiedał ſię y poprawił życie ſwoie, y tak te dwie Oſoby ná

wrociły się do BOGA, nie wiedzące o swoiey myśli. Doznali by tey Łaski y inni w nałogach nieczystości zostaiący, gdyby się szczerze udawali do Opieki S. Wincentego; pisze o tym Victoria. *Cap.* 6.

23. Gdy w Tolecie odprawiała się wielka Uroczystość Kanonizacyi S. Wincentego, iedna uboga Niewiasta iedynaczka Syna swego umarłego odprowadziwszy do Kościoła, wielkim głosem: mowiła Oycze y Panie moy S. Wincenty, miey nademną politowanie, bom nie miała innego Syna, tylko tego, á tegom miała przez twoię Opiekę; ná te słowa ruszać się począł, y otworzywszy trunnę znaleziony był żywy zpodziwieniem wszystkich, iako pisze Valdecebro. *Lib.* 3. *Cap.* 44.

24. W Walencyi idąc do Kościoła w dzień Swięta S. Wincentego małe dziecie Tomasz Klimont, był dwa razy przeiachany kołami cięzkiey Karety, w ktorey osiem Osob siedziało, iedni wołać poczeli: S. Wincenty ratuy go, inni ná Woznicę wołali żeby się zatrzymał z Końmi, ale ten zawracaiąc Karytę, powtornie przeiachał kołami owe dziecie,

cie, rozumieli wszyscy, że z niego wnętrzności iuż były wyciśnione, y kości połamane, ale go znaleźli zdrowe, bez żadnego naruszenia y znaku. Pisze o tym Victoria *de Miraculis S. Vinc. Cap. ultimo.*

25. Roku 1420. podczas Woyny Francuzow z Angielczykami nie iaki Rudolfi Boluw Francuski Zołnierz śmiertelnie raniony, wrzucony był w iezioro iak umarły, westchnął do Matki Boskiey do S. Wincentego czyniąc, ślub nawiedzenia Grobu Jego, aż podniosszy głowę, zobaczył stoiącego konia nad brzegiem, do ktorego ledwie mogąc się dobyć, wsiadł ná niego, y został zdrowym; iako pisze Justinianus. *P. 2. Cap. 31.*

26. Aletager Kapłan rodem z Brytanii zapomniał w Chorze Kościoła Katedralnego w Walencyi swoy Brewiarż ręką pisany, przez pięć lat, nie mogł go znaleść, aż gdy uczynił obietnicę że S. Wincentemu odda zá ofiarę Brewiarż z Wosku ulepiony, piątego dnia tenże Brewiarż ná tenczas wiele kosztuiący znaleziony odebrał; iako pisze tenże. *P. 2. Cap. 29.*

Trudno wyliczać wszystkie Cuda y

Łaski ktore BOG czyni przez zasługi S. Wincentego w rożnych Miastach, Krolestwach Europeyskich, y w Indyach, Chinach y w Ameryce; bo te gdyby były zebrane napełniłyby wiele obszernych Tomow. Te tylko tu przywiodłem, ktore w pierwszym y drugim, albo trzecim stopniu Cudow mogą bydź policzone, ile że Cudby był osobliwy, gdyby S. Wincenty wezwany nie czynił Cudow, iednakże nie mogę zamilczyć Tego Cudu, ktory stał się w Neapolu Roku 1748. y był ogłoszony z Ambony w Rzymie, ktory iá ná tenczas tam mieszkaiąc słyszałem. Jeden od Lekarzow opuszczony Człowiek bez nadziei życia, maiący wnętrzności spalone gangreną, westchnął do S. Wincentego, ktory pokazawszy mu się, włożył rękę w piersi iego, wyciągnął owe zepsute wnętrzności, y zawiesiwszy ie zá oknem ná gwoździu nowe mu włożył wnętrzności.

Ná koniec to przekładam przestrogę żeby każdy udaiący się do Opieki S. Wincentego to zupełnie usiłował, co przy obiecuie, bo zawsze BOG karze tych, ktorzy mu nie dotrzymuią obie-

tnicy,

przywodzi Juſtinianus Antiſtius ſiła przykładow, w ktorych pokazuie ukaranie nie słownych; między temi dwoch młodzianow puściło ſię w małey Łodzi bliſkie Morze Wenecyi Brytańſkiey, ale gdy ich przeciwny wiatr zanioſł ná głębokość, przeſtraſzeni obiecali nawiedzić Grob S. Wincentego ieżeliby ich ratował od oczywiſtey toni. Wysłuchał ich BOG, bo ſzczęśliwie nawrocili do brzegu, wyſiadłſzy ná brzeg, ieden z nich zuchwale powiedział, iuż zoſtaiemy ná brzegu, więcey niedbam o Swiętego Wincentego, ale zaraz upadł ná ziemie iak umarły, uczuł boleści ciężkiey Konwulſyi, upominali go żeby proſił odpuſzczenia, y obietnicę wypełnił, ledwie go zanieśli do Grobu aż zaraz zupełnie był uzdrowiony.

Także ieden Człowiek ociemniawſzy ná oczy przez dwa Mieſiące, obiecał oddać Srebrne oczy do Grobu Swiętego, y zaraz przeyźrzał, ale gdy zamiaſt Srebrnych oczy, ieden tylko rzucił pieniądz, we dwa roki zachorował ná wielki bol głowy, y nog, y widząc nad ſobą karę Boſką, gdy był zaprowadzon do Grobu zaraz zoſtał zdrowym.

Corce iednego Cieśli Weneckiego wpadła w oko trzaska z drzewa Kasztanowego, żadnym sposobem nie mogł wydobyć, Oyciec uczynił obietnicę zaprowadzić ią do Grobu Swiętego Wincentego, y zaraz z oka wypadła owa trzaska, ale gdy Oyciec nie wypełnił obietnicy, znowu utraciła oczy Corka iego, zawiozł ią tedy Oyciec do Grobu y zaraz ozdrowiała. Jego ukarania doznała iedna Pani imieniem Łucya, ociemniawszy ná prawe oko, gdy Oyciec iey ślub za nią uczynił do S. Wincentego, zaraz przeyźrzała ale gdy dla zimna nie poszła do Grobu, znowu ociemniała, co uczyniwszy, znowu doskonały wzrok otrzymała.

GODZINKI
O S. WINCENTYM FERRERYUSZU
Wyznawcy Zakonu Kaznodzieyſkiego.

W Jmię Oyca, y Syna, y Ducha Swię-
tego, Amen.

NA JUTRZNIĘ.

NAyświętſzy Panie otworż uſta moie,
Ażeby mogły wielbić Swięte Jmie
Twoie,
W Swiętym Wincentym wiernym ſłu-
dze Twoim
Patronie moim,
BOZE ku wſpomożeniu memu wey-
źrzey,
Panie ku ratunkowi memu poſpieſz.
Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi
Swiętemu,
Jak było ná początku teraz zawſze y
ná wieki wiekow, Amen.

HYMN.

WIerni weſoło pienie wyśpiewuycie
Y Stworcy Panu gorąco dziękuy-
cie,
Ze nowe światu daie w ſwym Kościele
Wſpomożyciele.

Oto

Oto y teraz Obrońcę wielkiego,
Mamy, przed BOGIEM cnego Wincentego
Ktory się wstawia przed Stworcą zá nami
Swemi prożbami.
Niechże w opiece Twoiey ci zostaią,
Swięty Wincenty, ktorzy się oddaią
Twoim Modlitwom, twey Swiętey obronie
Składaią skronie.
Chwała bądź BOGU w Troycy iedynemu
Oycu, Synowi, Duchowi Swiętemu,
Ktory dał światu wielką pomoc w Swiętym
Swoim Wincentym.

ANTYFONA.

BŁogosławiony Oycze Swięty Wincenty, ktoremu wchodzącemu do Nieba z wielkim honorem zaszedł drogę Chor Anielski, Ciebie wychwalaiąc częstemi pochwałami, wprowadź do szczęśliwości Twemi zasługami.

℣. Modl się zá nami S. Wincenty
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.

MO.

MODLITWA.

BOZE ktoryś wielkę Narodow liczbę Cudownemi S. Wincentego Kazaniami do poznania Jmienia Twego przyprowadzić raczył, ſpraw proſiemy abyśmy ktorego on przyſzłego Sędziego opowiadał ná ziemi, od niego nadgrodę mieć zaſłużyli w Niebie; Pana naſzego JEZUSA CHRYSTUSA, ktory z tobą żyie, y kroluie w iedności Ducha Swiętego ná wieki wiekow. Amen.

℣. Panie wyſłuchay Modlitwę moię

℟. A wołanie moie niech do Ciebie przyidzie.

Błogosławmy Panu, BOGU Chwała.

A Duſze wiernych zmarłych przez miłoſierdzie BOZE niechay odpoczywaią w pokoiu wiecznym Amen.

NA LAUDES.

℣. BOZE ku wſpomożeniu memu weyźrzey

℟. Panie ku ratunkowi memu poſpieſz.

℣. Chwała Oycu &c.

HYMN.

SWięty Wincenty wprzod iuż narodzony . Już

Już jeſt całemu Swiatu obiawiony.
Gdy ſię w żywocie iak ſzczenie odzywa
Wieſzczba prawdziwa.
W czym gdy ſię Matka fraſobliwa radzi
Biſkup do myśli weſołey prowadzi,
Mowiąc że mą bydź płod iey Swiatu iawny,
Y wielce ſławny.
Jakoż ſię potym wſzyſtko to ziściło
Gdy ſię w Wincentym proroctwo ſprawdziło
Iż Kaznodzieia ſtał ſię wielki z Niego
Słowa BOZEGO.
Chwała bądź BOGU w Troycy Jedynemu
Oycu, Synowi, Duchowi Swiętemu.
Ktory dał światu wielką pomoc w Swiętym
Swoim Wincentym,
ANTYFONA.
Błogoſławiony Oycze &c. *Wierſzyk y Modlitwa iako wyżey.*
NA PRYMĘ.
℣. BOZE ku wſpomożeniu memu &c.
HYMN.
WYdany ná świat, Wincentym nazwany
Z Boſkiey znać rady tak ieſt mianowany

Bo się nie podał marności światowey
Zgubie gotowey.
W młodym wnet wieku nauki się chwyta,
Gdzie się o Boskich taiemnicach pyta.
Y postępuie nie tylko w mądrości,
Lecz w pobożności.
Zaraz się przybrał z młodu w Cnoty wszelkie
Z boiaźnią Bożą w Nabożeństwo wielkie,
Post, wstrzemięźliwość w Nim się wydawały
Wielce iaśniały.
Chwała bądź BOGU w Troycy iedynemu
Oycu, Synowi, Duchowi Swiętemu.
Ktory dał światu wielką pomoc w Swiętym
Swoim Wincentym.
Antyfona, Wierszyk y Modlitwa iako wyżey.

NA TERCYĄ.

℟. BOZE ku wspomożeniu &c.

HYMN.

W Osimnastym Roku iuż z świata umyka
Bierze Swiętego Habit Dominika.

Przeſtrzega uſtaw Zakonu ſwoiego
Kaznodzieyſkiego.
W przod Patryarchy życie czyta pilnie
By ſię ſtał takim ſtara ſię uſilnie
Y nie záwiodł ſię, bo zá czaſem małym
Był doſkonałym.
Piſma Swiętego potym rad pilnuie
W ktorym nad innych w krotce poſtępuie
Drugim otwiera Boſkie Taiemnice
Z nauk krynice.
Chwała bądź BOGU w Troycy iedynemu
Oycu, Synowi, Duchowi Swiętemu,
Ktory dał światu wielką pomoc w Swiętym
Swoim Wincentym.
Antyfona, Wierſzyk y Modlitwa iako wyżey.
NA SEXTĘ.
℣. BOZE ku wſpomożeniu &c.
HYMN.
W Awenionie chorobą złożony,
Gdzie od JEZUSA zoſtał uzdrowiony,
Y tam od Pana ná przepowiadanie
Wziął rozkazanie.
Wnet uleczony ſłowem Jezuſowym
Powſtał do Boſkiey nauki gotowym

Y opowiadał dzień przyyiścia ſtraſznego
BOGA Sędziego.
Rożną nauką świata przeſzedł ſtrony
Wiodąc do BOGA Lud grzechem ſkażony
Daiąc Lekarſtwo im do poprawienia
Swego ſumnienia.
Chwała bądź BOGU w Troycy iedynemu
Oycu, Synowi, Duchowi Swiętemu,
Ktory dał światu wielką pomoc w Swiętym
Swoim Wincentym.
Antyfona, Wierſzyky Modlitwa iako wyżey.

NA NONĘ.

℣. BOZE ku wſpomożeniu &c.

HYMN.

NAukę Jego BOG ſtwierdzał Cudami
A On dobremi zdobił uczynkami
Y z łąd ſię ſtało że przywiodł do Wiary
Ludzi bez miary.
Żydzi, Mawrowie ku BOGU ſię mieli,
Od Wincentego gdy naukę wzieli,
Bo ſłowa Jego wſzyſtkich nauczały
Y zapalały.
Jednym ięzykiem mowiący, ſłyſzany
Jednak od rożnych był wyrozumiany,
Z tąd był nazwany Niebieſkim Aniołem
Y Apoſtołem.
Chwa-

Chwała bądź BOGU w Troycy iedynemu.
Oycu, Synowi, Duchowi Swiętemu.
Ktory dał światu, wielkę pomoc w Swiętym
Swoim Wincentym.
Antyfona, Wierszyk y Modlitwa iako wyżey.

NA NIESZPOR.

℣. BOZE ku wspomożeniu &c.

HYMN.

ZA prace swoie od wszystkich uczczony
Purpurą Rzymską będąc obdarzony
Gardzi Biretem dwoma Jnfułami
Z ich dochodami.
Dosyć miał chwały że przybrany w Cnoty,
Przyozdobiony, y w piękne przymioty.
Przyświecał wszystkim iak Słońce ná Niebie
W każdey potrzebie.
Widzieć w Nim było pokorę głębokę,
Miłość Dusz Ludzkich, y BOGU wysokę,
Ostre swoiego ciała utrapienia
Y umartwienia.
Chwała bądź BOGU w Troycy iedynemu
Oycu, Synowi, Duchowi Swiętemu,
Kto-

Ktory dał światu wielką pomoc w
Swiętym
Swoim Wincentym.

ANTYFONA.

CZuły CHRYSTUSA Poseł używaiąc do uczynkow światłości, niech nas S. Wincenty prowadzi do używania wieczney szczęśliwości.

NA KOMPLETĘ.

Nawroć nas BOZE Zbawicielu nasz.
Y oddal gniew twoy od nas.
℣. BOZE ku wspomożeniu &c. Chwała &c.

HYMN.

LAty y pracą zbytecznie ztrudzony,
Ciesz się Wincenty chorobą złożony
Z żałością wszystkich z świata się wybiera
Y odumiera.
A gdy go w Niebie BOG mile przyimuie
Ziemia go nową chwałą też szanuie.
Biorąc go sobie zá Patrona swego
Doświadczonego.
Jakoż się nigdy żaden nie zawodzi
Bo każdy nędzarz wesoło odchodzi
Ciesząc się z tego, że zawsze odnosi
Co tylko prosi.
Smierć bowiem sama łupow z nas nie zdziera A-

Ani też Szatan mocno nie naciera
Y owszem wszelkie nieszczęście Człowieka
Miia zdaleka.
Gdyż wielką mamy w Wincentym Obronę
On y Niebieską wyiedna Koronę
Bo Pan naywyższy swemu kochankowi
Nic nie odmowi.
Chwała bądź BOGU w Troycy iedynemu
Oycu, Synowi, Duchowi Swiętemu,
Ktory dał światu wielką pomoc w Swiętym
Swoim Wincentym.

ANTYFONA.

Niech nam przybędzie łaskawy przy záchodzie życia Wincenty, prowadząc nas drogą bespieczną do CHRYSTUSA.

℣. Modl się zá nami Swięty Wincenty &c. Modlitwa iako wyżey.

POLECANIE.

PRzyimiy Wincenty Twoie wysławienia
A swym ratunkiem pomoż do Zbawienia

A-

Abyśmy mieli z Twey Swiętey przyczyny. Zmazane Winy.
Bądź nam pomocą y w każdey potrzebie
Pokaż Twę Łaſkę wzywaiącym Ciebie,
Byśmy nieznali żadnego fraſunku,
Przy Twym ratunku.
My zaś przed Tobą z tym ſię oświadczamy
Że ſwym Cie wiecznie Patronem wyznamy,
By doświadczony Twey pomocy wielkiey,
W potrzebie wſzelkiey.
Chwała bądź BOGU w Troycy iedynemu
Oycu, Synowi, Duchowi Swiętemu,
Ktory dał światu wielką pomoc w Swiętym
Swoim Wincentym.

℣. Modl ſię zá nami S. Wincenty.
℟. Abyśmy ſię ſtali godnemi obietnic CHRYSTUSOWYCH.

Modlmy ſię.

O Serafinie ogniſty Miłością Boſką dziwnie pałaiący, o Trąbo głośno brzmiąca Sądu Pańſkiego, o niewyſławiony wzorze litości, y miłoſierdzia Cnot Zwierciadło, S. Wincenty, niepo-

ętemi wNiebie roſkoſzami opływaiący, ktory ſię niezmiernie weſeliſz z Niebieſkiemi mieſzkańcami, iaśnieieſz między Anielſkiemi Chorami, światłością chwały iako Słońce iaśnieieſz przed Maieſtatem Boſkim. Do Ciebie o! Chwalebny Opiekunie wołam z padołu nędzy, y dla miłości JEZUSA, proſzę Cię racż mnie grzeſznego poratować we wſzyſtkich moich potrzebach, w oſtatnią śmierći moiey godzinę, od pokus y ſideł Szatańſkich broń mnię á uproś mi zupełne grzechow odpuſzczenie, czyſtość myśli, y ciała powściągliwość, w dobrym wytrwaniu, y ſzczęśliwe życia dokonanie. Amen.

LITANIA

O Swiętym Wincentym Ferreryuſzu.

KYrie eleyſon, Chryſte eleyſon, Kyrie eleyſon
Chryſte uſłyſz nas
Chryſte wyſłuchay nas
Oycze z Nieba BOZE: Zmiłuy ſię nad nami.
Synu Odkupicielu świata BOZE. Zmił.
Duchu Swięty BOZE. Zmiłuy ſię nad
Swięta Troyco iedyny BOZE. Zmił.

Swię-

Swięta MARYA. Modl ſię zá nami.
Swięta Boża Rodzicielko. Modl ſię zá.
Swięta MARYA Nauczycielko Kaznodziciow. Modl ſię zá nami.
S. Wincenty. Modl ſię zá nami.
S. Wincenty w żywocie Macierzyńſkim przeyźrzany wielki Kaznodzieia. Modl ſię zá nami.
S. Wincenty Cudami przed narodzeniem udarowany. Modl ſię zá na.
S. Wincenty, drugi Janie, Jmie od BOGA maiący. Modl ſię zá nami.
S. Wincenty z narodzenia ſwego Rodzicow y Walencyą napełniaiący radością. Modl ſię zá nami.
S. Wincenty czyſtością Aniołom podobny. Modl ſię zá nami.
S. Wincenty Mądrością nad lata napełniony Herubinie. Modl ſię zá nami.
S. Wincenty prawdziwy naśladowco S. Dominika. Modl ſię zá nami.
S. Wincenty zwycięzca błędow, grzechow y Piekła. Modl ſię zá nami.
S. Wincenty pełnomocny Pośle od boku Chryſtuſa. Modl ſię zá nami.
S. Wincenty ogniſty Eliaſzu, Sąd oſtatni poprzedzaiący. Modl ſię zá n.

S. Wincenty Aniele godzinę Sądu ogłaszaiący. Modl się zá nami.
S. Wincenty podzielone Krolestwa iednaiący. Modl się zá nami.
S. Wincenty powszechnę iedność Kościoła Rzymskiego sprawuiący. M.
S. Wincenty drugi Jonaszu pokuty narodom opowiadaiący. Modl się zá.
S. Wincenty Zachodnich Kraiow Apostole. Modl się zá nami.
S. Wincenty ognistym ięzykiem Ducha Swiętego mowiący do rożnych Narodow. Modl się zá nami.
S. Wincenty Cudownie słyszany ná dalekich mieyscach. Modl się zá nami.
S. Wincenty hoyny wszechmocności Boskiey Podskarbi. Modl się zá n.
S. Wincenty Cudotworca z nikiem nie porownany. Modl się zá nami.
S. Wincenty skrytości serca przenikaiący y przyszłe rzeczy opowiadaiący Proroku. Modl się zá nami.
S. Wincenty Czystości Lilio, y Rożo cierpliwości. Modl się zá nami.
S. Wincenty Monarchow y Xiążąt zbawicnny Konsyliarzu. Modl się
S. Wincenty. Poroznionych y zawziętych iednaiący. Modl się za n

S.

S. Wincenty. Nauczycielu błądzących. Modl ſię zá nami.
S. Wincenty. Umartwieniem, pracami y pragnieniem Męczenniku. Modl
S. Wincenty. Drugi Pawle Doktorze Narodow. Modl ſię zá nami.
S. Wincenty. Z deſperowanych w docześney y wieczney potrzebie doświadczony opiekunie. Modl ſię
S. Wincenty Schorzałych ſkuteczny Lękarzu Modl ſię zá nami.
S. Wincenty. Słuch głuchym, Mowę niemym, Slepym wzrok, Umarłym życie przywracaiący. Modl ſię zá
S. Wincenty. Cudowny opatrznośći Boſkiey Patronie. Modl zá nami.
S. Wincenty. w Ciężkich zaſmuceniach Pocieſzycielu. Modl ſię zá
S. Wincenty. Zapamiętałych, y wnałogu grzechowym zoſtaiąchyh grzeſznikow doznany Patronie. Modl
S. Wincenty. Zgubionych owieczek ſzukaiący Paſterzu. Modl zá nami.
S. Wincenty. Ná każde wezwanie prędko przybawaiący z pomocą. Modl ſię zá nami.
S. Wincenty Kaznodzieiow wzorze, przykładzie y oſobliwſzy Opiekunie. Modl ſię zá nami.

S. Wincenty Cudami Kościoł woiuiący obiaśniaiący w Obrazach swoich. Modl się zá nami.
S. Wincenty rowną z S. Dominikiem chwałą w Niebie uwieńczony. Modl
S. Wincenty Wszystkich stanow Ludzi powszechny Patronie. Modl
Ażebyśmy ná straszny sąd pamiętali. Modl się zá nami.
Ażebyśmy bez skruchy y żalu zá grzechy z tego świata nie schodzili. Modl się zá nami.
Ażebyśmy ná ciele ná duszy uzdrowieni byli. Modl się zá nami.
Ażebyśmy znowu do grzechow naszych niewracali. Modl się zá n.
Ażebyśmy przez Twoie zasługi Nieba dostąpić mogli. Modl się zá nami.
Baranku Boży ktory gładzisz grzechy świata. Przepuść nam Panie.
Baranku Boży ktory gładzisz grzechy świata. Wysłuchay nas Panie.
Baranku Boży ktory gładzisz grzechy świata. Zmiłuy się nad nami.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchay nas.
Kyrie eleyson. Chryste eleyson. Kyrie eleyson. *Respon-*

RESPONSORIUM
Do SWIĘTEGO
WINCENTEGO.

KAznodzieio, o WINCENTY Doktorze wielki, ktorego z Anielſkiemi chorami tryumfuiącego pokornych Duſz wychwala affekt głęboki, Koron wiele zdobi ciebie, gdy kroluieſz wiecznie w Niebie.

Modlmy ſię.

BOze ktoryś wielką Narodow liczbę cudownemi S Wincentego Kazaniami, do poznania Jmienia Twego przyprowadzić raczył; ſpraw proſiemy cię: aby ktorego on przyſzłego Sędziego opowiadał ná Ziemi, dawcę chwały zaſłużyli w Niebie. Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa, ktory z tobą żyie y ktoluie ná wieki wiekow Amen.

SEPTENNA
Do SWIĘTEGO
WINCENTEGO
FERRERYUSZA.

KLemens XII. odprawuiącym nabożnie ſiedm Piątkow, pozwolił tego Piątku ktorego by kto przyſtę-

pował do Sakramentow, Pokuty y Ciała Pańſkiego, Odpuſtu Zupełnego, doſtępuie, innych zaś Piątkow ſiedm lat y dni czterdżieści.

W PIERWSZY PIĄTEK.

Do SWIĘTEGO WINCENTEGO.

Modlić ſię ná otrzymanie od BOGA pokory á nauchronienie ſię hardości.

℣. Panie otworz wargi moie.

℟. A uſta moie będą opowiadać chwałę Twoię.

℣. Boże ku wſpomożeniu memu weyźrzyi.

℟. Panie ku ratunkowi memu poſpieſz.

℣. Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi Swiętemu.

℟. Jak było ná początku, teraz y zawſze, y ná wieki wiekow, Amen.

Modlmy ſię.

SPrawy naſze proſięmy Panie wzbudzaiące nas poprzedzay, y dopomagaiąc prowadź, żeby każda Modlitwa naſza, y ſprawa od Ciebie ſię zaczynała, y przez Ciebie zaczęta, konczyła ſię; Przez Chryſtuſa Pana naſzego.

Mowcie

Mowcie Siedm razy Oycze naſz tyleż Zdrowaś MARYA. Siedm razy Chwała Oycu &c. y Wierzę w BOGA.

PIERWSZA PROZBA.

Do SWIĘTEGO.

WINCENTEGO.

ZWierciadło nayprzezroczyſtſze chwalebny Wincenty Ferreryuſzu, ktorego każda Modlitwa naten iedynie koniec do BOGA wymierzona była, żeby cię od pychy iako Tarcza iaka bronić y zaſtaniać mogła, utrzymać ſię w pokorze, y wpodłym o ſobie rozumieniu, racz uproſic y nam nabożnie do Ciebie uciekaiącym ſię, abyśmy wielce ſzkodzącę duſzy naſzey unikaiąc hardości nie cnotę, patrzyć dobrze mogli oczyma rozumu ná nikczemnosć naſzę; Atoli podnoſić ie dopoznania prawdziwego BOGA, ktory pokornych oczyſzcza y chwały ſwoiey wprowadza.

ANTYFONA.

Niech Wincenty przy zgonie życia oſtatecznym do Chryſtuſa wiedzie nas gościncem beſpiecznym.

℣. *Modl ſię za nami S. Wincenty.*

℟. *Abyśmy ſię ſtali godnemi obietnic, Chryſtuſowych.* *Modlmy*

Modlmy ſię.

PRzyimiy proſiemy cię Panie tę Modlitwy naſzey przyſługę, ktora áżeby y Tobie przyiemna y nam pomocna była. S. Wincenty wyznawca twoy, darami Twoiemi chwalebny ná źiemi w Niebie łaſkawością Twoią niech ſię ſtawi zá nami. Przez Chryſtuſa Pana naſzego. Amen.

HYMN.

ZAchodniego Swiatło Kraju
Witay y Włoch wdzieczny Raju.
Tyś ozdobą, Tyś y chwałą
Walencyi ieſt nie małą.
Twoią mocą ślepi widzą,
Chodzą chromi, z śmierći ſzydzą,
Zmarli życie, chorzy zdrowie
Biorą, cuda ktoż wypowie!
Ty Powietrzem zarażonych,
Tudzież ogniem popalonych,
Falą Morſką ſkołátanych
Uzdrawiaſz, y opętanych,
BOGU chwałe zá to daymy,
Y pokornie zawołaymy.
Wincentego ku obronie:
Przybądź Swięty nam Patronie.

DRU-

DRUGI PIĄTEK
DRUGA PROZBA
Do SWIĘTEGO WINCENTEGO.

Ná uproſzenie od BOGA Cnoty ſzczodrobliwości à chronienia ſię Łakomſtwa.

CHwalebny WINCENTY Ferrery-uſzu, ktorego ſzczodrobliwość hoynie rozproſzyła między ubogie wſzyſtko, czegokolwiek świat uczynił Cię dziedzicem, y ktoryś ná poratowanie nędzy Ludzkiey, otwarte zawſze maiące ręce, nigdy łakomym nie pokazał, ſię, wielce ná ten czas ubolewaiąc, kiedyś dla wielkiego uboſtwa Twoiego, żadney niemogł dać ubogiemu pomocy. Racz otrzymać od BOGA trwaiące zawſze od łakomſtwa ſerc naſzych oderwanie, byśmy miłoſiernemi ná ubogich będąc, łagodnie (ſzczodrobliwość naſzą im świadcząc) z niemi ſię zawſze obchodzili, ná wzor w ſzczodrocie nigdy nieprzebranego BOGA.

TRZECI PIĄTEK
TRZECIA PROZBA
Do SWIĘTEGO WINCENTEGO

Ná otrzymanie od BOGA cnoty czyſtości, y obrzydzenie lubieżności. Nie-

NIewinny Mężu Wincenty, ktory tak czystym w całym życiu zostawałeś, żeś nigdy niezwiądłey czystości Lilię zachował, poświęcone Panu y BOGU Twemu, dla iey zachowania żelaznemi ciało Twoie opasywałeś łancuchami, postem y krwawemi dyscyplinami martwiłeś, prosiemy Cię nabożnym sercem, racz nam uprosić u BOGA, czystości cnotę, abyśmy się brzydzili lubieżnością. Mamy nadzieie w BOGU przy Twoiey łaskawey opiece, doświadczony w wszelakich potrzebach Patronie, że lubo ułomna y do złego skłonna natura nasza, statecżna będzie w zwycieżeniu cielesnych pokus, cobyśmy od BOGA otrzymać skutecznie mogli, do Majestatu Boskiego przyczyń się zá nami łaskawie.

W CZWARTY PIĄTEK CZWARTA PROZBA *Do SWIĘTEGO* WINCENTEGO.

Na otrzymanie od BOGA cnoty łaskawości, y uchronienie się Zapalczywości.

SWięty WINCENTY Ferreryuszu, ktoryś przez wszystek czas doczesnego

ſnego życia Twoiego nigdy ſię nie gniewał, ani zapalczywie ná kogo poſtawał, lecz zawſze ſpokoynie zawſze łaſkawie; ze wſzyſtkiemi obchodziłeś ſię; do Ciebie ſię uciekamy, racz ſię przyczynić do BOGA zá nami, á wyiednać prawdziwy w ſercach naſzych pokoy łaſkawości, bez wſzelkiey ná ſercu alteracyi. Nayoſobliwſzy Patronie do Ciebie udaiących ſię, rozpędź ćmiące rozum naſz zapalczywości dumy, á tym ſamym do widzenia BOGA przeſzkadzaiące, przemień nas w cichych, zamień w łaſkawych, abyśmy ſpokoynemi w obecności BOGA prezentowali ſię barankami; ná ktorego oczyma rozumu naſzego żądamy zawſze patrzyć, dla dziękczynienia y oddania chwały Jemu, od tego momentu ná wieki.

W PIĄTY PIĄTEK.

PIĄTA PROZBA

Do SWIĘTEGO

WINCENTEGO

Ná otrzymanie od BOGA Cnoty Wſtrzemieźliwości, á uchronienia ſię obżarſtwa.

NAywſtrzemieźliwſzy S. WINCENTY Ferreryuſzu, ktory w Dziecinnym

nym będąc wielu ustawicznemi posta-
mi obżarstwo pokonał, w dalszym zaś,
życie cale w iednę nigdy nieustaiącą
obrociłeś wstrzemięźliwość, w tey Swię-
tey cnocie, całym sercem zakochawszy
się, ktorą dostatecznie nasycona Dusza
Twoia, nic innego, tylko wiecznego
pragnęła błogosławieństwa. Prosie-
my iako osobliwego przed Bogiem
Patrona, chciey wyiednać u BOGA,
byśmy brzydząc się obżarstwem, iako
naywyśmienitszę potrawę wstrzemię-
źliwością, appetyty serca naszego kon-
tentowali, chcemy y wielce żądamy,
w Twoie Swięte wstępować ślady.
Raczże poważną Twoią przyczyną
otrzymać o co Cię prosiemy. Albo-
wiem z serca żądamy y chcemy, mało
nie z wielu potraw kontentuiąc się na
ziemi porcyą, wiecznie Bogiem samym
nasycić się mogli w Niebie.

W SZOSTY PIĄTEK.
SZOSTA PROZBA
Do *SWIĘTEGO*
WINCENTEGO

Ná otrzymanie Bráterskiey miłości, y uchronienia się zazdrości.

Pała-

PAłaiący miłością zbawienia bliźnieg S. WINCENTY ktory widząc iakiego, Człowieka w dobrym powodzeniu cieszyłeś się, niczego nie zazdroszcząc, owszem całym sercem dobrze każdemu sprzyiaiąc, racz to sprawić nam u BOGA, ażeby Braterską miłość w sercach naszych w korzeniwszy, wyniszczył przeszkodę zazdrości. Wiemy iż wszystko cokolwiek dobrego znayduie się w Człowieku, iest darem Boskim, więc niechcemy, zazdrosnemi ná to patrzyć oczami, co od wszechmocnego Pana y Dawcy wszelkich łask y dobrodzieystw pochodzi, chcieyże nam wyiednać u BOGA to, o co Cię prosiemy, żeby iedna tylko między nami zbawienna nie ustawała zazdrość w chwaleniu, y kochaniu łaski y dobrodzieystwa świadczącego BOGA.

W SIODMY PIĄTEK.

SIODMA PROZBA

Do SWIĘTEGO WINCENTEGO.

Na otrzymanie gorliwości w uczynkach Duchownych, y uchronienia się Lenistwa.

JAkoś sam pałał miłością Boską y Du-

cha

na gorącością w Modlitwach y w ćwiczeniu się w cnotach Swiętych, racz wyiednać prosiemy Cię u BOGA, abyśmy podobne serca nasze zapalali gorliwością, nie dopuszczay łaskawy opiekunie, byśmy w nabyciu cnoty doskonałości zasypiaiąc oziębłe mieli serca. Wiemy dobrze że BOG y Stworzyciel nasz będąc cały ogniem miłości, nic innego nie wyciąga od nas, tylko miłości, przyznaiemy się, iż dla oziębłości serca naszego ku służbie Bożey, kochać BOGA nie umięmy, więc do Twoiey uciekamy się przyczyny, zapalże serca nasze tą miłością ktorą goreiesz, byśmy się nauczyli kochać godnie BOGA, racz wyiednać, niech nam swoiey choć iskierkę użyczy miłości.

MODLITWA.

Do S. Wincentego Ferreryusza.

APostole zachodnich Krajow, Słońce nayiaśnieysze świata, Swięty WINCENTY Ferreryuszu, ktoryś przez wszystkie świata części znakami y Cudami iaśniał, y dotąd z Nieba łask Twoich, y Cudow świątłością iaśnieć

y

y ſłynąc nieprzeſtaieſz, o to grzeſzna Duſza moia upada przed łaſkawością Twoią, żebrze opieki od Ciebie nayſkutecznieyſzy, wierząc iż mocna Twoia ieſt obrona, przed naywyżſzym Sędzią Chryſtuſem JEZUSEM, ktory Cię wybrał zá Anioła do obwieſzczania wſzyſtkim Narodom, y ięzykom bliſki Sąd oſtateczny, á ten z takim: opowiadałeś pożytkiem, że Saracenow więcey nad oſmdzieſiąt tyſięcy, Zydow niewiernych do prawey Wiary nad dwa kroć ſto tyſięcy, Grzeſznikow do ſzczerey pokuty, więcey nad Milion nawrociłeś. Do Ciebie zanoſzeni chorzy dotknieniem rąk Twoich bywali uzdrowieni, ściągniy rękę Twoię ná mnie, y uzdrow ią bo ieſt naywiękſza grzeſnica, do Ciebie przychodzili głuśi y ſłuch odbierali, położ nayukochańſzy Patronie rękę Twoię y ná uſzy moie, ażebym dziſiay uſłyſzał głos Stworcy mego, do Siebie mnie wołaiącego, nie zaſępiłoſię ſerce moie. Ogrodź też Cierniem uſzy moie, ażeby nie ſłuchały ſłow ſzkodliwych Boſkiemu honorowi, pożytkowi bliźniego, zbawieniu Duſzy iakimkolwiek ſpoſobem.

Do Ciebie udawali ſię niemi, á powracali mowiącemi w proſtocie ducha, y chwaląc JEZUSA, dotkniy ſię ięzyka mego, ażeby ná chwałe JESUSA MARYI, y pożytek bliźniego, w proſtocie ſerca mowił, przyday też ſtraż uſtom moim, y obwarowanie wargom moim, day ięzyk oſtrożnie pilnować, y wſzyſtkie złe rzeczy, niżeli uſzczerbek ná tym świecie znośić.

Przed Ciebie ślepych prowadzono, ktorym światłość oczu znakiem Krzyża Swiętego przywracałeś. Bądź oświeceniem oczu moich, ktoremi bym Swiata tego cięmności mogł ſię uchronić. Widzeniem zaś JEZUSA, CHRYSTUSA, y MARYI zá Twoią przyczyną ná wieki ſię cieſzył, ażeby wyrzucone były z ciał ludzkich nie czyſte duchy, iedne ſkinienie twoie zadoſyć było, ażeby Duſza moia nie była mieſzkaniem Czartowſkim, ale niech mieſzkanie w niey ma Cnota JEZUSA CHRYSTUSA, uproś to Nayświętſzy Patronie Wincenty.

Wiele umarłym życie przywrociłeś, zacząwſzy od dziewiątego roku życia wſkrzeſzać, widziſz o Swięty Wincen-

ty w obecności ſtraſznego Sędziego JEZUSA CHRYSTUSA konaiące, albowiem zmarłe Duſzę naſzę mizerną przez codzienne w łaſce Boſkiey, y innych wielu ktorym przyczynę życiem moim, ſłowy, y zgorſzeniem, podobne śmierci zoſtawałem, więc mnie y wſzyſtkich grzeſznikow odwołać, y przywrocić racż twoią proźbą do życia y drogi godney y ſzczerey pokuty. Ach naywiękſzy po BOGU JEZUSIE, MARYI, y Swiętych Pańſkich Patronie moy, proſze Cię uproś mi boiaźń Bożą, ktorą rozmyślaiąc poprawiwſzy życia mego złego, mogł bym ſobie u Boſkiego miłoſierdzia zaſłużyć, y w oſtatni dekret wybranym Chryſtuſowym przyobiecanym, podćcie Błogoſławieni uſłyſząc.

Wyznawam przed całym Niebieſkim Dworem żem dla ciężkich y wielkich grzechow moich powinien bydź potępiony, od nayſprawiedliwſzego Sędziego BOGA, żebrze iednak ſkruſzonym y upokorzonym ſercem, uproś mi odpuſzczenia, żałuię bowiem ile mogę, żem moiemi wyſtępkami, y zbrodniami Boſki dotąd obrażał Maieſtat, przy-

rzekam odmienić y poprawić życia, á trwać w dobrych postępkach od ninieyszego momentu do śmierci,

A żeby świątowe znikome zabawy przeszkodą nie były moim zamysłom, się Twoiey Oycowskiey uprzywilewaney o! Swięty Patronie Wincenty polecam Opiece, ufaiąc że mi będziesz pomocą, we wszystkich przeciwnościach, ciemnościach, przypadkach, y niestawach moich.

Oycze ubogich sierot, ratuy mnie, pocieszycielu utrapionych weyźrzey ná mnie, żywocie umieraiacych, wskrzesz mnię ucieczko uciemiężonych, przyimiy mnię, iak albowiem ustawiczne Cuda dotąd o Tobie świadczą, po wszystkich Kraiach, y częściach świata, wszędzie gdziekolwiek wiadome iest Jmie Twoie, tę skuteczność Opieki Twoiey, uproś mi od Pana JEZUSA CHRYSTUSA, y Nayświętszey Panny MARYI wespoł z mieszkańcami y Obywatelami Niebieskiemi Twemi, między ktorych zá Twoią pomocą bogdaiem był policzon. Uprászam przeto Twoiey łaskawości, abym wzaiemnie

z Nie-

z Niemi po ſkończonym życiu uczeſtnikiem ich chwały bydź zaſłużył Amen.

PROZBA S. WINCENTEGO.

Ná otrzymanie dobrey Smierci.

ZMiłuy ſię ná demną BOZE y wyſłuchay Modlitwę moią. Zmiłuy ſię ná demną Panie bom ci chory ieſt, uzdrow mnie Panie bo ſię ſrodze ſtrwożyło od zapalczywości oko moie, y żywot moy. Zmiłuy ſię ná demną Panie według wielkiego miłoſierdzia Twego. Zmiłuy ſię ná demną Panie boć podeptał mnię Człowiek przez dzień nacieraiąc trapił mnię. Zmiłuy ſię ná demną BOZE, zmiłuy ſię ná demną, ponieważ w Tobie ufa Duſza moia. Zmiłuy ſię ná demną Panie, bom do Ciebie wołał cały dzień, rozweſel Duſzę ſługi Twego, bom do Ciebie Panie Duſzę moię podnioſł.

Zmiłuy ſię ná demną Panie, zmiłuy ſię ná demną, albowiem napełnieni ieſteśmy pogardzeniem.

Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi Swiętemu iak było &c.

Panie JEZU CHRYSTE, ktory wſzy-

ſtkich

ſtkich zbawić pragnieſz, á nikogo zatracić niechceſz y do ktorego prozba uczyniona zawſze miłoſierdzia nadzieię czyni, albowiem ſam przyrzekłeś uſty Twemi: o cokolwiek od Oyca mego w Jmie moie proſić będziecie, odbierzecie. Proſzę Cię przez Nayczyſtſze Jmie Twoie, day mi teraz, y w godzinę śmierci zupełność zmyſłow, z wymową ſerdeczną, żal zá grzechy moie, prawdziwą miłość Twoię, abym Ci czyſtym ſercem mogł mowić, w ręce Twoie Panie polecam ducha mego, ktoryś ieſt z Oycem, y Duchem Swiętym Chwalebny y Błogoſławiony ná wieki wiekow, Amen.

OSWIADCZENIE WIARY

Ktore czynił S. Wincenty Ferreryuſz.

O Panie JEZU CHRYSTE, iá chociaż niegodny y nikczemny grzeſznik, mocno ſzczerym ſercem y uſtami zupełnie wyznaię Swiętę Wiarę Katolickę, y wſzyſtkie iey Artykuły, tak iako Swięta Matka Kościoł Rzymſki opowiada, naucza, y trzyma, ale żekanie wiele przydaie ſię niebeſpieczeńſtw

z po-

z poduſzczenia y naiazdow Szatańſkich, ieżelibym, uchoway BOZE z przyczyny ich, albo w oſtatnim zgonie życia mego, albo przez nie doſkonałość, lub pomieſzanie rozumu, z drogi od teyże prawdziwey Swiętey Wiary zbłądził, albo dobrowolnie ná iaki grzech zezwolił, oświadczam ſię teraz ná on czas y ná zawſze przed Nayświętſzym Majeſtatem Twoim, y Przenaydoſtoynieyſzą Matką Twoią MARYĄ Panną, Swiętym Aniołem Strożem moim, y przed wſzyſtkiemi Swiętemi, że w tey Swiętey Wierze Katolickiey w zupełney ku niey chęci ná łonie Swiętey Matki moiey, Kościoła Katolickiego, ktora łaſkawie przyimuie powracaiących do ſiebie, bez zezwolenia ná iakikolwiek grzech chcę zawſze żyć y umierać, Amen.

S P O S O B

Podany od S. Wincentego Modlenia ſię ná uczczenie dzieſięciu doſkonałości Boſkich.

OPiſuiąc On zwyczay Modlenia ſię S. Bartłomieia Apoſtoła, ktory Sto razy ná dzień á Sto razy przez noc klę-

klękał, Modląc się, ná uczczenie dziesięciu Boskich doskonałości, ktore to są. Wszechmocność, Mądrość, Dobroć, Władza stworzaiąca, Opatrzność, Odkupienie Narodu Ludzkiego, Uwielbienie wybranych, Potępienie niezbożnych, Oczyszczenie Dusz w Czyścu zostaiących, y ostatnia Sentencya ná przyszłym Sądzie, ná pamięć y uszanowanie tych dziesięciu Boskich doskonałości, radził S. Wincenty, żeby pokorny Człowiek zrana dziesięć Pacierzy y wieczor tyleż odmowił; przez co wielki pożytek ná Duszy doznawać może.

S P O S O B

Uczczenia Narodzenia CHRYSTUSA, podany od S. Wincentego.

MAiąc Kazanie w Wigilie Narodzenia Bożego S. Wincenty powiedział ludziom ten przykład: Jeden Kupiec w Walencyi miał ten pobożny zwyczay, że każdego Roku w dzień Narodzenia Bożego, zapraszał do domu swego iednę Niewiastę ubogę z małym dziecięciem, y iednego Sędziwego

go Męża ubogiego, ktorych przy Stole ſwoim karmił ná pamiątkę MARYI Boga-Rodzicy, JEZUSA, y JOZEFA. Ten uczynek tak był wdzięczny Panu BOGU że przy śmierci owemu Kupcowi pokazały ſię te trzy Oſoby, dziękuiąc mu zá tę przyſługę, ktore ná ich pamięć czynił, y zaproſili go ná ucztę wieczną. Z tego przykładu podał ſpoſob tak możnym iako y ubogim, żeby możnieyſi tego dnia to ſamo czynili, á ubożſi przynaymniey dziewięć Zdrowaś MARYA odprawili, ná pamiątkę dziewięciu Mieſięcy, przez ktore Syn Boſki zoſtawał w Zywocie MARYI Boga-Rodzicy.

PIESN

O Swiętym Wincentym.

Ná ten ton ná ktoren śpiewa ſię Kto ſię w Opiekę poda Panu ſwemu. &c.

LUdzi ſtrapionych ná Niebie Obrońca
Stał ſię Wincenty iaśnieyſzy od
Słońca.
Ktory iak drugi Anioł Cnot przykładem
Zaiaśniał idąc Dominika śladem.
Zeſłany światu ná opowiadanie

Sa-

Sądu Boſkiego, y ná ogłaſzanie,
Każdy go wierny wzyway zá Patrona
Tego ktoremu dana ieſt Korona.
Jeſteś od Krola Aniołow uczczony
Y iuż Niebieſkim laurem uwieńczony,
Udzielaiacy wielkie zdrowie dary,
Dayże proſzącym, gdyż możeſz bez miary,
Z gornego Nieba pokaż reſpekt iawny,
W wymowach wſzyſtkim Kaznodzieią ſławny.
Oddal kłopoty wſzyſtkich turbuiące
Łaſkawie pocieſz pokoiu proſzące,
Kroleſtwa ięczą Woyną obciążone
Jęczą ciężarem kary przywalone,
Przy Tobie iednak kary ſię nie boię
Ale beſpiecznie w ſzczęściu ſwoim ſtoię
Zá Twą Modlitwą dzieie ſię w momencie
Nad podziwienie w każdym elemencie
Znaki y Cuda w niezdrowiu przygoda,
Uſtąpić muſi Ogień, Burza Woda.
Niebeſpieczeńſtwo, Piekło Cie ſię lęka
Umarłych Twoia Swięta wſkrzeſza ręka.
My Cię Wyznawcą CHRYSTUSOW wzywamy

Bądź Opiekunem przed BOGIEM
błagamy.
Sprzyiay iuż z Nieba tak iak zá żywota
Broń śmierci ſtraſzney, zamkniey
Piekła wrota
Byśmy od grzechow tu zoſtawſzy wolni
Oſiągnąć chwałę wieczną byli zdolni,
Przez Wincentego ofiaruymy chęci
TROYCY Nayświętſzey niech nas
ma w pamięci
Niech ná padole zoſtaiących Ludzi
Wynieſie ſerca y do Nieba wzbudzi,
Amen.

PIESN DRUGA.

Wielki Oycze O! Wincenty
Zwycięzco Patronie Swięty
Ku Tobie wołamy
Nieprzyiacioł maiąc wiele
Pomocy od Ciebie śmiele
Zebrząc wyglądamy,
Boſkiey woli tak nazwany
Słyſząc że Ci tryumf dany
Nad Czartami y światem.
Sprawdziłeś to, świat y Piekło
Zwyciężaiąc ktore wściekło
Czyni ſię nam Katem.
Nie

Nie tak Piorun ieſt ſtraſzliwy
Ciałom ludzkim kiedy mściwy
Wypada z Obłokow.
Jak ty złemu ſtrach duchowi
Twym okrzykiem niechay powi
Piekło Twe ogromi.
Smierć choroba, utrapienia,
Uſtępuią z użalenia
Twoiego Patronie.
Tyś obroną zá żywota
W Tobie bronić ieſt ochota
Y w oſtatnim zgonie.
Piekłu gwałtem wydzierałeś
Duſze, Niebu oddawałeś
Wiodąc do pokuty.
Zydy, Turki, Heretyki
Przez zbawienne nauk leki
Leczyłeś ná Duſzy.
Chociaż iaki zakamiały
Grzeſznik, iako twarde ſkały
Wincenty go ſkruſzy.
Tyſiącami zagubionych,
W Piekle prawie zatopionych
Wiodłeś do pokuty,
Stał ſię wolnym od okowu
Każdy więzień z Piekła znowu
Ná wolność ſtaiąc.
Nie maſz tego by zwiedziony

Był

Był Oycze od Twey Obrony,
Znaiąc Twoy ratunek.
Z chodzącego w grzechu świata,
Piekło wiąże desperata,
Ty zaś JEZUSOWI.
Przez Modlitwy Supplikuiesz
Wstać ná Spowiedź rozkazuiesz
Mizernie zmarłemu.
Wstaie zaraz Spowiedź czyni
Co kiedy w życiu przewini
Ze skruchą wyznaie.
Rozkazuiesz rozgrzeszywszy
Umrzeć, ciało położywszy
Wnet ducha oddaie.
Leci Mularz z muru nagle
Smierć iuż życia zrywa żagle
Zawoła ratunku.
Wołasz postoy, y tak staie,
Ná powietrzu tym znać daie
Ze życie przy tobie.
Potym mu powoli zchodzić
Każesz, żeby się nie szkodzić,
Więc zchodzi bespieczny.
Niemowlęciu mowę daiesz,
Kiedy prawdy broniąc staiesz,
Prawdę mowi dziecie.
O zbrodnie dwoch dekretuię
Ná spalenie publikuię
Dość wstydu wielkiego. Ty

Ty Spowiedź kiedy przyimuiesz
Serce do skruchy strofuiesz
Skruszeni serdecznie.
Przeciw BOGU nie widzianie
Gdy goreią, Cud się stanie
Bez ognia spaleni.
Chcą ich wywieść ná płomienie
Patrzą, z nich proch zadumienie
Jest wszystkich patrzących.
Szpetność Twarzy w piękność wracasz,
Piękność ná szpetność obracasz
Gdy widzisz potrzebę.
Ná Kazaniu to przyznaiesz
Ześ iest Anioł dowod daiesz
Umarłe wskrzeszaiąc.
Każesz, żeby powiedziała
Coby o Tobie słyszała
Wnet umarła wstaiąc.
Powiada, żeś Anioł w ciele
Oblatuiąc Krolestw wiele
Ewangelizuiąc.
Chcesz żebyś był nie widziany
Zaraz wzrok iest zatrzymany,
Widzieć Cię nie mogą.
Matka dziecie zgotowała
Zá pokarm ofiarowała
Swiętemu Gościowi.
Składa członki podzielone

Y oddaie cżywione
Dziecie Rodzicowi.
Porąbanych posolonych
Y w Kominie powędzonych
Niewinnych znayduie.
Po Jmieniu wstać każdemu
Każe, żywy, Wincentemu
Wnet sie pokazuie.
Ktoż potrafi wszystkie Cuda
Uczynione Gminom Luda
Wspomnieć dostatecznie.
Zá Cud iest poczytany
W Cudach nigdy nie przebrany
Przyznaiem koniecznie.
Bydź Cudownym nie przestaiesz
Wzywaiącym Łaski daiesz
W Twych Swiętych Obrazach.
Niech doznaiem Twey pomocy
W ostateczney iuż niemocy
W Przypadkowych razach.
Niechay w Tobie Cudownego
Chwalim BOGA Łaskawego
Z Tobą aż ná Wieki.

A
M E
N.